

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ NUMERU:

— Na progu roku 1946

DR AUGUST GRODZICKI — Powojenne problemy polityczno-gospodarcze

JÓZEF MAŃKOWSKI — Od improwizacji do planowości

PROF. ADAM KRZYŻANOWSKI — Głosy wołających na puszczy?

CZESŁAW CHOINKA — Szkic rozważań ekonomicznych

STEFAN SIERADZKI — Mechanika, niezgodna z życiem

DR J. ROSINKIEWICZ — Zagospodarowanie ziem zachodnich

MGR ANZELM GORYWODA — Aktualne problemy rzemiosła

JERZY POZNAŃSKI — Angielska gospodarka wojenna

— Gospodarstwo angielskie

INŻ. JAN JEZIEŃSKI — Krajowy materiał pędny

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego Polski Odrodzonej

KRYSTYNA NEPOMUCKA — Z wędrówek po zakładach pracy

— Pod znakiem planowania — Na fali — Ekonomisci organizują się — Przegląd wydawnictw

— Spółdzielczość — Z całego świata — Z kraju.

DWUTYGODNIK

ROK I

• NUMER 2

• 10 STYCZNIA 1946

• CENA EGZ. 20 ZŁ

„S P O Ł E M”

ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI R. P. W WARSZAWIE
SPÓŁDZIELNIA Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ UDZIAŁAMI

•
OKRĘG ŚLĄSKI W KATOWICACH, UL. SOKOLSKA 8

•
Oddział Rolniczy, Katowice, ul. Zabrska 10

Oddział Mleczarsko-Jajczarski, Chorzów-Batory, ul. Floriana 1-3

Oddział Węglowy, Katowice, ul. Warszawska 2

Oddział Żelaza, Katowice, ul. Szopena 11

Oddział Papierniczy i Materiałów Piśmiennych, Katowice, ul. Szopena 11

•
Oddziały we wszystkich powiatach Województwa Śląsko-Dąbrowskiego

•
Placówki „Społem” prowadzą lub rozdzielają artykuły spożywcze, UNRRA, rolnicze, nawozy sztuczne, tekstylne, żelazne, węgiel, materiały budowlane, papier i wyroby papiernicze, materiały piśmienne itp.

STAŃ SIĘ CZŁONKIEM NAJBLIŻSZEJ SPÓŁDZIELNI
A PRZYCZYNISZ SIĘ DO ODBUDOWY GOSPODARCZEJ PAŃSTWA

PIJ CIE
P I W A
TYCHY

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • ROK I • NUMER 2 • KATOWICE, 10 STYCZNIA 1946

NA PROGU ROKU 1946.

Nie mówimy do ludzi: „Podnieście się ku zgodzie, ale skłóńcie się ku zgodzie”. Widać więc, że do zgody potrzeba pewnego upokorzenia, pewnego skłonienia się pod prawdą od rozumu wyższe.
Adam Mickiewicz.

ZNAKOMITY pisarz angielski Shaw powiedział, czy napisał kiedyś, że największą zbrodnią na świecie jest nędza i że pierwszym obowiązkiem czynników społecznych i państwowych jest usunięcie nędzy.

I oto wchodzimy powoli w okres takiego współżycia i takiej współpracy zarówno wewnątrz każdego narodu, jak i między narodami, że naczelnym zadaniem organizacji społecznych i politycznych w skali narodowej i uniwersalnej będzie powolne zmniejszanie nędzy wśród szerokich mas i stwarzanie ery dobrobytu.

Jesteśmy w przede dniu ukonstytuowania się Organizacji Narodów Zjednoczonych z najważniejszym jej organem: Radą Bezpieczeństwa. Jeżeli, dzięki ugruntowaniu się tych dwu międzynarodowych instytucji, narody poczują w sobie pewność jutra bez wojny, a rządy państw obróca swe budżety na produkcję pokojową, zamiast, jak dotychczas, na mordercze zbrojenia, i jeżeli polityka, badania naukowe, wysiłek mózgów i mięśni służyć będą umocnieniu pokoju, a rządy, organizacje gospodarcze i instytucje społeczne zabiorą się do planowania i usprawniania najważniejszych dziedzin życia, to ludzkość, a z nią i narody istotnie szybko odczują oczekiwany dobrobyt i pokój. I to będzie ten najzdrowszy, najczystszy i najprzyjaźniejszy dla pracy klimat, bo rozchodzący się po świecie z najwyższego, szczytu: Organizacji Zjednoczonych Narodów i Rady Bezpieczeństwa.

Dla Polski taki klimat jest najbardziej upragniony, bo Polska zawsze była przekonana, że jej niepodległość, wolność, bezpieczeństwo i dobrobyt zależne są od wolności i niepodległości wszystkich narodów oraz od ich organizacji w skali międzynarodowej, jak to się obecnie już odbywa.

Nasi wieszczowie i filozofowie od dawna przeczuwali tę nową epokę. Możemy być dumni, że wśród polskich filozofów, August Cieszkowski, ten tytan wiedzy filozoficznej i historycznej, wielki znawca cywilizacji i prądów religijnych, filozof czynu i woli, już przed stu laty metodą ewolucyjną w przepięknym dziele „Ojciec nasz”, tak przekonywująco dowiódł konieczności zarysowującej się obecnie epoki organizacji ludzkości, iż doprawdy dziwić się należy, że pisarz ten jest prawie nieznany nie tylko już wśród obcych, ale szczególnie wśród rodaków. Ani prezydent Truman, ani premier Atlee, ani minister Bevin, ani wielu innych mężów stanu nie nam nowego nie ogłaszają, jeżeli rzucają w świat argumenty i zarysy organizacji narodów z parlamentem światowym i jego egzekutywą. To wszystko nasz Cieszkowski nawet w szczegółach przewidział i uzasadnił, że taki właśnie ustrój ewolucyjnie musi nastąpić.

Stwierdzamy również zadziwiającą zbieżność rezultatów badania dziejów dwiema metodami — materialistyczną i duchową — Marksa i Cieszkowskiego. Obaj historycy docho-
dzą do jednakowych wyników: do epoki solidaryzmu narodów i do epoki Ludzkości. Jeden określa przyszłość od strony materii — warunków ekonomicznych, drugi od strony zbiorowego Ducha dziejów — uzdolnienia społecznego i etycznego narodów do zgodnego współżycia i współpracy.

Do tak zapowiadającego się jutra narody, zwłaszcza słowiańskie, ze względu na rolę, jaką w nowej erze mają odegrać, muszą starannie się przygotować na wszystkich polach pracy wewnętrznej, aby godnie zasiąść do stołu międzynarodowego i współzawodniczyć szlachetnie dla dobra Ludzkości i swojego. Szczególnie Polska ma dużo do zrobienia w dziedzinach: gospodarczej, kulturalnej i społecznej, aby wytworzyć najbardziej dobroczynny klimat dla swego rozwoju. Jakiej to kultury w pracy zawodowej i społecznej będzie potrzeba i jakiego zrozumienia wyższego interesu, żeby zgodnie współżyć i współpracować!

W Polsce Odrodzonej położono już pierwsze zięby pod nowy porządek rzeczy. Oby rok 1946 wzmocnił je i zaprawdę był początkiem nowej a błogosławionej ery dla narodu naszego!

POWOJENNE PROBLEMY POLITYCZNO-GOSPODARCZE

PUNKTEM centralnym wśród wydarzeń natury gospodarczej o znaczeniu światowym w ciągu ostatnich tygodni była sprawa układu finansowego między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Sprawa ta była czymś znacznie więcej, niż kwestią, interesującą jedynie oba te państwa. Układ, zawarty po długich, trzymiesięcznych rokowaniach, które pokonać musiały wiele sprzecznych punktów widzenia obu kontrahentów, grożąc w kilku momentach wprost zerwaniem rozmów, oddziaływała bardzo silnie na całą gospodarkę światową. Długotrwałość tych rokowań i ich oporność świadczy o tym, jak duże są trudności przy utrwalaniu pokojowych podstaw świata nawet między tak skądinąd blisko ze sobą związanymi krajami, jak Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Bo sprzeczności interesów istnieją pod wieloma względami nie tylko między państwami anglosaskimi z jednej i Związkiem Radzieckim z drugiej strony, ale i w samym świecie anglosaskim. Sprzeczności te są tam przede wszystkim natury gospodarczej, ale wiadomo, że sprawy gospodarcze zazębiają się bardzo ściśle ze sprawami politycznymi. Dojście jednak do porozumienia i znalezienie kompromisu, wyrażające się w podpisaniu angielsko-amerykańskiego układu finansowego, pozwala wierzyć w możliwość ustabilizowania się powojennych stosunków także i w innych dziedzinach.

Druga bitwa o Anglię.

Układ ma przede wszystkim ogromne znaczenie dla Wielkiej Brytanii. O znaczeniu tym świadczyć może powiedzenie ambasadora angielskiego w Waszyngtonie, który nazwał angielsko-amerykańskie pertraktacje gospodarcze „drugą bitwą o Anglię”. O powojennych trudnościach gospodarczych Wielkiej Brytanii była już mowa na tym miejscu w numerze poprzednim. Problem, przed którym państwo to stało, streszczał się w tym, **czym opłacić niezbędny import wobec katastrofального spadku eksportu w okresie wojennym** (udział eksportu w dochodzie narodowym Anglii obniżył się z 10,2% w r. 1938 do 2,8% w r. 1943) i utraty większości ulokowanych za granicą kapitałów.

Ten spadek eksportu nastąpił w stosunku zarówno do dominiów angielskich, jak i do innych nabywców przedwojennych. Takie dominia, jak Australia czy Kanada, tak rozbudowały w czasie wojny swój przemysł, że dziś w niektórych dziedzinach nie tylko nie potrzebują importu z Anglii, ale jeszcze mogą sobie pozwolić na własny eksport. Kurs waluty australijskiej 1,25 do 1 w stosunku do angielskiej ułatwia obronę rynku australijskiego przed eksportem angielskim, a nawet sprawia, że eksport australijski do Anglii jest łatwiejszy, niż odwrotnie. Pozostają jedynie Indie, gdzie celowo hamuje się uprzemysłowienie kraju, co powoduje znów coraz bardziej pogłębiającą się nędzę tubylczej ludności. Równocześnie w dominiach angielskich umacnia się ekspansja przemysłu

amerykańskiego, który w czasie wojny był pionierem rozbudowy przemysłu tych krajów i który w wielu dziedzinach życia ugruntował tam swoje wpływy. Podobna sytuacja zresztą jest w krajach europejskich, które w czasie wojny pozostały neutralne, a które przedtem były rynkiem zbytu dla towarów angielskich. Ruina zaś gospodarcza krajów okupowanych na razie nie sprzyja eksportowi angielskiemu, mimo, że pozbył się on konkurencji przemysłu niemieckiego.

Jednak Anglia nie będzie mogła zrównoważyć swego handlu dopóki nie zwiększy znacznie eksportu. Dodajmy do tego, że konieczne jest tutaj jeszcze jak najszybsze przestawienie przemysłu angielskiego na potrzeby pokojowe. Do wszystkiego tego potrzebne są pieniądze i pieniądze te dostała właśnie Wielka Brytania od Stanów Zjednoczonych.

Co uzyskała Anglia.

Na mocy układu Wielka Brytania otrzymuje pożyczkę w wysokości 4 miliardów 400 milionów dolarów na okres 50 lat z oprocentowaniem 2% w stosunku rocznym, przy czym procenty będą liczone dopiero od r. 1952, tak, że rzeczywiste oprocentowanie wyniesie 1,62%. Tak więc, jeżeli Anglii nie udało się dostać pożyczki bezprocentowej, o czym się przedtem mówiło, to uzyskała ona w każdym razie pożyczkę niskoprocentową. Z tej sumy 650 milionów dolarów przeznaczone jest, jako kredyt, łączący się ze zlikwidowaniem akcji pomocy w ramach „lend and lease”, a reszta zaś stanowi kredyt na zakup towarów amerykańskich i kredyt do dowolnej dyspozycji rządu angielskiego. Tak więc w pewnej mierze udzielone kredyty łączą się ściśle z bezpośrednimi interesami gospodarczymi Stanów Zjednoczonych. Tyle cyfry. Niewątpliwie owocami układu będzie złagodzenie chwilowego braku towarów na rynku angielskim, zwiększenie zatrudnienia, produkcji, wymiany i konsumpcji dóbr.

W prowadzonych pertraktacjach Wielka Brytania broniła głównie dwóch punktów, które atakowane były przez Stany Zjednoczone: **utrzymanie bloku szterlingowego i imperialnego systemu preferencyjnego**. Kraje, należące do bloku szterlingowego, wymieniają posiadane przez siebie dolary na angielskie funty, które są środkiem rozrachunków między nimi a metropolią, wskutek czego nie posiadają one już zapasów dolarów dla handlu ze Stanami Zjednoczonymi. Jest to więc dla interesów USA duże ograniczenie. Poza tym w czasie wojny kraje te przekazały swe zasoby finansowe w znacznej części Wielkiej Brytanii, gdzie obecnie są one zamrożone. Nie mogąc ich inną drogą odzyskać, muszą wykorzystywać swoje konta dla zakupu angielskich towarów. Łączący się z tymi sprawami system preferencyjny, stworzony na konferencji imperialnej w Ottawie w r. 1932, daje specjalne uprzywilejowanie celne w handlu między Anglią i jej dominiami.

Ustępstwa angielskie.

Z samego tekstu układu trudno dziś dokładnie określić, w jakiej mierze Wielka Brytania poczyniła ustępstwa w tych dziedzinach na rzecz swego partnera. Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że jednak Anglia będzie musiała częściowo zrezygnować z pewnych barier celnych w swych dominiach i że penetracja gospodarcza Ameryki, która w dodanym do układu dokumencie wyraźnie się przeciw wszelkiego rodzaju barierom celnym wypowiada, będzie w tych krajach postępowała dalej.

Co do bloku szterlingowego, to Anglia zgodziła się zwolnić zamrożone zasoby finansowe, a poza tym, jak to stwierdza prasa angielska, utrzymanie go będzie zależało w dużej mierze od sposobów interpretacji umowy. Pokaże to dopiero przyszłość. W każdym razie opinia angielska jest jednomyślna co do tego, że tylko ten blok może uchronić Anglię od chaosu walutowego, a duża część prasy angielskiej jest zdania, że właśnie umowa angielsko-amerykańska pozwoli na utrzymanie go, choćby kosztem „związania rąk” w innym kierunku. Równocześnie zaś czynione są starania o odzyskanie kredytów w Kanadzie. Warto tu przy sposobności zaznaczyć, że wśród specjalistów finansowych angielskich ustala się przekonanie, iż wartość waluty angielskiej będzie wkrótce obniżona z czterech dolarów na około trzy, by dać w ten sposób przemysłowi angielskiemu możliwość konkurencyjności z przemysłem amerykańskim, gdyż wskutek tego towar angielski byłby tańszy, niż amerykański, towar zaś zagraniczny miałby w Anglii cenę zbyt wysoką, nie pozwalającą mu na konkurencyjność z towarem angielskim.

Gospodarcza współpraca.

Kredyt amerykański uchronił Wielką Brytanię od zamknięcia się na rynku wewnętrznym i imperialnym i od odgródzenia się najostrzejszymi restrykcjami od rynku światowego. Uchronił tym samym świat przed gospodarczym podziałem. Umowa inicjuje wielką gospodarczą współpracę świata, mającą usunąć przeszkody, stojące na drodze do uczciwych międzynarodowych stosunków handlowych. W tym też jest jej znaczenie ogólnoswiatowe. Znalazło to swój niedwuznaczny wyraz w propozycji amerykańskiej, ogłoszonej w związku z podpisaniem układu, **stworzenia międzynarodowej organizacji handlowej**, która reprezentowałaby zasady ogólnoswiatowej polityki handlowej, sprawiedliwej wymiany towarowej, ułatwiania dostępu do zasobów surowcowych, obniżenia międzynarodowych barier celnych i innych tego rodzaju utrudnień. Równocześnie podano, że Stany Zjednoczone zamierzają zawrzeć cały szereg analogicznych traktatów finansowych z innymi państwami, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim (5—6 miliardów dolarów) i Francją. Ze sprawą tą łączy się również układ, zawarty w swoim czasie w Bretton Woods, przewidujący **utworzenie międzynarodowego walutowego funduszu wyrównawczego i banku międzynarodowego**.

Międzynarodowy fundusz walutowy winien zapobiegać inflacji lub ją ograniczać, udzielając poszczególnym państwom waluty, brakującej do pokrycia niedoboru ich bilansu.

Rola kapitału amerykańskiego.

W ten sposób współpraca gospodarcza świata zaczyna wstępować na realne tory, a tylko przy takiej współpracy możliwa jest odbudowa zrujnowanej Europy i oparcie świata na trwałych podstawach pokojowych. W odbudowie tej bardzo dużą rolę ma do odegrania **kapitał amerykański**. Co do tego panuje zgodna opinia wszystkich krajów i wszystkich kierunków politycznych. Nie kto inny, tylko wybitny ekonomista sowiecki E. Wanga stwierdził, co następuje („Kuźnica” nr 14): „Jakie rozmiary przybierze kryzys inflacji w Europie, kryzys „niedoprodukcji” jak długo potrwa, w jakim stopniu będzie związany z jawną inflacją — zależy w znacznym stopniu od tego, jak szybko USA, Kanada, być może Anglia — kraje, które wyszły z wojny, mając nietkniętą lub wręcz wzmocnioną gospodarkę — skłonne będą podtrzymywać proces odbudowy w Europie przez dostawy kredytowe, przeznaczone na środki produkcji”.

Potęgą gospodarczą Stanów Zjednoczonych, kraju, którego liczba ludności wynosi jedną dwudziestą liczby ludności całego świata, a którego produkcja równa się prawie połowie produkcji świata, zaważy nad gospodarczym losem Europy. Chodzi tylko o to, aby kraje uboższe i dłużnicze wobec Stanów Zjednoczonych **nie wyrzekły się swej samodzielności i żeby nie godziły się na kolonialny system gospodarki**. Wydaje się jednak — jak stwierdza publicysta „Rzeczpospolitej” (nr 329) — że „Rooseveltyści”, a nawet znaczna część przedstawicieli wielkiego kapitału amerykańskiego chce współpracy z Europą, a nie dyktatu, chce współpracy ze Związkiem Radzieckim, a nie koncesji na Kaukazie, czy Uralu, chce — w imię własnych interesów, a własnych, prywatnych interesów ludzie zwykli strzec — współzycia wolnych z wolnymi, równych z równymi, a nie realizacji ryzykownych i zwodniczych planów promotorów swoistej „pax americana”.

Nie trzeba tu już powtarzać, że jak najszybsze podźwignięcie się Europy z wojennej ruiny i wojennego osłabienia gospodarczego leży także w interesie Stanów Zjednoczonych. Przeżywają one obecnie również okres trudności, których wskaźnikiem jest wzrost liczby bezrobotnych i nieustająca fala strajków.

Przy uznaniu znaczenia całej tej współpracy finansowej stwierdzić jednak trzeba, że **decydującym czynnikiem, ratującym przed inflacją, okaże się nie bilans płatniczy, ale sytuacja gospodarcza każdego państwa**. Poza tym do uniknięcia inflacji lub przynajmniej osłabienia jej przebiegu przyczyni się też państwowa regulacja produkcji, konsumpcji, kontroli cen itd.

Gospodarka państwa.

W tym kierunku prowadzą też konsekwentnie dalej zainicjowaną już poprzednio linię polityki gospodarczej poszczególne państwa. Czy to będzie Wielka Brytania, gdzie upaństwowiono Bank Angielski, czy to będzie Francja, gdzie uległy upaństwowieniu największe banki, wskutek czego 80% wszystkich depozytów finansowych w tym kraju będzie kontrolowało państwo — wszędzie obserwuje się te same zjawiska, co do których zgodne są kierujące partie polityczne tych krajów. W obu tych państwach upaństwowienie banków nastąpiło za odszkodowaniem akcjonariuszy

i to wcale korzystnym, na co kraje te mogą sobie pozwolić. Obecnie mówi się o upaństwowieniu przemysłu energetycznego, we Francji, podobnie zresztą i w innych krajach. W Czechosłowacji upaństwowienie przemysłu przeprowadzono na szeroką skalę i w radykalny sposób. Proces ten w całej Europie postępuje naprzód.

W dalszym ciągu też poszczególne państwa zawierają układy handlowe między sobą, co przyczynia się do unormowania ogólnych stosunków handlowych, zanim jeszcze zacznie działać jakaś międzynarodowa organizacja gospodarcza.

Tymczasem zima zaostrzyła bardzo sytuację gospodarczą w okupowanych Niemczech. Trudności spiętrzyły się tu tak bardzo, że komisja międzysojusznicza skłonna byłaby wprowadzić centralny zarząd w Niemczech, uważając, że to ułatwiłoby rozwiązanie wielu problemów i uwolniłoby od pewnej bezplano-

wości czy też wieloplanowości gospodarkę całego kraju. Przeciwno temu planowi jednak wystąpiła stanowczo Francja, godząc się na to jedynie pod warunkiem, że z tej scentralizowanej gospodarki wyłączone będą Zagłębie Ruhry i Nadrenia. Dla Francji odgrywają przy tym decydującą rolę względy polityczne. Znajdując się w bezpośrednim sąsiedztwie Niemiec, podobnie jak Polska, Francja zdaje sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego jej z tej strony, jak i z tego, że posiadanie tych terenów przez Niemcy może zadecydować o odrodzeniu potęgi niemieckiej. Czy dojdzie do uzgodnienia poglądów w tej sprawie w łonie komisji międzysojuszniczej — przyszłość pokaże.

Przyszłość też pokaże, w jakim terminie i w jakim zakresie rozwinie się międzynarodowa współpraca gospodarcza, której zadatki przyniosły ostatnie tygodnie.

JÓZEF MAŃKOWSKI

OD IMPROWIZACJI DO PLANOWOŚCI

PARADOKSALNE, lecz prawdziwe jest twierdzenie, że prawie wszystkie ostatnie wojny w Europie, pomimo siania zniszczenia dóbr materialnych, tworzyły lub przyspieszały tworzenie się nowych wartości dla cywilizacji materialnej ludzkości, że wojny te były jednym z koniecznych elementów ewolucji stosunków ludzkich na globie ziemskim, że śmierć rozdziła podstawy dla nowego życia.

Śmiemy twierdzić, że ostatnia wojna, poza rozwojem techniki i to tak olbrzymim, iż dzisiaj jeszcze nie jesteśmy w stanie objąć ogromu zmian, jakie w najbliższym czasie nastąpią w stosunkach polityczno-ekonomicznych każdego państwa, wnosi również olbrzymie zmiany do pojęć o strukturze wzajemnych stosunków między narodami. Ludzkość, pomna niebywałych w historii zbrodni, dokonanych na milionach niewinnych ofiar bestialstwa niemieckiego, szuka nowych form organizacyjnych, aby ponownie nie mogły powtórzyć się zbrodnie hitlerowskie.

I słuszną jest rzeczą, by bezmiar cierpień, spowodowanych przez molocho wojny, nie poszedł na marne...

Ale ta wojna wykazała również niezbitą prawdę, że żaden naród, pragnący znaleźć właściwe miejsce w rodzinie narodów, nie może być podobny do rzeki nieuregulowanej. Bo jak każda powódź w potokach i rzekach nieuregulowanych przynosi olbrzymie spustoszenia, których ciężar spada potem na społeczność, mieszkającą przy tych rzekach, tak i każde załamanie się gospodarki narodowej, z powodu jej nieuregulowania, również wysoce ujemnie

wpływa na rozwój stosunków ekonomicznych innych narodów.

Zwycięstwo idei demokratycznej podczas tej wojny jest także zwycięstwem idei planowania, idei regulowania życia gospodarczego danego narodu — w tym celu, by jego gospodarka najlepiej i najskuteczniej służyła człowiekowi i ludzkości.

Weszliśmy w okres, kiedy armaty przestały już strzelać, kiedy załogi czołgów i baterij nie są potrzebne w takiej ilości, jak podczas wojny. Stąd też weszliśmy w okres demobilizacji. Stąd też przed każdym narodem i przed każdym rządem powstał problem, jak rozwiązać sprawę aktywizacji pracy zdemobilizowanych, problem niemniej trudny do rozwiązania, jak podczas wojny, kiedy powstało pytanie, jak najlepiej zaktywizować pracę ludzką dla wygrania wojny.

W Polsce problem ten nie występuje w tak jaskrawych barwach, jak w państwach anglosaskich. Tam demobilizacja łączy się z koniecznością likwidacji zakładów, pracujących na rzecz wojny, łączy się przeto ze sprawą wzrostu ilości tych ludzi, którzy wkrótce będą wołali o zarobki, o chleb! Ale i w Polsce problem ten — w miarę wzrostu transportów repatriantów — wciąż będzie nabierał znaczenia.

Przypomnijmy, że od najdawniejszych czasów trudności socjalne w każdym kraju zaczynały się z chwilą, kiedy ludziom brakło zwykłego zajęcia, to znaczy: kiedy brakło dostatecznych zarobków dla zaspokojenia swych potrzeb. I gdy tylko znaleziono wdzięczne podłoże dla aktywizacji pracy ludz-

kiej, wnet ustawały przyczyny kryzysu, marazmu i rozkładu.

Uprzednio takimi czynnikami, przetwarzającymi ludzi biernych w znaczeniu gospodarczym w aktyw. gospodarczo-polityczny, były między innymi wojny, odkrycia nowych kontynentów itp.

Dziś elementy te nie wchodzą w rachubę.

Dziś, gdy ideały wysuwa demokracja, aktywizacja pracy ludzkiej musi rodzić się ze świadomego wysiłku skierowania całej odłogi leżącej pracy ludzkiej na drogę tworzenia nowych wartości, niezbędnych we współczesnej organizacji każdego państwa.

Dzieła, które muszą być dokonane, i metody, którymi należy się kierować, by wyprowadzić organizmy państwowe z chaosu, spowodowanego przez działania wojenne, współczesna ekonomika ujmuje, jako system planowej gospodarki, przekreślający zbankrutowany system improwizacji ekonomicznej, prowadzonej przed wojną przez poszczególne człony organizmu państwowego. Jest to system, opierający się na tym, że **o kierunku rozwoju gospodarczego państwa decyduje wola państwa, nie zaś swobodna gra sił gospodarczych.**

Postulaty te najlepsze rozwiązanie znajdują w planowej polityce zwłaszcza wielkich inwestycji, które, dając zatrudnienie wielkim masom ludności, tworzą nie tylko nowe warsztaty pracy, w których zatrudnienie znaleźć może pewien odsetek normalnego przyrostu ludności, lecz tworzą także armię nowych konsumentów, którzy są podstawą dla rozwoju twórczości krajowej. Ponadto polityka wielkich inwestycji, stwarzając realne wartości, wzmacnia bogactwo narodu i podnosi go na wyższy poziom rozwoju. Stąd też planowość — jako system ekonomiczny — staje się nieodzownym elementem nowoczesnej demokratycznej polityki gospodarczej, zmierzającej do wzmożenia prężności narodu.

Doktryna „niech każdy czyni, co może — a całość sama się złoży“ przeszła już do lamusa myśli ekonomicznej.

A jednak pomimo wielkiej rewolucji, która przechodzi przez cały świat, wielu w Polsce jeszcze nie uświadamia sobie, że ludzkość nie będzie już kłaniała się bożkom starej doktryny, i że już na postumentach obalonych bogów gasnącego świata stoją nowe postacie, wzniesione przez demokrację, a które uzmysławiają ideę: **wola narodu kieruje życiem narodu dla dobra narodu.**

Przed wojną w wielu państwach zaczęto już realizować postulaty nowej doktryny, dojrzała bowiem tam świadomość, że ludzkość przekroczyła Rubikon, dzielący świat stary od nowej ery, i że nowe

czasy wymagają stworzenia odrębnych form organizacyjnych, w celu łatwiejszego znalezienia właściwej drogi dla rozwoju społeczności. Szczytowym ich wyrazem były pięciolatki z Gosplanem w Związku Radzieckim i New Deal z trustem mózgów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wir dziejów wciągnął również Polskę w okres nowych czasów. Stawia to nasz naród w obliczu konieczności stworzenia i u nas nowych form przez zorganizowanie instytucji do opracowywania i czuwania nad realizacją gospodarki planowej. Pierwsze usiłowania w kierunku rozwiązania problemu tego już są uczynione. Oto Rząd dekretem, ogłoszonym 7 grudnia r. ub. w „Dzienniku Ustaw“, powołał do życia Centralny Urząd Planowania przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.

Zgodnie z dekretem zadania nowego rządu m. są następujące:

- a) **opracowanie państwowych planów gospodarczych oraz przedstawianie ich do zatwierdzenia Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów;**
- b) **koordynowanie gospodarczej działalności ministerstw;**
- e) **opracowanie na zlecenie Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz z własnej inicjatywy zagadnień gospodarczych oraz opiniowanie wniosków, zgłaszanych przez ministerstwa i urzędy;**
- d) **projektowanie planu rozdziału surowców, środków produkcji i artykułów konsumcyjnych pomiędzy ministerstwa i urzędy.**

Określone w powyższy sposób kompetencje Centralnego Urzędu Planowania wykazują, iż Urząd ten, nie jest instytucją o nadrzędnej władzy dla ministerstw, jest raczej w pewnym zakresie tylko organem pomocniczym dla Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, przy tym takim organem, którego wnioski, teoretycznie biorąc, mogą nawet nie uzyskać zatwierdzenia tegoż Komitetu.

Rzeczą ogólnie jest znana, że rozwój cywilizacji gospodarczej ściśle się wiąże z rozwojem kultury duchowej najszerzych warstw ludności. Jest nie do pomyślenia opracowanie wielu wniosków gospodarczych bez uwzględnienia aspektów natury kultury duchowej. Naprzykład, **planowanie rozwoju w większym stylu jakiegoś przemysłu bez jednoczesnego planowania w dziedzinie szkolnictwa z tegoż zakresu uniemożliwi w przyszłości realizację chociażby najstarannie opracowanego wniosku.** Również bezużyteczną a nawet szkodliwą dla całokształtu gospodarki narodowej byłaby realizacja planowania w

dziedzinie kulturalno-gospodarczej, **gdyby plan jednocześnie nie przewidywał konieczności rozwijania wśród ludności poczucia potrzeby korzystania z urządzeń kulturalno-gospodarczych, produkowanych zgodnie z planem.**

Kompetencje Centralnego Urzędu Planowania wyraźnie nie obejmują tych zagadnień, ograniczają się raczej do suchego stwierdzenia, że zadaniem C.U.P. jest plan gospodarczy. Życie jednak jest mocniejsze od przepisu, to też życie zapewne wkrótce rozszerzy pojęcie planu gospodarczego do wykładni, która obejmować będzie wszystkie aspekty rozwoju i państwa i narodu. Słowem, czas będzie pracował nad znalezieniem właściwej formy i właściwej treści dla tego tak ważnego urzędu. Niemniej jednak już dziś należy sugerować, żeby podstawą myśli i natchnienia Centralnego Urzędu Planowania **był nie biurokratyzm, lecz żywy nurt życia społeczno-gospodarczego.** Od tego, jakie plany będą opracowane i jakie będą realizowane, zależy przyszłość wielu pokoleń. Dlatego zagadnienie planów oraz sposób ich realizacji wysuwa się na czoło najważniejszych zagadnień w Polsce. Wobec tego pożądane jest, a dekret tego nie wyklucza, chociaż o tym nie mówi, **by przy głównym kierownictwie Centralnego Urzędu Planowania powstał, chociażby w charakterze doradczym, rodzimy Trust Mózgów, składający się z najwybitniejszych intelektów nauki, kultury, obrony państwa, partii politycznych, związków zawodowych, zrzeszeń gospodarczych, słowem, z ludzi o szerokich horyzontach myślowych, którzy rozumieją ducha czasu i ducha narodu.**

Wówczas, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nowy urząd najlepiej i najtrafniej wytyczy istotne kierunki dla racjonalnego zużytkowania energii narodu dla dobra narodu. Ponadto, mniemamy, C. U. P. winien nie tylko ześrodkować wszystkie poczynania w dziedzinie planowania cywilizacji materialnej i kultury duchowej, lecz i czuwać, by planowanie było realne, mieściło się w ramach możliwości materialnych kraju i nie tworzyło przerostów w jednej dziedzinie ze szkoda dla drugiej.

Już dziś po improwizacji, która musiała być stosowana w pierwszym roku odzyskania niepodległości, ze względu na konieczność natychmiastowego przejęcia, zabezpieczenia i uruchomienia warsztatów pracy na oswobodzonych ziemiach, zarysowują się pierwsze oznaki ujemne, z powodu braku w tym czasie właściwego planowania. Widzimy więc, jak wytwórczość pewnych warsztatów ulega zahamowaniu nie z winy braku popytu, lecz z powodu niemożności przewiezienia produkcji do miejsca spożycia. W innych natomiast warsztatach widzimy tłumienie wytwórczości, z powodu niezorganizowania rynku spożycia oraz właściwego systemu kredytowego. Wszystko to są zagadnienia, które wymagają planowania, a które w ciszy gabinetu i ze wzrokiem, utkwionym w dobro narodu, mogą i powinny być rozwiązane przez Centralny Urząd Planowania, który z istoty swej powołany jest do objęcia całokształtu interesów państwa i narodu.

Tylko przemyślana realizacja zdobyczy demokratycznych, oparta na wiedzy, może wyzwolić naród z pęt przestarzałych form.

PROF. ADAM KRZYŻANOWSKI.

GŁOSY WOŁAJĄCYCH NA PUSZCZY?

WZAJEMNIE uwarunkowana odbudowa zniszczeń wojennych, duchowych i materialnych — oto zadanie doby bieżącej. Pragnę ustalić ogólne założenia procesu bogacenia się społeczeństw ludzkich.

Istnieją prawidła powszechne, wszędzie i zawsze obowiązujące oraz prawidła, właściwe tylko poszczególnym ustrojom ludzkiej działalności gospodarczej.

Powstanie gospodarki pieniężnej stwarza zjawiska i zagadnienia, przedtem nieznane. Prawidłowość tego gospodarstwa jest bardziej skomplikowana, niż prawidłowość gospodarstwa, w którego obrębie pieniądza nie jest używany. Niemniej jeden i drugi ustrój ekonomiczny zawiera w sobie znamiona, wspólne każdemu gospodarowaniu. Obecnie mówi i pisze się

często, że porzucenie gospodarki liberalnej na rzecz etatystycznej i socjalistycznej, to znaczy na rzecz interwencjonizmu państwowego, stosowanego w mniejszej lub większej mierze, zrodziło stan rzeczy, tak dalece odmienny od poprzedniego, iż dawne prawdy ekonomiczne całkowicie przestały obowiązywać. **Istnieją nadal pewne stałe związki między zjawiskami gospodarczymi, powszechne czasowo i przestrzennie.**

Zamożność ludzka jest wielkością zmienną. Ciągłe fałuje. Wzrasta lub kurczy się, zależnie od ustosunkowania przez ludzi ich dochodów i wydatków. „Maciek zrobił, Maciek zjadł“. Jeżeli Maćki konsumują wszystko, co wyprodukowali, wówczas ogół dóbr, którymi rozporządzają dla zaspokojenia swych potrzeb, i ich majątki są wielkością niezmienną. Do-

kładne wyrównanie dochodów i wydatków chyba nigdy nie zachodzi.

Natomiast ludzie, gospodarując, osiągają przewyżki albo dochodów, albo wydatków. Niekonsumowanie wartości, wytworzonych w danym czasie, jest równoznaczne z odraczaniem, z odkładaniem na później spożycia wartości, wówczas nieużytych. Proces oszczędzania, o którym mowa, jest niczym innym, jeno wykonaniem postanowień odraczania konsumpcji. Wartości zaoszczędzone stanowią powiększenie majątku. Wzbogacają ludzi. Ludzie ubożeją, jeśli wydatki w danym czasie przewyższają dochody. Można konsumować ponad to, co wytworzono, tylko jednym sposobem, a mianowicie pokrywając przewyżkę wydatków czerpaniem z majątku, z zapasu dóbr, pochodzącego z okresów oszczędzania. A wtedy majątek kurczy się.

Gospodarowanie zawsze streszcza się albo w **przysparzaniu majątków oszczędzaniem, albo w ich uszczuplaniu zjadaniem oszczędności**. Ten drugi wypadek jest życiem nad stan w ekonomicznym rozumieniu tego określenia. Przed wybuchem wojny konsumowaliśmy znacznie więcej, niż po jej wszczęciu. Konsumcja spadła pod naciskiem skierowania ludzkich sił wytwórczych w łóżysko wojny. A jednak weszliśmy w okres życia nad stan, ponieważ produkcja dóbr gospodarczych obniżyła się w o wiele wyższym stopniu niż konsumpcja. Przewyżkę konsumpcji pokrywaliśmy kosztem majątku. Prawdopodobnie jeszcze ciągle tkwimy w okresie życia nad stan.

Oszczędzanie stanowi niezbędny warunek bogacenia się. Skuteczność dysponowania w ten sposób wyprodukowanymi wartościami zależna jest od przeznaczenia oszczędności. Bogacenie się ludzi jest szczególnie szybkie wtedy, gdy wartości zaoszczędzone skierowywują ku pomnożeniu majątku wytwórczego, gdy zasilają nim kapitały, którymi rozporządzają. Można oszczędności zużywać inaczej. Można nimi powiększać majątki użytkowe, konsumowane wprost, w przeciwieństwie do kapitałów, konsumowanych reprodukcyjnie, przeznaczonych do wytwarzania dóbr konsumpcyjnych, w których tkwi odraczanie konsumpcji na dłuższą metę, niż zawarte w tworzeniu oszczędności, krystalizujących się w mnożeniu majątków użytkowych. Wynika z istoty tej drugiej oszczędności, że bogaci ludzi w mniejszym stopniu. **Oszczędność wytwórcza działa sprawniej.** Nazywamy ją kapitalizowaniem, gdyż polega na przysparzaniu kapitałów. **Bogacenie się jest okresem kapitalizowania, ubożenie okresem dekapitalizacji.** Wojna była klęską, ponieważ doprowadziła do dekapitalizacji, którą przewyciężyć można tylko przejściem

do kapitalizowania. Ta droga jest jedynym sposobem trwałego podwyższenia wynagrodzenia, przypadającego na korzyść osób, przyczyniających się swym wysiłkiem do wyprodukowania nowych wartości. Wysokość płacy robotników zależy ostatecznie od kapitalizacji społeczeństwa. **Nie można hojnie wynagradzać pracy, której produkt jest nikły.**

Z próżnego nie należy. Robotnicy mogą, najlepiej wytwarzać wartości, ważne ilościowo i jakościowo, jeśli posługują się jak najlepszymi narzędziami i maszynami oraz wszelakim innym rodzajem kapitału. Tylko wówczas zachodzi możliwość podwyższenia płac.

Przejęcie przez państwo kapitałów, stanowiących własność prywatną, przesuwając ośrodek dyspozycji gospodarczych ze sfery prywatnej ku publicznej, **ale nie zmienia istoty rzeczy.** Zachodzi nadal konieczność postanawiania i wykonywania przedstawionych wyżej zasadniczych dyspozycji, nieodłącznych od każdego gospodarowania.

W ustroju o przeważającej własności prywatnej ustosunkowanie wartości produkowanych i konsumowanych, a zatem pomnażanie i uszczuplanie kapitałów jest dziełem, dokonywanym głównie przez przedsiębiorców, niezależnych od państwa. W miarę ograniczania własności prywatnej spełnianie tego zadania staje się atrybutem urzędników. Państwo przejmuje funkcję kapitalizowania. Rozwój wypadków zależy od tego, jak wywiąże się z tego zadania. Podniesie płace, jeśli potrafi powiększyć zasób kapitałów.

Rząd, usuwając kapitalistów, stwarza możliwości zwyżki płac. Wówczas odpada opłacanie kapitalistom ich udziału w rozdziale dochodu społecznego, przypadającego im z tytułu rozporządzania własnością kapitału i pobierania zysku.

Mimo tego upaństwowienie kapitału wywrze ujemny wpływ na wysokość płac, jeśli połączone będzie z uszczupleniem kapitalizacji, z silną podwyżką podatków. Wtedy zniżka płac będzie ostatecznym wynikiem usunięcia kapitalistów.

Zachodzi wzajemna współzależność między kapitalizacją i wytwórczością. Kapitalizacja stanowi walną dźwignię wytwórczości. Równocześnie mamy do czynienia z odwrotnością tych zjawisk. Trudno kapitalizować, gdy dochód społeczny jest niski. Łatwo podążyć tą drogą, gdy wytwórczość stoi na wysokim poziomie. Wtedy odraczanie konsumpcji części wytworzonych wartości, warunkujące kapitalizację, nie obciąża nadmiernie konsumpcji. W zeszłym stuleciu przewagi własności prywatnej kapitałów, w tak zwanej epoce kapitalistycznej, wzrost produkcji był tak znaczny, iż równocześnie rosła zarówno konsumpcja, jak i kapitalizacja.

Jej rozkwit zależy od należytego ustosunkowania ogółu współczynników tego zjawiska. **Sprawne funkcjonowanie władz jest koniecznym warunkiem bogacenia się społeczeństw.** Nie może być mowy o trwałym i istotnie pomyślnym układzie stosunków gospodarczych, jeśli państwo nie zapewnia bezpieczeństwa życia i mienia w dostatecznej mierze. Spełnianie innych ważnych zadań państwa odgrywa także doniosłą rolę w kształtowaniu się wydajności pracy ludzkiej.

Jakość funkcjonowania władz i poziom moralny społeczeństwa są zjawiskami współzależnymi. **Uczciwość jest zalecenia godna nie tylko sama w sobie, ale także dlatego, że popłaca.** Upowszechnianie się zarobków niemoralnych i nielegalnych musi z biegiem czasu doprowadzić do podkopania wzajemnego zaufania, tej koniecznej rekojmi prawdziwego dobrobytu.

Podźwignięcie wytwórczości i kapitalizacji uwarunkowane jest także postawieniem na właściwym poziomie i harmonijnym złączeniu w jedną całość pra-

cy ludzkiej wynalazczej, kierowniczej, administracyjno-organizacyjnej, technicznej, kwalifikowanej i niekwalifikowanej, fizycznej i umysłowej.

Tak zwane bogactwa naturalne są bogactwem ekonomicznym tylko w ręku społeczeństwa, umiającego je wyzyskać. Jedne społeczeństwa są zdolne sprostać zadaniu lepiej, inne gorzej, zależnie od umiejętności wygrywania i harmonizowania wszystkich współczynników działalności gospodarczej.

Bogacenie się społeczeństw ludzkich polega na spawaniu łańcucha o ogniwach politycznych, moralnych, techniczno-administracyjnych i gospodarczych.

Każde z tych niezbędnych ogniw jest użyteczne, o ile ani nie rozrasta się, ani nie kurczy nadmiernie.

Wiedza ekonomiczna stanowi także cegiełkę, potrzebną do wzniesienia skomplikowanej budowy nowoczesnej zamożności. Nie jest przypadkiem, że bogate są społeczeństwa, w których łonie wypowiedzi, streszczające dorobek wiedzy ekonomicznej, nie są głosem wołających na puszczy.

CZESŁAW CHOINKA.

SZKIC ROZWAŻAŃ EKONOMICZNYCH

DYSPROPORCJE DWUTOROWEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

ANALIZA życia gospodarczego w obecnych czasach nasuwa specjalne trudności. Jeżeli jeszcze zwróci się uwagę, że przy tak obfitym materiale zjawisk gospodarczych nie ma podstawowego i najważniejszego materiału analitycznego, jakim jest statystyka życia gospodarczego, to trudności narastają do poziomu labiryntu i trzeba nielada wnikliwości, by materiał ten ująć w pewne określone ramy porządku gospodarczego, z których dopiero możnaby było wyciągnąć pewne wnioski. Krótki okres czasu naszej samodzielności gospodarczej nie może wprawdzie posłużyć jeszcze do rozstrzygającej opinii, ale umożliwia już obecnie dojrzeć rysy w konstrukcji, wzgl. załączki owoców, które dla znawców są dostatecznymi objawami, by już teraz poprawić, gdzie można, na lepsze, wzgl. zapobiec pogłębianiu się tych rys. Przede wszystkim można już zaobserwować dobre czy złe wzajemne zazębianie się i powiązanie poszczególnych dziedzin życia gospodarczego ze sobą, tę delikatną nić, a także ważną przy budowie planu gospodarczego, by osiągnąć harmonijną całość, a tym samym warunki stałego postępu rozwojowego gospodarki kraju.

Po kilku latach najbardziej niszczycielskiej wojny świat cały został wytracony z dawnych podstaw pracy i współpracy gospodarczej. O ile przed r. 1939 najbardziej nawet śmiała polityka gospodarcza jakiegoś kraju nie mogła układać swego życia gospodarczego w oderwaniu od reszty świata, spodziewając się przez to osiągnięcia lepszych warunków gospodarczych dla swych obywateli, o tyle obecnie warunki zmieniły się zasadniczo. Gospodarka społeczna w takich warunkach musi opierać się czasowo na własnych zasobach gospodarczych, inicjatywie i planie gospodarki społecznej i nastawić pracę kraju do wymogów obecnych czasów i położenia gospodarczego, a jednocześnie dostoso-

wać kraj gospodarczo do zaczynającej się wymiany międzynarodowej.

Trafne ujęcie tych danych i właściwe powiązanie ich ze sobą byłoby najkorzystniejszym planem gospodarczym, który w wyniku dałby maksimum korzyści obywatelowi i państwu. W zubożałym gospodarczo państwie obywatele gros swych zainteresowań kierują obecnie na zagadnienia gospodarcze, bliższe im na codzień. Ta materialna strona życia ludzkiego jest obecnie bodźcem wszelkich poczynań, i najbardziej nawet, zdawałoby się, śmiałe i oderwane idee, pozornie czysto duchowe, dadzą się sprowadzić w końcu do źródeł materialnego podłoża czynu u jednostki, grupy, czy państwa. Tu stajemy wobec zagadnienia, jaką rolę ma spełniać w życiu gospodarczym jednostka, a jaką państwo, jako gospodarz kraju. Jasne jest, iż inny zakres działalności gospodarczej przypada jednostce i inicjatywie prywatnej, a inny państwu. Państwo przez swą politykę gospodarczą wyznacza ramy, w których może się poruszać obywatel, a jakie są te ramy, uzależnione to jest od ustroju państwowego w znaczeniu ideologiczno-gospodarczym. Ponieważ obywatel państwa jest ładunkiem energii, którą realizuje się wszelkie plany, umiejętne wykorzystanie tej energii jest warunkiem powodzenia planu. Nie bez znaczenia jest tu uwzględnienie zainteresowań i nastawienia większości obywateli do idei społeczno-gospodarczych, które, o ile zostały trafnie wyczute i uwzględnione, dają gwarancję energii i zapału pracy — tych podstawowych elementów czynu, wróżących najwyższą wydajność, potrzebną tak bardzo do odbudowy zniszczonego pod każdym względem kraju.

Z punktu widzenia prawa własności, jako kryterium do ustroju gospodarczego, państwo stworzyło pewną strefę

gospodarczą swobodnego poruszania się dla jednostki i jej inicjatywy.

Jeżeli chodzi o wielki przemysł i wielką własność rolną, to państwo przejęło te dziedziny gospodarcze całkowicie w swoje ręce i kieruje nimi zgodnie z obraną ideologią społeczno-gospodarczą.

Stworzono w ten sposób pewien układ sił gospodarczych, w których część obywateli porusza się w ramach przedsiębiorstw państwowych i z nich płynących korzyści gospodarczych, reszta żyje w warunkach gospodarczych inicjatywy prywatnej.

Mamy wobec tego dwutorowe życie gospodarcze: reglamentowane i życie gospodarcze wolnego rynku prywatnej inicjatywy.

Ponieważ życie gospodarcze oparte jest o wymianę pieniężną, najjaskrawiej i najciekawiej życie to ukazuje się poprzez pieniądź. Zagadnienie pieniądza jest centralnym zagadnieniem ekonomicznym, do którego w swych końcowych przejawach gospodarczych sprowadza się całe życie gospodarcze — mianowicie: cena.

Zagadnienie więc dobrego pieniądza i funkcje, jakie powinien spełniać w tym przejściowym okresie gospodarczym, to problem najważniejszy i najpilniejszy do rozwiązania. Zjawisko, mało spostrzegane przez szeroki ogół społeczeństwa, jakże jednak ważne i zasadnicze przy porządkowaniu i planowaniu ekonomicznym gospodarki kraju.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że mamy dwa rynki towarowe: reglamentowany i wolny, na których spotykamy takie same towary, tej samej jakości, o dwóch różnych cenach, wyznaczonych w tej samej walucie; zjawisko nader ciekawe z punktu widzenia ekonomicznego.

Pieniądź więc nasz spełnia rolę dwóch walut: o słabszej i silniejszej sile nabywczej, zależnie od tego, na jakim ryn-

ku towarowym pieniądź ten spotyka się z danym dobrem, czy usługą.

Obserwujemy ciekawe zjawisko: pieniądź, obiegający na wolnym rynku, a więc o mniejszej wartości (wysokie ceny towaru) stara się wymienić na towar na rynku cen reglamentowanych (ceny niskie), by następnie przez inicjatywę handlową towar ten znowu zamienić na pieniądź na rynku wolnym (wysokie ceny) z olbrzymim zyskiem. Wielkość tych praktyk stanowi rozmiar zła społecznego, które demoralizuje całe życie gospodarcze i zaprzepaszcza każdą zdrową inicjatywę, zmierzającą do odbudowy gospodarczej kraju.

Jeżeli podkreślimy, że różnica cen towarów między rynkiem reglamentowanym a wolnym wynosi od 10—30 krotnie, można sobie wyobrazić straty dochodu świata pracy, składającego ofiary swego wysiłku w ręce spekulantów. Jest to zdecydowanie zła strona dwutorowego życia gospodarczego, przeciwko której nie znajdzie się żaden środek zaradczy.

Ciekawe byłoby ustalić wielkość obiegu pieniądza w reglamentowanym życiu gospodarczym i masę pieniądza, obiegającą na wolnym rynku towarowym. W obecnych warunkach trudno jest jeszcze ustalić te dwie masy pieniądza, gdyż nie ma konstrukcji technicznej, przez którą dałoby się uchwycić to zjawisko. Może w późniejszym okresie gospodarczym, kiedy organizacja poszczególnych przedsiębiorstw będzie ujęta w działalność statystyczną, zagadnienie da się rozwiązać choć w przybliżeniu, co miałoby doniosłe znaczenie dla problemu polityki pieniężnej. Wydaje się jednak, że przy polityce dwutorowego życia gospodarczego instrumentem polityki pieniężnej niewiele można zdziałać.

STEFAN SIERADZKI.

MECHANIKA, NIEZGODNA Z ŻYCIEM

O ZDROWE WARUNKI I CZYSTĄ ATMOSFERĘ

NIEJEDNOKROTNE oświadczenia przedstawicieli Rządu ustaliły wyraźnie potrzebę inicjatywy prywatnej na pewnych odcinkach życia gospodarczego. Zadania rzemiosła, handlu średniego i drobnego przemysłu nie tylko nie były zakwestionowane, lecz minister przemysłu H. Minc autorytatywnie podkreślał w swych przemówieniach, że restytucja inicjatywy prywatnej na tych odcinkach jest rzeczą pożądaną i celową, a Rząd, zapewniając jej pełne perspektywy rozwojowe, **przyrzeka ze swej strony udzielenie potrzebnej pomocy.** W ramach nowej rzeczywistości politycznej w Polsce zarówno kupiec, jak i rzemieślnik oraz drobny przemysłowiec mają zapewniony swój udział w ogólnym froncie narodowym, a gospodarczo mają być koniecznym, uzupełniającym czynnikiem w procesie produkcji i wymiany towarowej. Oczywiście, jasne jest — i to nie może podlegać najmniejszej dyskusji — że państwo, zapewniając przedstawicielom tych dziedzin gospodarczych pełną swobodę pracy i przyrzekając im swoją opiekę i pomoc, musi ze swej strony domagać się pełnego uznawania i szanowania tych wszystkich zasad, na których jest oparta struktura polityczna, społeczna i go-

spodarcza nowej demokratycznej Rzeczypospolitej. Tak zresztą rozumieją to czynniki, które chcą wnieść ze swej strony twórczy wkład do nowobudowanego życia polskiego, biorąc czynny udział w życiu politycznym i społecznym, pomnażając równocześnie na swych odcinkach ogólny dorobek gospodarczy.

Tak kupiectwo, jak i rzemiosło polskie oraz średni i drobny przemysł na starcie powojennym stanęły w warunkach bardzo trudnych. Aby mogły spełniać należycie wyznaczoną rolę, muszą mieć zapewnione ogólne warunki, sprzyjające rozwojowi i umożliwiające wykonanie stojących przed nimi zadań. Niektóre z tych warunków państwo będzie mogło zapewnić dopiero w miarę powszechnej normalizacji stosunków w okresie powojennym. Zagadnienia komunikacji i transportu, nabycia niektórych towarów i narzędzi pracy, tak ważne dla należytego funkcjonowania omawianych gałęzi życia gospodarczego, nie mogą być rozwiązane z dnia na dzień, czy z tygodnia na tydzień: zależą one przede wszystkim od usunięcia zniszczeń wojennych i skali wznowionej pokojowej produkcji fabrycznej. Niemniej jednak są dziedziny, **w których życzliwa opieka ze strony państwa jest**

warunkiem zarówno odbudowy dziedzin gospodarczych, wyznaczonych dla inicjatywy prywatnej, jak również oparcia ich działalności na zdrowych zasadach, gwarantujących pomysłny rozwój i możliwość zrealizowania tych zadań, które gospodarka narodowa przed nimi stawia.

Ustawodawstwo podatkowe odgrywa niezmiennie ważną rolę w całokształcie stosunków gospodarczych. Na wysokości wpływów podatkowych bazuje się w zasadzie budżet państwa. W zależności od budżetu państwo w szerszym lub węższym zakresie może spełniać swoje zadania. Im wyższy budżet, tym państwo ma większą swobodę w dyspozycji wydatków nie tylko na bezpośrednie cele administracyjne, ale i na podwyższanie poziomu oświaty i kultury, budowę dróg i t. p. Praktyka ostatnich dziesiątków lat zadała klam dawniej wyznawanej przez naukę skarbowości doktrynie, że do państwa nie stosuje się zasada gospodarcza, iż wydatki muszą być uzależnione od wpływów. Doktryna ta była możliwa wówczas, gdy zakres obowiązków państwa był bardzo wąski. W miarę jednak uspołeczniania państwa, rozrostu jego funkcji, a w związku z tym i wydatków musiało i ono przypomnieć sobie o starej zasadzie, wyrażonej w prostych słowach: **pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie.**

Wysokość wpływów podatkowych może być ustalana według wyższych lub niższych stawek, mogą one więcej lub mniej ciążyć na życiu gospodarczym, które jest ich zasadniczym dostarczycielem; nie ma ona jednak możliwości nieograniczonego wzrostu. Ilość źródeł podatkowych bowiem jest ograniczona, i granica obciążenia podatkowego musi zatrzymać się na linii opłacalności obiektu, obciążonego podatkiem. **W przeciwnym bowiem razie zanika sens procesów gospodarczych i następuje stopniowe zmniejszanie substancji majątkowej, prowadzące do wyschnięcia źródła podatkowego.**

Odrodzone państwo polskie utrzymało swój przedwojenny system podatkowy, odrzucając wszelkie, wprowadzone przez okupanta, zmiany. Polski system podatkowy wyraźnie już skryształizował się przed wojną. Oparty na dwóch najważniejszych podstawach: podatkach obrotowym i dochodowym odpowiadał w zasadzie wymaganiom współczesnej nauki i dostosowany był do potrzeb naszego gospodarstwa narodowego. Odpowiednimi dekretami Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wprowadzono podwyżkę stawek podatkowych; stuprocentową w podatku obrotowym i 50-cio procentową w podatku dochodowym.

W międzyczasie nastąpiły jednak zmiany, które, nie wpływając na słuszność zasad polskiego systemu podatkowego, poważnie zniekształciły jego zastosowanie praktyczne. Najistotniejszą dla tego odcinka to zmiana wartości pieniądza. Wartość wolnorynkowa złotówki przedwojennej w stosunku do obecnej ma się mniej więcej, jak 1:100. Z tej przemiany wartości na odcinku podatkowym powstały bardzo poważne nieporozumienia. Normalnie uważało się, że podatek obrotowy nie jest uciążliwy dla płatnika, który zawsze ma męstwo przerzucenia tego podatku na ostatniego konsumenta, w kalkulując podatek w cenę towaru. W obecnych powojennych trudnościach reguła prze-

rzucenia podatku obrotowego jest jednak poważnie zahamowana w swym działaniu. Na rynku istnieje duża ciasnota gotówkowa, a wobec niskich zarobków jest mały popyt ze strony konsumentów. **Każde dodatkowe obciążenie towaru hamuje jego sprzedaż.** Poza tym życie gospodarcze jest w stadium odbudowy swych kapitałów obrotowych, pochłoniętych bezpowrotnie przez akcję wymiany pieniądza; dotknęła ona boleśnie przemysł uspołeczniony i gospodarkę prywatną. O ile jednak przemysł uspołeczniony ma poważne oparcie w kredytach państwowych, o tyle odbudowa obsługi kredytowej dla gospodarki prywatnej ciągle jeszcze pełnego rozwiązania nie znalazła. Częściowo ratowałyby sytuację szybkość obrotów, **jednak istniejące trudności na rynku, wynikające z ciasnoty gotówkowej oraz nieuregulowanie sprawy źródeł zakupów zmniejszają poważnie szanse zwiększenia szybkości obrotów.**

O wiele jednak poważniej przedstawia się sprawa obciążenia podatkiem dochodowym. Podatek ten, uznany powszechnie za najsprawiedliwszy, jest nieprzerzucalny. Musi być pokryty przez zobowiązanego bezpośrednio. Na odcinku podatkowym jest on poważnym regulatorem ostatecznych zysków przedsiębiorstwa. Państwo do przedwojennej skali tego podatku dodało 50-cio procentowy dodatek, powiększając tym samym fikcję pewnej wartości złotówki, która uległa bardzo poważnej deprecjacji. 1 kg słoniny kosztuje obecnie 300 zł, ale w sensie skali podatkowej wartość jego w dalszym ciągu równa się przedwojennym 2 zł. Stąd tragizm nieporozumienia pod względem gospodarczym i podatkowym.

Przedwojenna skala obciążeń w podatku dochodowym była ułożona pod kątem niedopuszczania do zbyt wysokich dochodów. Zupełnie słusznie uderzała w nadmierne zyski przedsiębiorstw. Normalne obciążenie kończyło się na granicy 200 tysięcy zł dochodu; powyżej tej granicy wchodziły w grę obciążenia dodatkowe, bardzo poważne. **Wobec zmniejszonej wartości pieniądza te dodatkowe obciążenia uderzają mocno przy niskich w porównaniu do wartości przedwojennych — dochodach.**

Przedsiębiorstwo, dające przed wojną rocznie 100 tys. dochodu, było przedsiębiorstwem poważnym. Po potrąceniu 25 tys. zł podatku dochodowego pozostawała kwota, z której właściciel mógł nie tylko dostatecznie żyć z rodziną, ale przeznaczyć poważne sumy na dalszą rozbudowę przedsiębiorstwa. Obecnie po zapłaceniu podatku z 50-cio procentowym dodatkiem pozostaje mu w stosunku miesięcznym nie wiele ponad 5 tys. zł, a ta suma sprawia niepokonane trudności przy wyżywieniu rodziny, wobec pozbawienia przydziałów kartkowych i niekorzystania ze stołówek. Uczciwie zeznane dochody średnio prosperującego przedsiębiorstwa winny iść dzisiaj, przy zdeprecjonowanej wartości pieniądza, w miliony złotych. Ale podatek dochodowy od 2 milionów zł wynosiłby 1.950.000 tysięcy. Nie bierzemy już pod uwagę dodatkowych obciążeń dla płatnika, który jest kawalerem lub żonatym, ale bezdzietnym, bo wówczas zabrakłoby dochodu na zapłacenie podatku.

Niewątpliwie tego rodzaju stanu rzeczy nie możemy nazwać normalnym. Moralność podatkowa w Polsce nigdy nie była wysoka, a w okresie okupacji niemieckiej nie istniała w ogóle. Przeprowadzone obec-

nie na ten temat studia — nawet dość powierzchownie — dałyby niewątpliwie przerażające wyniki.

Reforma na tym odcinku jest sprawą piekącą. W przemówieniu radiowym Minister Skarbu zapowiedział przeprowadzenie zmian podatkowych w najbliższym czasie. Doświadczenia jednak z obowiązującym od 1 października r. ub. dekretem o podatku od wynagrodzeń nasuwają poważne obawy, czy przy rozwiązywaniu spraw podatkowych są w dostatecznej mierze respektowane obietnice Ministerstwa Przemysłu oraz Aproprowizacji i Handlu na temat opieki ze strony państwa nad dziedzinami gospodarczymi, które nie są uspołecznione. Obciążenie bowiem przedsiębiorstw prywatnych opłatami na rzecz Skarbu Państwa od pracowników, których wynagrodzenie nie przekracza 60 tys. zł rocznie i obliczanie świadczeń rzeczowych dla zatrudnionych w przemyśle państwowym i prowadzonym przez państwo według cen sztywnych, a w prywatnym według cen rynkowych, **uderza zarówno w przedsiębiorcę prywatnego, jak i w zatrudnionych u niego pracowników.**

Nieżyciowe obciążenie podatkowe jest niewątpliwie jedną z przyczyn, powodujących rozszerzanie się zjawiska t. zw. anonimowości przemysłu. Przed wojną był to objaw, związany specjalnie z przemysłem włókienniczym na terenie Łódzkiem. Istniały i produkowały warsztaty w sposób dość nieuchwytny dla władz skarbowych. Obecnie obserwujemy wybitnie

niepożądany objaw, zarówno z gospodarczego, jak i podatkowego punktu widzenia, **rozszerzania się przemysłu anonimowego.** Ciągłe czytamy w prasie ostrzeżenia znanych powszechnie firm przed nabywaniem podrobionych towarów. Wiemy, że w czasie okupacji ludzie nabywali od Niemców różne maszyny, lokując w nich kapitał, z nadzieją na uruchomienie go w okresie powojennym. Zmiany w ustawodawstwie podatkowym byłyby jedną z przyczyn, przyspieszających skutecznie proces likwidacji przemysłu, pracującego anonimowo.

Dlaczego poruszamy zagadnienia podatkowe z punktu widzenia prywatnych dziedzin gospodarczych? Może nam ktoś zarzucić, że obowiązujące ustawodawstwo podatkowe zasadniczo nie robi różnic między przemysłem uspołecznionym, a prywatnymi gałęziami życia gospodarczego. Oczywiście, zasadniczej różnicy w przepisach nie ma, ale w praktyce jest ogromna. **Po prostu w przemyśle uspołecznionym przedsiębiorstwu nie grozi licytacja z powodu nieopłaconych podatków.**

Jeżeli państwo nie przyjęło zasady pełnego uspołecznienia życia gospodarczego i zatrzymało inicjatywę prywatną na określonych odcinkach, **to należy stworzyć zdrowe warunki i jasną atmosferę dla jej działania. Uregulowanie spraw podatkowych będzie poważnym w tym kierunku posunięciem.**

DR J. ROSINKIEWICZ

ZAGOSPODAROWANIE ZIEM ZACHODN.

WSKAZANIA NA DZIŚ

ZAGADNIENIE zagospodarowania ziem zachodnich wysuwa się dziś na czoło zagadnień, które państwo nasze w jak najszybszym czasie winno rozwiązać. Na ziemiach tych, gdzie pod wpływem wypadków wojennych nastąpiły olbrzymie przeobrażenia natury gospodarczej, socjalnej, narodowościowej i finansowej, nie mogą przecież być stosowane normalne metody, przyjęte w organizacji gospodarstwa narodowego. **Wyjątkowe warunki wymagają wyjątkowych metod.** Bo tu gospodarstwa rolne wytracone są z równowagi, z powodu zniszczenia pól, braku sprzężaju, stosowania nieodpowiednich nasion itd. itd. Przed wojną na terenach odzyskanych gospodarka rolna prowadzona była pod kątem, że rolnik wielki i mały musiał wytwarzać to, czego żądał rząd, a rząd żądał tego, co zgodnie z wymaganiami wiedzy rolnej dawało najlepsze plony i co dla państwa było potrzebne.

Dziś sytuacja nieomal gruntownie się zmieniła. **Dziś produkcja rolna musi być nastawiona na aproprizację świata pracy,** bez względu na zasady nauki rolniczej, a ponadto, by drobne gospodarstwa były samowystarczalne i dawały nadwyżkę.

Należy stwierdzić, że dyspozycje, idące obecnie z góry, są jednostronne, gdyż wywierają jedynie nacisk na produkcję zbóż chlebowych, kartofli, buraków, owsa i jęczmienia. Inne działy gospodarstw rolnych nie podlegają żadnej opiece i leżą de facto

odłogiem. Stąd też można śmiało powiedzieć, że życie gospodarstw na Zachodzie jest w stanie płynnym. Tymczasem życie konsumenta: robotnika i urzędnika coraz bardziej nabiera form wspólnego życia gospodarczego.

Miliony tych konsumentów stają przed zagadnieniem, gdzie jest nasz śpichlerz, gdzie są nasze zapasy żywnościowe? A ponieważ śpichlerz jest prawie pusty, więc jest i głodno. Wobec tego powstaje konieczność koordynowania produkcji rolnej według z góry ustalonego planu, konsekwentnie realizowanego, któryby dał konsumentowi odpowiednią ilość produktów rolnych. Sprawa ta nie jest łatwa do przeprowadzenia, zwłaszcza na Górnym Śląsku, a to ze względu na wielką ilość drobnych gospodarstw, które po rozparcelowaniu 200 folwarków osiągną cyfrę koło 140.000 gospodarstw.

Ta olbrzymia masa producentów musi mieć wspólne kierownictwo i wspólny plan, kierowany przez jedną wolę. Powody tego są dwa: 1) by dochód drobnego rolnika był tak podniesiony, aby dał poważną pozycję w jego budżecie i 2) by praca jego dała dużo potrzebnych produktów żywnościowych na podstawie racjonalnej gospodarki.

Plan, ustalony dla całej tej masy we wszystkich kierunkach pracy na roli i w domu, musi być konsekwentnie przeprowadzony i to z mocą egzekucji.

Równolegle należy położyć nacisk nie tylko na produkcję artykułów, potrzebnych Państwu, lecz i na te gałęzie produkcji, które podnoszą rentowność drobnego gospodarstwa, zwłaszcza, że wiele gospodarstw jest niewystarczających, z powodu karłowatości i stanowią tym samym ciężar dla Państwa.

Uwzględniając zaszłe zmiany, musimy przyjść do wniosku, że obecny ustrój władz rolnych, dostosowany do warunków przedwojennych, nie odpowiada wymaganiom dzisiejszym i winien być zmieniony. Przed wojną w uporządkowanych stosunkach Izby Rolnicze z korzyścią dla pracy mogły dawać fachowe wskazówki i porady, względnie nawet subwencjonować pewne gałęzie gospodarstwa. Obecnie to nie wystarcza. **Dziś gospodarstwa rolne winny być planowane jednolicie i kierowane przez naczelną organizację zagospodarowania produkcji rolnej i produkcji chałupniczej wśród rolników.** Izby Rolnicze, jako fachowy doradca, niezawodnie są nadal potrzebne, niemniej jednak nie mogą one decydować o źródłach pokrycia potrzeb państwowych i o sposobach zdobycia.

Samopomoc Chłopska, jako organizacja o specjalnych celach, również nie może być obciążona tym zadaniem. Samopomoc Chłopska winna kierować tylko handlową stroną drobnego rolnika, dostarczać mu potrzebnych artykułów, ale **plan, ile i co ma robić rolnik, winien być ustalony w drodze administracyjnej rok naprzód.**

Nie poruszamy takich spraw, jak niepodzielność gospodarstwa rolnego, jak dziedzictwo, aczkolwiek mają one wielkie znaczenie dla wydajności produkcyjnej ziemi, pragniemy jedynie podkreślić, że dla gospodarstwa narodowego jest dziś rzeczą najważniejszą, ile i jakie produkty będzie miało do swej dyspozycji w najbliższych latach.

Otóż organizacja produkcji powinna polegać **chwilowo** na tym, by produkować artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby w jak największych ilościach i najkrótszą drogą. Wskutek wyniszczenia rolnictwa nie możemy dziś liczyć się z systemem racjonalnego rozwoju gospodarstwa rolnego, bo to wymaga długich lat (najmniej od 6 do 10). Dziś Państwo musi wziąć w swe ręce narzucenie rolnikom formy nawet prymitywnej, ale dającej w krótkim czasie poważne wyniki.

Hodowla oleistych roślin, drobiu, królików i trzody chlewnej — oto pierwsze dziś zagadnienia, dające najszybciej masę artykułów żywnościowych. Na przykład, 2.000 królic belgijskich, wielkich, jednorocznych, zakupionych w lutym 1946 r., da do listopada 1947 r. 32.000 sztuk, a z tego 30.000 samic w styczniu 1948 r. da 480.000 sztuk; z tego 400.000 a 5 kg. da 20.000 ton mięsa i 400.000 futerek, czyli 40.000 błamów na futra, a 60.000 królic w styczniu 1949 r. da nam w tymże roku 850.000 sztuk do bicia, czyli 85.000 ton mięsa i 850.000 futerek, czyli 85.000 błamów. Jeżeli 5 województw przeprowadziło taką hodowlę, to w roku 1949 mięso królicze zastąpiłoby ubój bydła rogatego w całym państwie.

Masowa hodowla królików oraz drobiu jest konieczna i dlatego jeszcze, że bydła mamy zaledwie 1/5 tego, które było przed wojną i bić go przez 5 lat nie wolno. Gdybyśmy przez 5 lat bydła nie bili, a dawali tylko konserwy z królików i drób, to po pięciu latach moglibyśmy już dojść do poważnych rezultatów w dziedzinie hodowli bydła rogatego.

Nie poruszamy sprawy techniki wprowadzenia hodowli drobiu, bo to nie wchodzi w zakres rozważań niniejszych, niemniej jednak musimy podkreślić, że i w tej dziedzinie winna być przeprowadzona nie tylko propaganda, ale i realna akcja w postaci dostarczenia większej ilości wylęgarek do zelektryfikowanych miejscowości.

Równolegle z tą „wojenną“ gospodarką należy organizować planową racjonalną gospodarkę zbożową i okopową, jak również organizację pracy na drobnych gospodarstwach karłowatych, a to w tym celu, by dać im możliwość zdobycia dochodu czystego, co da się osiągnąć przez produkcję chałupniczą. Nie zapominajmy, że drobny rolnik na Śląsku Opolskim (67.000 gospodarstw) miał dochód główny z zarobku w fabrykach, a dziś tych fabryk niema. Otóż do obowiązków Państwa należy pokierować pracą drobnych rolników tak, by mogli zarabiać w domu tyle, ile przed wojną. A to stać się może tylko wówczas, jeżeli w sposób racjonalny będzie zorganizowana **akcja jedwabnictwa, tkactwa, hodowli drobiu, zwierząt futerkowych, królików itp.** To są wszystko działy, które w ogólnym bilansie mogą dać setki setki milionów złotych. Ale w dzisiejszych warunkach mogą one być zorganizowane tylko przez planowe kierownictwo.

MGR ANZELM GORYWODA

AKTUALNE PROBLEMY RZEMIOSŁA

RZEMIOSŁO, jako mieszczące się w drobnej własności przemysłowej, znalazło się w sytuacji zasadniczo innej, niż wielka własność. Dziś coraz bardziej ustala się pogląd, że zasada prywatnej własności i inicjatywy powinna być podstawą dla rozwoju rzemiosła: jak to zresztą podkreślił całkiem wyraźnie Minister Przemysłu Minc na zjeździe P. P. R. w Warszawie.

Można więc stwierdzić fakt wielkiej wagi, że ustrój rzemiosła polskiego pozostał ten sam, a równo-

cześnie drugi nie mniej ważny fakt, że rzemiosło nie pozostało w tym samym ustroju.

Pozostawienie rzemiosłu jego dawnych form organizacyjnych, ułatwiło mu pracę w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości. Rzemiosło mogło od razu zająć się realną i gospodarczo celową pracą, tym bardziej, że w warsztacie rzemieślniczym zależy ona zwykle od decyzji człowieka fachowego.

I nie jest rzeczą przypadku, że całe rzemiosło stało się od samego początku na gruncie ceny wolno-han-

dlowej, bo czuło i rozumiało, że tylko w taki sposób może uwolnić się od przeważnie bezpłodnej walki, jaką koniecznie trzeba toczyć przed rozpoczęciem właściwej działalności gospodarczej, jeśli się zamierza wyprodukować wytwór po cenie urzędowej. Rentowność w rzemiośle, aczkolwiek trudno ją porównać do przedwojennej, jest, zdaje się, jednak znacznie lepsza, niż gdziekolwiek indziej. Wie o tym rzemiosło, wiedzą o tym również wszyscy.

Dowodem tego jest powszechny ruch w kierunku rzemiosła. Doszło do tego, że **każdy, kto kiedykolwiek i cokolwiek miał wspólnego z rzemiosłem, stara się doń wrócić, bądź otwierając warsztat rzemieślniczy, bądź zdobywając potrzebne do tego dowody uzdolnienia.** Nawet ludzie, którzy dotychczas nie mieli nic wspólnego z rzemiosłem, chcieliby nagle być rzemieślnikami. Rzecz jasna, że w tych warunkach musiało zabraknąć odpowiednich warsztatów rzemieślniczych, tym bardziej, że wojna też pozostawiła swoje dotkliwe ślady na tym odcinku pracy.

Z drugiej strony zabrakło w rzemiośle pracowników zależnych. Tu zaczęła się kształtować ciekawa droga wyjścia, mianowicie: spółka. Właściciel warsztatu, nie mogąc znaleźć pracownika zależnego, a mając pracy więcej, niż sam może wykonać, jest więcej skłonny do zawarcia spółki z drugim rzemieślnikiem. Tak samo fachowo przygotowany rzemieślnik, nie mający własnego warsztatu, chętnie zawiera spółkę z właścicielem istniejącego warsztatu, dając, jako wkład, swoją pracę, a czasem i resztki kapitału. W taki sposób spółka nierzadko umożliwia skuteczne przezwyciężenie finansowych trudności w dzisiejszej ciężkiej sytuacji kapitałowej i kredytowej.

Dopływ nowych ludzi do rzemiosła nie jest bynajmniej nieograniczony. Doznaje on wyraźnego ograniczenia przez wymagania fachowego przygotowania od osób, które pragną założyć warsztat rzemieślniczy. Ograniczenie to nie wiele jest rozluźnione na skutek przepisów, wydanych po wojnie. **W konsekwencji stan osobowy rzemiosła jest najmniej płynny w porównaniu z innymi dziedzinami gospodarczymi i nadal wykazuje wysokie kwalifikacje zawodowe, a co za tym idzie i moralne.**

Są to cechy jakby tradycyjne rzemiosła, swego rodzaju konserwatyzm w dobrym jednak znaczeniu tego słowa. Nie znaczy to, by ten konserwatyzm nie miał i złych skutków. Najpoważniejszy z nich to chęć rzemiosła do natychmiastowego powrotu do przedwojennej stopy życiowej przez ustalenie odpowiednio wysokich cen za swoje usługi i wyroby. Po prostu kalkulowano na podstawie cen realnych, np. masła, i powiedziano sobie, że jeśli rzemieślnik przed wojną za uszycie ubrania otrzymał 60,— zł, czyli około 25 kg masła, to i dziś musi za tę pracę otrzymać 20 kg. masła, czyli około 8.000,— zł. Byli i tacy, którzy w najlepszym przekonaniu, że nareszcie nastąpi wolność i lepsze czasy dla człowieka pracy, argumentowali, że zarobek musi być jeszcze lepszy, niż przed wojną. W taki sposób fałszywie pojęta wolność doprowadziła do ustalenia w niektórych wypadkach fantastycznych cen, nierzadko w drodze uchwał cechowych.

Jest rzeczą jasną, że wysokie ceny rzemiosła, niedostosowane do siły nabywczej szerokich mas, nie

wykazały na ogół stałości, i dziś daje się zauważyć w rzemiośle zjawisko dość powszechnej zniżki cen za usługi rzemiosła. Czasami nawet zniżka ta jest bardzo znaczna. W Katowicach, np. utrzymywała się przez dłuższy czas cena 10,— zł za bułkę. Teraz można ją dostać za 5,— a nawet za 4,— złote.

Akcji obniżki cen stoja, niestety, na przeszkodzie wysokie ceny surowców i wysokie koszty utrzymania rzemieślnika i jego rodziny, którzy nie otrzymywali nigdy i nie otrzymują kartek żywnościowych. Zwłaszcza pierwszy moment posiada wielką wagę. Rynek surowcowy jest ciasny, najważniejsze surowce nie objawiają tendencji zniżkowej, wprost przeciwnie (np. węgiel). W dodatku istnieją surowce i półfabrykaty, których narazie w ogóle jeszcze się nie produkuje i nie importuje i których ceny idą w górę w stopniu o wiele większym, niż zmniejszają się zapasy.

Te wysokie ceny surowców, na które rzemieślnik, jak dotychczas nie ma, niestety, żadnego wpływu, przyczyniają się do podrożenia wielu wyrobów rzemieślniczych. Rzemieślnik, jako mający bezpośredni kontakt z ostatecznym odbiorcą, którym przeważnie jest chłop, robotnik i inteligent pracujący lub instytucja państwowa, musi realizować, wobec słabego gospodarstwa społeczeństwa, przez cenę swojego wyrobu wysoką cenę surowców, która uniemożliwia mu wprost obciążenie tego wyrobu godziwym zyskiem, a mimo to ściąga na niego zarzuty społeczeństwa, nie orientującego się w tym, że **zysku z wysokiej ceny nie pobiera rzemieślnik, a tylko sprzedający surowiec.** Warto przy tej okazji zaznaczyć, że ceny surowców często są wygórowane, na skutek działalności przestępczej (lichwy, nadużycia). Ciasnota surowcowa i wysokie ceny surowców stanowią wielką zachętę dla elementów przestępczych w kierunku zaopatrywania się w najbardziej potrzebne surowce drogą nielegalną (kradzież, rabunek, sprzeniewierzenie) i ofiarowania ich tym, którzy ich najbardziej potrzebują, to znaczy tym, którzy żadnych przydziałów nie otrzymują, a więc rzemieślnikom. Tu kryje się niebezpieczeństwo nabywania przez rzemieślnika surowców ze źródeł nielegalnych, które mogą ulec konfiskacie, czyli stanowić szkodę materialną dla rzemieślnika, a moralną dla całego rzemiosła.

Okoliczności te znacznie powiększają ryzyko pracy rzemieślniczej, a przez to i ceny.

Za pierwszy pomyślny zwrot w tej sytuacji należy uważać przydzielenie pewnej ilości skóry po cenach sztywnych przez Ministerstwo Przemysłu dla rzemiosła szewskiego, co powinno umożliwić znaczną zniżkę cen za reperację obuwia.

Zarówno zniżka cen za niektóre wyroby rzemiosła, a zwłaszcza pracę rzemieślniczą, jak i wysokie, wzrastające, a w najlepszym razie **utrzymujące się stale na wysokim poziomie ceny surowców zmniejszają rentowność warsztatów rzemieślniczych.** Ten moment w połączeniu z faktem, że wielkie, nowe jednostki organizacyjne, jakimi są zjednoczenia przemysłowe surowców, które chętniej mówią z większym nabywcą, niż z drobnym konsumentem, pcha rzemieślników w kierunku zakładania spółdzielni surowcowo-handlowych, a więc w kierunku działalności spółdzielczej bardzo pożądaney. Ma się rozumieć, wobec ogromnych trudności, wciąż jeszcze hamujących życie go-

spodarcze, działalność tych spółdzielni nie może być w stopniu dostatecznym owocna.

Byłoby rzeczą bardzo niepożądaną, aby rentowność rzemiosła, na skutek zarysowujących się trudności, spadła do tego poziomu, na którym dla wielu rzemieślników pozostaje już tylko jedno wyjście: rezygnacja z istniejącej jeszcze uczciwości zawodowej, która już przez długoletnią okupację oraz trudności gospodarcze i społeczne powojenne mocno ucierpiała wszędzie; nie tylko w rzemiośle.

Rezygnacja z uczciwości mogłaby, oczywiście, tylko na bardzo krótki czas przedłużyć żywot zagrożonych gospodarczo warsztatów. Ale nawet krótkotrwała, nieuczciwa praca wyrządziłaby gospodarstwu narodowemu napewno duże szkody.

Takie same szkody grożą gospodarstwu od rzemiosła, źle wyszkolonego. Chwilowe trudności gospodarcze zmuszają każdego, zarówno czeladnika, nie dość jeszcze wyszkolonego, jak i chłopca, który winien zasadniczo iść do nauki rzemiosła, do szukania natychmiastowego większego zarobku (przez samodzielną pracę), czy to przez objęcie warsztatu lub pracę fuszerską, nielegalną, czy też przez prowadzenie handlu ulicznego.

Zwłaszcza to ostatnie zajęcie odciąga od rzemiosła prawie wszystkich uczniów i w połączeniu z ucieczką czeladników do samodzielnej pracy **spowodowało prawie zupełny brak rąk do pracy w rzemiośle**. Objaw ten należy ocenić bardzo poważnie. Stawia on pod znakiem zapytania przyszłość rzemiosła. Środek zaradczy, jakim jest zarządzenie Ministerstwa Przemysłu w sprawie płac uczniowskich, ustalające płacę na dosyć wysokim poziomie (2,— zł za godzinę w pierwszym roku nauki, 2,40 zł w drugim, 2,70 zł w trzecim i 3,— zł w czwartym) na razie nie działa jeszcze tak, jak powinien, ponieważ, mimo wysokich stawek, nie stanowi wystarczającej atrakcji gospodarczej dla kandydatów na uczniów, a raczej ich rodziców, z drugiej zaś strony, rzemiosło rzadko rozumie społeczne znaczenie tych stawek i ogranicza się przeważnie do krytykowania wyłącznie gospodarczej strony tej kwestii, uważając stawki za zbyt wygórowane.

Ciekawy wpływ wywarł tu dekret o podatku od wynagrodzeń, który z dniem 1. 9. br. obciążył pracodawców dodatkową opłatą od zatrudnionych prac-

owników w wysokości 300,— zł, jeśli chodzi o pracowników, pobierających płacę do 1.000,— zł miesięcznie.

Ponieważ opłata ta nie dotyczy uczniów, którzy nie są zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, lecz umowy o naukę, przeto uczeń stał się odrazu „tańszym pracownikiem“ i żale rzemieślników na wysokie stawki płac dla uczniów nagle ustały.

Kończąc ten pobieżny przegląd bieżących zagadnień rzemiosła, trzeba stwierdzić, że **sytuacja rzemiosła**, które zachowało dawne formy organizacyjne w nowym ustroju gospodarczym, **zasadniczo nie jest złą**. Natomiast nie można zamykać oczu na fakt, iż rzemiosło jest zagrożone z niejednej strony, **nie wyłączając strony podatkowej**. Na szczęście większość tych niebezpieczeństw może być usunięta lub złagodzona, **o ile rzemiosło będzie odpowiednio uświadomione i nie zapomni o swoich obowiązkach społecznych**.

Uświadomienie może nastąpić przez samorząd gospodarczy rzemiosła (Izby Rzemieślnicze), który obecnie zajęty jest głównie odrobieniem zaległości w dziedzinie kwalifikacji rzemieślników oraz montowaniem organizacji rzemieślniczych, (cechów, związków powiatowych i związków branżowych), a przede wszystkim obsadzaniem ziem zachodnich rzemieślnikami. Wolność zrzeszania i zgromadzania się, jako wynik wolności politycznej, pozwoliła ująć wszystkich samodzielnych rzemieślników w cechach, jako organizacjach gospodarczo-społecznych. Przynależność do cechów przejściowo nawet uznano za przymusową, aby przezwyciężyć obojętność niektórych rzemieślników w stosunku do cechów.

Sprężyste organizacje cechowe mają chyba największe znaczenie na ziemiach zachodnich, gdzie w dużym stopniu mogą przyczynić się do stabilizacji stosunków i podniesienia bezpieczeństwa.

Ogromna rola, jaką rzemiosło odgrywało w naszej gospodarce przedwojennej (373.000 warsztatów w 1937 roku, co już przy przeciętnej liczbie trzech zatrudnionych w jednym warsztacie, daje przeszło milion zatrudnionych), nie powinna ulec zmniejszeniu. Przeciwnie, wobec szkód wojennych, częściowego zniszczenia ciężkiego przemysłu i konieczności obsadzenia ziem odzyskanych, winna być większa, niż kiedykolwiek.

JERZY POZNAŃSKI.

ANGIELSKA GOSPODARKA WOJENNA

SPADEK SPOŻYCIA, OD STU LAT NIE NOTOWANY

KLESKA pod Dunkierką stanowiła dla narodu angielskiego nie tylko katastrofę militarną, stanowiła ona również i wielką przegraną przemysłu brytyjskiego. Dotychczasowy dorobek zbrojeniowy angielski uległ zniszczeniu lub zajęciu przez wojska niemieckie. Naród angielski, nie dozbrojony jeszcze, pozbawiony sojuszników na kontynencie, stanął w obliczu nadchodzącej inwazji. Już w dniu 19 września 1939 r. rząd angielski wygłosił znaną deklarację, stwierdzającą, że nowo-

czesne wojny wymagają przede wszystkim wielkiego wysiłku techniki oraz że na każdego żołnierza, walczącego na froncie, pracować musi przynajmniej 5 robotników w kraju. Ponieważ jednak tak wielkie zaangażowanie ludności w przemysł zbrojeniowy wymagać będzie lat całych, więc ówczesne przewidywania sfer oficjalnych ustalały czas, potrzebny na przestawienie gospodarcze Anglii, na lat 3. Przewidywania te były słuszne, gdyż rok 1943 stanowił datę właściwego zakończenia przygotowań oraz

przejścia Wielkiej Brytanii z defensywy do ofensywy.

Statystyka potwierdza te wywody: w roku 1938 tylko 6% dochodu narodowego wpłynęło na cele obrony, w roku 1939 wskaźnik ten podniósł się do 14%, w lecie 1940 r. już 20% dochodu szło na cele prowadzenia wojny, dosięgając stopniowo 55% w momencie inwazji 1944 roku. Osiągnięto to najróżnorodniejszymi sposobami: w pierwszym rzędzie ograniczeniem konsumpcji oraz wciągnięciem do pracy w przemyśle setek tysięcy ochotników płci obojga, rekrutujących się ze wszystkich warstw społecznych. Ogólna liczba pracowników przemysłu wynosiła w chwili inwazji 22 miliony, co stanowi prawie połowę całej ludności wysp brytyjskich, tygodniowy zaś czas ich pracy wynosił 54 godziny (zamiast 40 godz. tyg. przedwojennego). Jeśli chodzi o kobiety, to 90% niezamężnych i 80% zamężnych (w latach 18—40) pracowało w przemyśle, administracji, obronie przeciwlotniczej lub innych służbach pomocniczych.

Ograniczano konsumpcję wewnętrzną planowo i stopniowo, i otrzymano **tak wielki spadek spożycia, jakiego od stu lat nie notowano w dziejach gospodarczych kraju.** Gdy w roku 1935 rynek angielski wymagał 160 milionów par butów, to w roku 1943 zadowolić się musiał 90 mil. par, gdy w roku 1935 zakupili Anglicy 280.000 samochodów, to w roku 1943 nie mogli otrzymać żadnego samochodu na potrzeby prywatne, gdy wreszcie w roku 1935 sprzedano około 2 mil. radiodbiorników, to w roku 1943 jedynie 50.000 radioparatów otrzymali nabywcy prywatni. Racjonalizacja objęła w wielkiej mierze rynek spożywczy. Naturalnie przeciętna racja żywnościowa Anglika przekraczała znacznie przeciętną rację mieszkańca Europy, ale musimy pamiętać o tym, że Anglia nawet na chwilę nie była okupowana przez nieprzyjaciela i że nikt nie wywoził z niej produktów żywnościowych.

Spożycie masła wynosiło w roku 1934 — 7,60 uncji na jednego mieszkańca tygodniowo, w roku 1943 wyniosło 2,43, spożycie cukru z 30 spadło na 20 uncji, spożycie szynki z 8 na 5 uncji. Dalszym zarządzeniem władz było wydatne zmniejszenie importu Wielkiej Brytanii. Celem tego zarządzenia było przede wszystkim dążenie do ograniczenia do minimum tonażu okrętowego, zatrudnionego na cele, nie bezpośrednio związane z prowadzeniem działań wojennych, a następnie zmniejszenie wydatków, powodujących odpływ z kraju obcych walut, w danym przypadku dolarów. Ogólna waga importu zamorskiego spadła z 55 mil. ton (1939) do 23 mil. (1942), ale pomimo tego **zaszła konieczność sprzedaży angielskich wierzytelności zagranicznych oraz zaciągnięcie nowych pożyczek, zarówno towarowych, jak i pieniężnych, których łączna suma dosięgnęła zawrotnej dla naszych stosunków kwoty 4 miliardów £ (100 miliardów złotych przedwojennych).**

Rezultaty jednak tych ograniczeń, restrykcji oraz zarządzeń finansowych uwydatniły się we wzroście produkcji na cele wojenne, produkcji, która w roku 1945 doprowadziła do wydatnych sukcesów na kontynencie.

Produkcja karabinów maszynowych z 29.000 (1939/IV. kw.) wzrosła do 100.000 (1944/I. kw.), czołgów z 1200 do 8.600 sztuk, bomb z 18.000 ton na 458.000 ton

motorów lotniczych z 18.000 na 63.300 sztuk. Jednakże wszystkie zmobilizowane siły gospodarcze Imperium Brytyjskiego okazały się niewystarczające do odniesienia zwycięstwa. Należało zwrócić się jeszcze o dalszą pomoc na drugą stronę oceanu. Lata II wielkiej wojny światowej, jeśli chodzi o rozwój stosunków angielsko-amerykańskich, można podzielić na cztery okresy.

Okres I-szy to czas od listopada 1939 r. do końca 1940 r. W pierwszym roku Anglia musiała płacić gotówką i dewizami za pomoc. Zapłacono za 50 kontrtorpedowców wyspami na morzu Karaibskim, przejęto wierzytelności francuskie w lecie 1940 r., kupiono pierwsze typy statków Kaisera, zamówiono 10.000 samolotów, nabyto pierwsze czołgi M 3, prawzory późniejszych Shermanów. Okres ten zamknięto sumą wydatków 3 miliardów £ i stwierdzono, że zarówno rezerwy gotówkowe, jak i wierzytelności Anglii są wyczerpane.

Wówczas nastąpił II-gi okres t. zw. Lend-Lease Act od końca 1940 r. do końca 1941. Na wniosek prezydenta Roosevelta parlament amerykański uchwalił ustawę o pożyczce i dzierżawie oraz kredyt na ten cel w kwocie 7 miliardów dol. Kryzys szczęśliwie przełamano, i strumień materiałów z Ameryki popłynął na fronty w Europie i Afryce. W październiku 1941 r. należało go wzmocnić nowym 6 miliardowym zastrzykiem, by nie wysechł przedwcześnie.

Z dniem ataku na Pearl Harbour rozpoczął się III-ci okres t. zw. współpracy (1941—1943). Ameryka również potrzebowała broni dla swych sił w Afryce i Azji, stąd konieczność ujednostajnienia zarówno kalibru dział, rodzajów amunicji, gospodarki wojennej, trasy okrętów, wiozących zaopatrzenie.

Powstaje Biuro Dyspozycji Materiału Wojennego Anglo-Amerykańskiego, posiadające równorzędne filie w Waszyngtonie i Londynie. W zimie 1941 roku produkcja amerykańska dorównywała jeszcze ledwie produkcji angielskiej, w lecie 1942 r. osiągnęła już jednak wyżyny, przez Anglię nieosiągalne.

IV-ty okres od końca 1943 do końca wojny znamionował współpracę, w ten sposób pojętą, że Ameryka w większej mierze zaopatrywała i uzbrajała siły walczące, Anglia zaś zajmowała się transportem, techniką wojenną oraz udoskonaleniem materiału zbrojeniowego.

Utrata Europy, a następnie trudności transportu przez morze Śródziemne uzależniły produkcję angielską od dostawy surowców z Ameryki i Kanady. W roku 1942 powstaje Brytyjska Misja Surowcowa w Waszyngtonie, rezultatem zaś jej intensywnej działalności było dostarczenie Anglii surowców za 320.000.000 £ oraz stali, jedwabiu i kauczuku na sumę 360.000.000 £. Że pomoc ta była niezbędna, świadczą najlepiej cyfry: **przedwojenny normalny import surowców do Wielkiej Brytanii wynosił miesięcznie około 2,5 miliona ton, podczas słynnej „bitwy o Atlantyk” spadł do 600.000 ton, gdy potrzeby przemysłu wzrosły kilkakrotnie.**

Kolonie i dominia zmuszone były również do poczynienia wielkiego wysiłku, celem wspomoczenia Imperium. Australia oddawała przeciętnie 41% swego dochodu narodowego na cele wojenne. A dochód ten był nie mały, bo w roku 1943/44 wynosił około 260 £

na 1 mieszkańca. Kanada oddawała 70% swych zbrojeń, Indie zaś stały się z czasem prawdziwym arsenałem. Liczba przedsiębiorstw zbrojeniowych wzrosła z 15.000 do 100.000, kraj zaś został w wyniku wojny prawie samowystarczalny, produkując dziś około 20.000 rodzaj przedmiotów powszechnego użytku, przed 1939 r. importowanych do Indii.

Obecnie udostępniono powyższe liczby ogółowi, a dotychczas stanowiły one tajemnicę, zazdrośnie chronioną przed niepowołanymi. Jakież wnioski wyciągniemy, studiując te dane? Najpierw ustalimy ponad wszelką wątpliwość, że wojna XX wieku to przede wszystkim walka gospodarcza, następnie musimy stwierdzić, że, bez względu na wypowiedzi pro-

pagandy, Anglia znajdowała się w roku 1940/41 w ciężkiej sytuacji i, gdyby nie pomoc dominiów oraz sojuszników, wypadki mogłyby przybrać dla niej obrót niekorzystny, a wreszcie trzeci wniosek, że jedynie zgodnym wysiłkiem gospodarczym i wojennym można było pokonać niebezpiecznych przeciwników. Współpraca więc i koordynacja planów na polu gospodarczym stanowić winny podstawę zamierzeń, mających uzyskać jakiegokolwiek sukcesy zarówno w czasie wojny, jak i podczas pokoju.

Artykuł powyższy opracowano na podstawie materiałów „The times record of British War Production 1940—1945” — London 1945.

GOSPODARSTWO ANGIELSKIE

W „THE ECONOMIST” BEZ ZMIAN.

Z zachodu stopniowo zaczyna do nas docierać fachowa prasa ekonomiczna. Jesteśmy jej spragnieni jako że po kilkuletniej izolacji od świata chcielibyśmy wiedzieć, co w płaszczyźnie stosunków gospodarczych dzieje się u innych, by mieć obiektywny materiał do skali porównawczej z tym, co dzieje się u nas.

Ostatnio otrzymaliśmy między innymi kilka egzemplarzy londyńskiego tygodnika „The Economist”. Rzuciliśmy okiem na frapujące tytuły artykułów. Zaglebiliśmy się w treść i doznaliśmy rozczarowania. Z wielu stron doskonałego niegdyś tygodnika ekonomicznego wchłoneliśmy w siebie szereg wiadomości nowych i interesujących. Natychmiast jednak stwierdziliśmy, że to, co w tych wiadomościach jest nowe, bynajmniej nie jest interesujące, a to, co jest interesujące, nie jest wcale nowe. W rezultacie, gdybyśmy o sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii chcieli sądzić z materiałów „The Economist”-y, moglibyśmy sobie wyrobić tylko błędną opinię, stwierdzając, że Wielka Brytania zgoła nie zamierza iść w kierunku przemian społeczno-gospodarczych, lecz wraca na utarte szlaki zdegenerowanego kapitalizmu.

NA WULKANIE.

Jeszcze w okresie gospodarki wojennej ówczesny minister W. Brytanii mr. Bevin miał duże trudności z utrzymaniem równowagi w dziedzinie zatrudnienia i sprawiedliwego wymiaru zarobków robotniczych. Wybuchające sporadycznie konflikty pracy mr. Bevin regulował w interesie brytyjskiej racji stanu, której celem było zwycięstwo nad wrogiem przy najmniejszych stratach własnych w materiale ludzkim. Od angielskiej klasy robotniczej mr. Bevin wymagał wielu wyrzeczeń. Jednocześnie jednak deklarował publicznie i uświadamiał, kogo należy, że w brytyjskim przemyśle nie wszystko naogół jest w porządku. W jednym z oświadczeń parlamentarnych minister pracy dał temu wyraz w lapidarnym sformułowaniu: przemysł brytyjski znajduje się na wulkanie.

Dziś, kiedy rządy sprawuje Partia Pracy, opozycja przypomina wojenne sformułowanie mr. Bevina, podkreślając ze swej strony, że tym razem wulkan grozi wybuchem. Powodem do tego rodzaju horoskopów były fakty strejku pracowników gazowni i konflikt na tle wysokości zarobków, wywołany przez robotników portowych.

Zadania robotników portowych, poparte przez Związek Transportowców, poszły w kierunku podwyższenia z 16 na

25 szyl. zarobku dziennego, stanowiącego minimum płacy robotnika tej kategorii. Żądania te jednak nie znalazły zrozumienia u pracodawców. Nie usunął ich również minister pracy. Konflikt poddano arbitrażowi specjalnej komisji. Małe są jednak widoki na pomyślne rozwiązanie.

Wulkan angielski dymi...

NA PRODUKCJĘ POKOJOWĄ.

Nazajutrz po zakończeniu działań wojennych W. Brytanii przystąpiła do przestawienia się na produkcję pokojową poprzez częściową demobilizację sił zbrojnych i szybką demobilizację sił roboczych, zatrudnionych w gospodarce wojennej. Wyrazem pokojowego nastawienia W. Brytanii jest następująca tabela:

Podział krajowej siły roboczej.
(mężczyźni w wieku 14-64 i kobiety w wieku 14-59)
w tysiącach

	czerwiec 1939 r.	maj 1945 r.	czerwiec 1946
Siły zbrojne, policje itp.	557	5.244	2.500
I. Przemysł metalurgiczny i chemiczny,	3.106	4.492	3.800
II. Przemysł podstawowy (rolnictwo, górnictwo, służba publiczna, użyteczności publicznej, transport, wyżywienie, alkohol, tytoń).	5.540	5.688	5.800
III. Przemysł prywatny			
Budowlany i Energetyczny	1.310	666	1.250
Rozdzielczy	2.887	1.975	2.450
Inne służby i zawody	1.882	1.427	1.650
Prywatny przemysł tekstylny			
na rynek wewnętrzny	2.650	2.073	1.150
na eksport	548	—	500
Niezatrudnieni	1.270	87	700
Ogółem	19.750	21.652	19.800

Poczynając od 18 czerwca 1945 r. demobilizacja siły roboczej wzrastała w coraz większym tempie. Do 30 września, a więc w ciągu 15 tygodni, demobilizowano przeciętnie po 29.000 osób tygodniowo. We wrześniu po 37.000 osób,

następnie po 45.000 osób i w końcu roku po 80.000 osób tygodniowo.

Cyfry, przytoczone w tabeli, wskazują, że straty W. Brytanii, wskutek działań wojennych, nie zmniejszyły potencjału zatrudnienia, przeciwnie — zwiększyły go (prawdopodobnie przez element napływowy). Przewidywania na czerwiec 1946 r. wskazują na wyrównanie siły roboczej z kwotą, będącą do dyspozycji w czerwcu 1939 r.

OBRÓT HANDLOWY WIELKIEJ BRYTANII.

Ogłoszono dane cyfrowe za okres 9-ciu miesięcy 1945 r., które w zestawieniu z analogicznym okresem z 1944 i 1938 r. charakteryzują stan obrotu handlowego W. Brytanii.

Wywóz (wartość w funtach szterlingach)

I. II. i III. kwartał 1945 r.	271.745.961
" " " 1944 r.	184.823.150
" " " 1938 r.	353.066.490

Przywóz (wartość w funtach szterlingach)

I. II. i III. kwartał 1945 r.	871.083.086
" " " 1944 r.	976.870.107
" " " 1938 r.	689.631.700

W II-im kwartale 1945 r. wywóz towaru z Wielkiej Brytanii osiągnął kwotę 99 mil. funt. szter., o 3 mil. funt. szter. mniej, niż w poprzednim kwartale tegoż roku. Przywóz wyniósł przeciętnie 91 mil. funt. szter. miesięcznie i obniżył się przeciętnie o 9 mil. funt. szter. miesięcznie w zestawieniu z II-im kwartałem 1945 r. III-ci kwartał 1945 r., stanowiący pierwszy powojenny okres, obserwowany jest z uwagą przez

czynniki gospodarcze. Stwierdzono, że wartość wywozu w kwartale III-im nie zmieniła się w porównaniu z kwartałem II-im, mimo to wywieziono o $\frac{1}{10}$ więcej surowców.

W zestawieniu z 1938 r. stwierdzono, że wartość wywozu artykułów żywnościowych, napojów, tytoniu i wyrobów fabrycznych wzrasta cztero do pięciokrotnie, surowców natomiast dwukrotnie. Jednocześnie ilość towarów uległa dużej obniżce. Tego rodzaju zmiany są wynikiem wyższych cen. W obrocie handlowym, o którym mowa, nie ujęty jest handel amunicją.

KOSZT PRODUKCJI WĘGLA.

Mr. Shinvell, brytyjski minister opału, podał niektóre dane, dotyczące kosztów produkcji węgla w Anglii. W drugim kwartale 1945 r. na tonę wydobytego węgla kosztu produkcji wyniosły 36 sh. 3 d. i w porównaniu z tymże kwartałem 1944 r. wzrosły o 3 sh. 1 d. na tonę. We wzroście tym mieści się wzrost płacy o 2 sh. W kosztach produkcji ponad $\frac{2}{3}$ stanowią płace, które wyniosły w II kwartale 1945 r. kwotę 25 sh. 9 d. na tonę wydobytego węgla. W okresie tym przeciętny zarobek tygodniowy górnika wynosił 5 fun. 13 sh. 10 d., kiedy w I kwartale 1939 r. wynosił 2 fun. 18 sh. 3 d. Wzrost obecnego zarobku górnika w porównaniu do zarobku z przed wojny przekroczył 95%.

Mr. Shinvell stwierdził jednocześnie, że ze wzrostem kosztów produkcji węgla idzie w parze obniżenie się stanu zatrudnienia, który na początku roku wyniósł około 713.400 osób, we wrześniu zaś około 697.300 osób. Wśród 800—1000 robotników, opuszczających tygodniowo przemysł angielski, poważny odsetek stanowią górnicy, co może wpłynąć ujemnie na utrzymanie wydobycia węgla w granicach przewidzianych.

INŻ. JAN JEZERSKI.

KRAJOWY MATERIAŁ PĘDNY

SYTUACJA Polski, jeżeli idzie o materiał pędny, jest obecnie bardzo ciężką. Zapotrzebowanie bowiem materiałów pędnych według Centrali Produktów Naftowych w roku bieżącym wyniesie 850.000 ton. Produkcja krajowa da w najlepszym wypadku 120.000 ton, a po przeróbce około 110.000 ton płynnego paliwa. Koksownie obiecują dostarczyć 20.000 ton benzolu, UNRRa zaś w pierwszym półroczu roku bieżącego 157.000 ton produktów naftowych. Reszta zapotrzebowania, teoretycznie biorąc, ma być pokryta importem. Otóż import jest sprawą na pozór najłatwiejszą, ale i zawodną. Nawet tak zasobne państwa, jak Anglia, nie opierają swej motoryzacji komunikacyjnej jedynie na imporcie, część zapotrzebowania bowiem pokrywają z własnych syntetycznych produktów.

W Polsce produkcja syntetycznej benzyny jest chwilowo nierealna. Istniejące na terenach zachodnich fabryki są zniszczone. Odbudowującego się Państwa Polskiego nie stać dziś na inwestycje nowych fabryk, gdy tyle zakładów przemysłowych jest jeszcze nieuruchomionych; zresztą brak u nas fachowców z tej dziedziny.

Pozostaje więc napęd mieszanek spirytusowych i napęd generatorowy.

Mieszanki spirytusowe, wytwarzane w Polsce w okresie od 1928 do 1939 r., zdały egzamin życiowy

i dlatego należało by natychmiast przystąpić do ich produkcji.

Napęd generatorowy. Gaz generatorowy można uzyskać z trojakich surowców: drzewa, węgla drzewnego i półkoku. O ile pierwsze dwa, ze względu na kosztowną obróbkę i na olbrzymie zniszczenie naszego drzewostanu, nie wchodzi w rachubę w skali ogólnokrajowej, to **półkoks** jest ze wszech miar stosowną namiastką benzyny, jako materiał pędny.

Generator na półkoks da się umieścić na każdym samochodzie ciężarowym, na każdym ciągniku i większym samochodzie osobowym. Do mniejszych samochodów osobowych taki generator można wmontować na dwukołowej przyczepce. Wielką jego zaletą jest, że każdy motor benzynowy nadaje się na gaz generatorowy bez przeróbki (poza nieznaczna zmianą w gaźniku) i może w każdej chwili być z powrotem użyty na benzynę. Mieszanka gazowa, wytworzona z półkoku, jest pełnowartościową namiastką mieszanki benzynowej, przewyższającą znacznie wartością energetyczną mieszanek, wytworzonych z drzewa lub węgla drzewnego.

Zużycie półkoku jest niewielkie. Rzęcio-tonowy samochód ciężarowy z jedną przyczepką zużywa przeciętnie do 100 kg. półkoku na 100 km jazdy z tym, że wydajność pracy motoru nie różni się faktycznie od wydajności przy napędzie benzynowym. Koszt

zaś paliwa (przy ustalonej cenie półkoku 165,— zł za 1 to. — cena sztywna) jest około 20-krotnie mniejszy, niż benzyny — licząc benzynę również po cenie sztywnej.

Przy cenach komercyjnych, ulegających wahaniom, można również przyjąć koszt paliwa półkoksowego z całą pewnością, jako 10—20-krotnie niższy od kosztu benzyny, przy ilościach równoważnych dla przejazdu jednakowej odległości.

Po cenie sztywnej koszt paliwa półkoksowego dla samochodu ciężarowego 5-cio tonowego z jedną przyczepką, t. j. mogącego przewieźć 9 ton, wynosi na 1 km. — 15,5 gr.

Obsługa generatora dla półkoku jest tak prosta, że każdy kierowca może opanować tę umiejętność w 3 dni.

Napęd na półkoks stosowany jest od dłuższego czasu w krajach ubogich w benzynę, a mających pod dostatkiem węgla, we Francji, Niemczech i Anglii.

Co się tyczy produkcji półkoku, surowca (węgiel o odpowiednich własnościach) mamy pod dostatkiem. Objęliśmy również fabryki (prażalnie), najnowocześniej urządzone, o wielkim potencjale pro-

dukcyjnym. Obecnie fabryki te, z braku zbytu, stoją, gdy przedtem nie mogły nadażyć z produkcją.

Jako wytyczne nowej gospodarki paliwnej, należy:

a) produkować masowo generatory na półkoks (produkcja nie jest ani kosztowna ani skomplikowana), b) zmontować na samochodach, przede wszystkim ciężarowych, c) urządzić w każdym mieście stacje zaopatrzenia w paliwo półkoksowe, d) przeszkolić kierowców (trzy-dniowy kurs wystarczy), i e) benzyny używać tam, gdzie się nie da zastąpić, n. p. dla samolotów.

Stan obecny jest absurdalny, bo transport stoi z braku paliwa, a fabryki paliwa stoją z braku zbytu.

Co jeszcze przemawia za przestawieniem transportu samochodowego na półkoks? Przy produkcji półkoku otrzymujemy, jako produkty uboczne: olej paliwny (doskonały środek napędowy dla floty motorowej, handlowej i wojennej), smołę (pak) o powszechnie znanym wielostronnym zastosowaniu i w mniejszej ilości — benzynę.

Słowem, zastosowanie napędu generatorowego na półkoks ma w chwili obecnej olbrzymie znaczenie dla sprawy rozwiązania transportu w Polsce.

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO POLSKI ODRODZONEJ

O DRODZONA Polska tworzy nowe prawo, albo zmienia — stare. Dorobek Państwa na tym polu jest znaczny. Sądząc z ogromu zadań i zapowiedzi, plon ustawodawstwa będzie coraz to bujniejszy. Nie każdy uczestnik życia gospodarczego może pozwolić sobie na luksus studiowania Dzienników Ustaw i wyławianie z nich rzeczy istotnych i ważnych, odnajdywania starych ustaw i rozporządzeń, do których ukazują się liczne nowele, albo porównywania i klasyfikowania wychodzących różnych norm prawnych. Ze względu na potrzebę coraz większej jednolitości działania, jak i z uwagi na przykre skutki, mogące wynikać z kolizji z obowiązującym prawem, nie powinien pracownik gospodarczy lub przedsiębiorca stać poza tworzącą się nową rzeczywistością prawną. Niniejszy przegląd ustawodawstwa gospodarczego Polski Odrodzonej, zapoczątkowany w pierwszym numerze „Życia Gospodarczego“, stawia sobie za cel popularyzację prawa gospodarczego przez zwięzłe przedstawianie narastającego nowego lasu form i norm prawnych, wyjaśnianie ich związków ze starym prawem, porządkowanie przepisów w pewne wspólne grupy myślowe dla ich łatwiejszego przyswojenia sobie oraz oświeclanie „trudnych miejsc“, wreszcie — notowanie nowych zamierzeń ustawodawczych, o ile są znane.

Każdy zrozumie, że przegląd taki musi być jak najzwięźlejszy.

„Przegląd“ nie ma zastąpić ustawy, lecz przeciwnie — ma zachęcić do nabycia danego numeru Dziennika Ustaw, w którym wydrukowana jest ustawa lub dekret, cytowany w „Przeglądzie“, a mający znaczenie dla czytającego. „Przegląd“ będzie nieco

szczegółowszy w przedstawieniu, aniżeli wydrukowany w pierwszym numerze czasopisma, który miał trudne zadanie pokazania oblicza całokształtu ustawodawstwa gospodarczego za okres przeszło roczny.

I jeszcze jedno. Dla „Przeglądu“ jest ustawa, albo dekretem, albo rozporządzeniem — akt, który, zgodnie z obowiązującymi u nas zasadami prawnymi, ukazał się w Dzienniku Ustaw.

Dla podkreślenia ekonomicznego charakteru opisu i jego ożywienia utrzymany będzie podział materiału na trzy grupy: **Człowiek, Rzeczy i Pieniądz**.

I. Człowiek.

FRONTEM DO CZŁOWIEKA. Repatriacja, przesiedlenie, obowiązek pracy, poprawa warunków ekonomicznych pracujących (zwolnienia od składek ubezpieczeniowych, zniżki podatkowe, urlopy), udział świata pracy w rozwoju produkcji (rady zakładowe) — mowa tu jest o dekretach rządowych, wydanych do dnia 7 listopada br., były regulowane przez prawodawcę m. in. pod kątem ważności człowieka w gospodarce narodowej. Znaczenie tego czynnika jest jeszcze bardziej uwypuklone w działalności ustawodawczej okresu sprawozdawczego (od 7 listopada do 10 grudnia 1945), której z tego powodu można dać generalny tytuł: **Frontem do człowieka**.

Karny albo profilaktyczny charakter mają dekrety: o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 300), o postępowaniu doraźnym (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 301) i o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 302). Jest pomyślną wróżba fakt, iż tym ciężkim

uderzeniom ręki ustawodawczej towarzyszą, a nawet je poprzedzają — koncepcje świadomego, naukowego regulowania życia gospodarczego kraju i ujęcia całokształtu gospodarki narodowej w karby przemysłanego i przygotowanego państwowego planu gospodarczego (Dekret z dnia 10 listopada 1945 r. o utworzeniu Centralnego Urzędu Planowania (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 297). Jest dalej faktem o niezmierniej doniosłości zreorganizowanie aparatu rządzącego w kierunku wyłonienia specjalnego Ministerstwa Ziem Odzyskanych, w którym skoncentrowane będą wszystkie sprawy, dotyczące nowych ziem (Dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych — Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 295).

Z innych spraw, którymi zajmował się ustawodawca w omawianym czasie, zasługuje na podkreślenie — w tym dziale — wydanie nowych przepisów o służbie pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 299). Przepisy ukazują się akurat w chwili rozpoczynającej się bitwy o transport.

Niezmiernie istotne przepisy prawne, o których wyżej mowa, mają dwa cele: organizują tak rządzących, jak i rządzonych. Taki układ rzeczy jest warunkiem koniecznej równowagi obu ciał.

1. **REPRESJE KARNE**, określone w dekreście o przestępstwach, szczególnie niebezpiecznych dla Państwa, nie przewidują karania grzywną. Zastosowana może być tylko kara pozbawienia wolności (więzienia do lat 15, wyjątkowo — aresztu) oraz najwyższa kara — śmierci. W razie jednak skazania na karę więzienia, albo śmierci, Sąd może orzec konfiskatę majątku skazanego lub jego bliskich. Rozszerzeniu uległo pojęcie „urzędnika” i „przestępstwa urzędniczego”. „Urzędnikiem” w rozumieniu omawianych i ogólnych przepisów karnych jest obecnie każdy funkcjonariusz przedsiębiorstwa państwowego lub samorządowego, dalej — przedsiębiorstwa, działającego z udziałem finansowym Państwa lub samorządu, albo znajdującego się pod zarządkiem Państwa itp.; tej samej kwalifikowanej odpowiedzialności, jako „urzędnicy”, podlegają wszyscy członkowie władz i funkcjonariusze spółdzielni oraz związku rewizyjnego spółdzielni. Rozdział III dekretu obejmuje specjalne przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym kraju, jak: sabotaż, obrót reglamentowanymi i nieprzeznaczonymi do wolnego obrotu towarami, zaniedbanie dobra pracownika itd. Niezależnie od tego, w dziale o przestępstwach przeciwko porządkowi publicznemu są otoczone ochroną karno-prawną: reforma rolna i świadczenia rzeczowe. Sprawy rozpoznają sądy okręgowe, jako ławnicze, chyba że chodzi o przestępstwa przeciw bezpieczeństwu publicznemu i zbrodnie stanu, które należą do kompetencji sądów wojskowych. Od wyroku Sądu Okręgowego służy kasacja do Sądu Najwyższego. Dochodzenia prowadzą urzędy bezpieczeństwa publicznego pod nadzorem prokuratora. Dekret wchodzi w życie z dniem 17 grudnia br. i nie stosuje się w sprawach już zawisłych w sądzie.

Dekret o **postępowaniu doraźnym** wprowadza orzekanie doraźne tj. skrócone i nie podlegające żadnemu zażaleniu — dla pewnych rodzajów przestępstw m. in. za kradzież lub przywłaszczenie dobra państwowego lub społecznego, sprzedajność urzędnika i inne przestępstwa urzędnicze.

O pojęciu „urzędnika” była wyżej mowa. W sprawach, podlegających postępowaniu doraźnemu, jest obowiązkowe tymczasowe aresztowanie podejrzanego. Dekret wszedł w

życie dnia 17 grudnia br. i jest wydany na czas aż do odwołania.

Dla ścigania przestępstw, mających charakter szkodnictwa gospodarczego, powołano specjalną **Komisję do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym**, wchodzi do niej przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, związków zawodowych oraz Samopomocy Chłopskiej. Komisja, o ile nie przekazuje sprawy na drogę postępowania sądowego, może skierować sprawcę do pracy przymusowej na okres do 2 lat, „jeżeli jego działanie pozostaje w związku ze wstrętem do pracy, albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego”. Wszelkie postanowienia Komisji Specjalnej są ostateczne. Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia. Komisja Specjalna nie jest więc tylko organem, wykrywającym i ścigającym przestępców, lecz także **organem sądzącym (praca przymusowa)**. Ta część działalności Komisji, kojarzącej w sobie uprawnienia policyjne, prokuratorskie i sądowe, i to bez żadnej instancji odwoławczej wymaga bliższych autentycznych wyjaśnień.

2. **CENTRALNY URZĄD PLANOWANIA (CUP)** jest utworzony przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów. Podlega Radzie Ministrów. Głównym zadaniem „CUP-u” jest „opracowywanie państwowych okresowych planów gospodarczych”. Plany ogłaszane są w formie ustaw i podlegają przedtem zatwierdzeniu Komitetu Ekonomicznego. Na czele Urzędu stoi prezes, mianowany i odwoływany przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej. W drodze zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nadany będzie statut organizacyjny.

Organizacja prawna Centralnego Urzędu Planowania nie jest prosta. Z jednej strony CUP jest organem pomocniczym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, a z drugiej — podlega Radzie Ministrów. Dekret tworzy Centralny Urząd Planowania, jako organ trwały, co również wynika z powierzenia mu opracowania „okresowych planów gospodarczych” (liczba mnoga).

Statut organizacyjny CUP-u, o ile to w ogóle mieści się w jego ramach, powinien stworzyć podstawy dla ścisłego kontaktu Urzędu z dołami i ludźmi nauki.

Dekret o Centralnym Urzędzie Planowania zapoczątkowuje nowy okres działalności gospodarczej Polski Odrodzonej. Jest wynikiem koncepcji organizacyjnej, stosowanej w mniejszym lub większym zakresie w wielu krajach świata w czasie wojny i pokoju. Nadzwyczajne potrzeby gospodarstwa narodowego polskiego w okresie odbudowy i spajania Ziem Odzyskanych ze starymi całkowicie usprawiedliwiają powstanie centralnego państwowego planu gospodarczego.

3. **MINISTERSTWO ZIEM ODZYSKANYCH** obejmuje pod względem terytorialnym „ziemie odzyskane na zachód i północ od granic Państwa z r. 1939”. Jest organizacją czasową, powołaną na czas trwania nadzwyczajnych potrzeb. Zakres kompetencji nowego Ministerstwa jest, stosownie do zachodzących potrzeb, bardzo wielki. Poza normalnymi kompetencjami Ministra Administracji Publicznej na innych obszarach kraju Ministerstwo wykonuje zarząd mieniem polskim (na innych obszarach sprawowany przez Tymczasowy Zarząd Państwowy), wchłania w siebie Państwowy Urząd Repatriacyjny oraz „koordynuje lub inicjuje działalność innych Ministrów i podległych im organów na ziemiach odzyskanych, z wyjątkiem spraw, należących do zakresu działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego”.

Ostatnio wymieniona działalność koordynacyjna posiada praktycznie znaczenie najdonioślejsze. W związku z tym wojewodom na ziemiach odzyskanych przysługuje „zwierzchnie kierownictwo nad wszystkimi działami zarządu państwowego” i „prawo wydawania w tym zakresie służbowych zarządzeń” także t. zw. urzędem niezespolonym, a więc władzom skarbowym, szkolnym, sądom itd. Mianowanie wojewodów, których władza obejmuje tylko częściowo obszar ziem odzyskanych, następuje na wspólny wniosek Ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, w pozostałych wypadkach Rada Ministrów mianuje wojewodów na wniosek Ministra Ziem Odzyskanych.

Dekret rozstrzyga palącą kwestię ustawodawstwa, jakie stosować należy na ziemiach odzyskanych (art. 4), mianowicie postanawia, iż na ziemiach tych stosować należy „ustawodawstwo, obowiązujące na obszarze Sądu Okręgowego w Poznaniu, a w zakresie prawa pracy — ustawodawstwo, obowiązujące na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego”.

Do zakresu kompetencji Ministerstwa Ziem Odzyskanych należy też opracowanie *planu zagospodarowania ziem odzyskanych* i czuwania nad jego wykonaniem. W ten sposób zakres działania Centralnego Urzędu Planowania zlewa się częściowo z zakresem działania Ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Dekret o zarządzie ziem odzyskanych jest wzorem jasnego uregulowania olbrzymiego zakresu spraw państwowych w krótkim 10-cio artykułowym akcie.

4. *SŁUŻBĘ W PRZEDSIĘBIORSTWIE PAŃSTWOWYM „POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE”* normuje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 listopada br. Rozporządzenie wchodzi w życie na miejsce dotychczasowego rozp. Rady Ministrów z roku 1934, z którym ma wiele wspólnych przepisów. Novum jest ustalenie w § 4 Rozporządzenia, że Związek Zawodowy Pracowników Kolejarzy R. P. (Z. Z. K.) „jako reprezentant ogółu pracowników, jest powołany do uzgadniania z właściwymi władzami wszystkich spraw, dotyczących uprawnień, warunków pracy i płacy pracowników”. Zmieniono też przepis o obowiązkach wobec Państwa i sformułowano następująco: „Pracownik obowiązany jest służyć wiernie Rzeczypospolitej, stać na straży jej demokratycznego ustroju, zachowywać się lojalnie w stosunku do Władz Państwa i ich zarządzeń oraz strzec interesów Państwa”. Zatarciu pewnemu uległa różnica między pracownikami umysłowymi i fizycznymi. Stosunek służbowy pracowników etatowych Kolei i kandydatów jest stosunkiem publiczno-prawnym.

II. Rzeczy.

1. *ODBUDOWA KRAJU* to następne główne zainteresowanie ustawodawcze:

- a) Dekret z 26 października 1945 r. reguluje własność i użytkowanie gruntów na obszarze *m. st. Warszawy* (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 279). Właścicielem wszystkich gruntów staje się od 21 listopada 1945 gmina m. st. Warszawy. Sprawa hipotek, obciążających grunty, będzie unormowana w odrębnych przepisach. Za opłatą symboliczną dotychczasowi posiadacze gruntów mogą — o ile to da się pogodzić z planem odbudowy stolicy — otrzymać swoje grunty w dzierżawę wieczystą lub uzyskać prawo postawienia na gruncie budowli (prawo zabudowy). O wyborze jednego z tych dwu sposobów zaspokojenia rozstrzyga gmina. Do stawienia wniosku

o przyznanie dzierżawy wieczystej lub prawa zabudowy *nie* są uprawnieni spadkobiercy właściciela, nie będący „w posiadaniu” gruntu. Pewne ograniczenia odnoszą się też do osób prawnych. „Dotychczasowi właściciele”, których wnioski o dzierżawę wieczystą lub prawo zabudowy pozostały nieuwzględnione, otrzymają odszkodowanie pieniężne; zachodzi jednak możliwość — w miarę posiadania zapasu gruntów — oddania im w dzierżawę wieczystą, albo na prawie zabudowy innego gruntu. Budynki, znajdujące się na gruntach, dzielą los gruntów, jeżeli dotychczasowy właściciel nie stał się w ramach dekretu dzierżawcą wieczystym, albo użytkownikiem gruntu; w przeciwnym przypadku, tj. gdy dotychczasowy posiadacz otrzyma na swoim gruncie dzierżawę wieczystą, albo prawo zabudowy — budynek pozostaje jego własnością. Ze względu na skomplikowane pojęcia prawne dekretu („dotychczasowy właściciel gruntu” lub „następca właściciela, będący w posiadaniu gruntu” i inne) oraz — swobodę orzekania gminy (bez udziału sądu) — dekret może wywołać w praktyce znaczne trudności. Przepisy wykonawcze mają wydać Ministrowie: Odbudowy, Administracji Publicznej, Skarbu i Sprawiedliwości. Dekret ma na celu szybkie dysponowanie terenami oraz ich właściwe wykorzystanie.

- b) Dekret z tegoż dnia 26 października br. (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 280) zaprowadza na obszarze całego Państwa jednolite przepisy o *prawie zabudowy*, czyli prawie postawienia budynku na cudzym gruncie za wynagrodzeniem. Oczywisty jest związek tych przepisów z postanowieniami, wyżej streszczonymi. Prawo zabudowy będzie wpisane do księgi wieczystej, może być ustanowione na czas od 30 do 80 lat. Podług dotychczas obowiązujących przepisów dzielnicowych każdy właściciel gruntu mógł umownie ustąpić osobie trzeciej na swym gruncie prawo zabudowy. Naczelny, art. 1 (1) omawianego dekretu postanawia natomiast: „Państwo lub związki samorządu terytorialnego, będące właścicielami gruntu, mogą ustanowić na rzecz innej osoby” prawo zabudowy.

- c) W trzecim z kolei dekrete, opatrzonym tą samą datą 26 października br., (Dz. U. P. Nr 50, poz. 281) ustawodawca rozstrzyga palącą sprawę rozbiórki i naprawy *budynków, zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny*. Dekret dotyczy tylko budynków miejskich. Budynki „zniszczone” (nie nadające się do naprawy) winny być rozebrane przez właściciela przy zachowaniu jego prawa do materiałów, uzyskanych z rozbiórki, a w razie jego opieszałości — przez czynnik publiczny, który natenczas otrzymuje na własność wspomniane materiały. Budynki „uszkodzone” będą naprawione i na ten cel są przewidziane w dekrete pożyczki, które mają korzystać z ustawowego pierwszeństwa hipotecznego przed wszelkimi innymi wpisanymi już długami. Budynek prywatny, naprawiony przez organ publiczny przechodzi pod zarząd Państwa, albo innej instytucji, która w miejsce właściciela dokonała naprawy, na czas aż do pokrycia z czynszów „najemnych” (sic!) kosztów odbudowy.

2. *PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE*. W okresie sprawozdawczym powstały dwa nowe przedsiębiorstwa państwowe:

Polska Agencja Prasowa PAP (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 278 z r. 1945),

Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych (Dz. U. R. P. Nr 52, poz. 297 z r. 1945).

Dekrety ustalają ogólne zasady organizacyjne tych przedsiębiorstw. Normy szczegółowe (statuty) będą ogłoszone w Monitorze Polskim.

III. Pieniądz.

1. **PODATKI.** Nowe tendencje notuje się w dziedzinie podatków *spożywczych* i przymusowego ściągania podatków (egzekucja):

- a) W okresie prawie jednego roku od 23 października 1944 bardzo ciekawą ewolucję przeszedł *podatek spożywczy od drożdży*. Obowiązek podatkowy wynika ze starego prawa z roku 1932 (Dz. U. R. P. Nr 63, poz. 586 z roku 1932), które później było kilkakrotnie zmieniane.

W chwili wyzwolenia, gdy aparat podatków bezpośrednich nie mógł należycie funkcjonować, podatek spożywczy od drożdży był (podobnie, jak jego towarzysz — podatek od piwa) łatwy do uchwycenia. Otrzymał też honor, iż był pierwszym podatkiem, któremu uwagę poświęciło ustawodawstwo Polski Odrodzonej. Na samym początku wysokość tego podatku ustalono na zł 632,— od 1 kg drożdży piekarnianych (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 45 z roku 1944) i później dwukrotnie podwyższono go do zł 687,— (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 65 z roku 1944) i złotych 1490,— (Dz. U. R. P. Nr 12, poz. 67 z roku 1945). Jednocześnie Rząd ustanowił t. zw. „zniżony” podatek od drożdży w wys. zł 10,— od 1 kg, które to zł 10,— uiszczano od drożdży, wypuszczanych na rynek związany na kartki żywnościowe i na cele lecznicze. Kwota zł 1490,— uległa później obniżce do zł 900,—. W wyniku tego powstały dwie legalne ceny towaru: „kartkowa” — zł 50,— za 1 kg i „normalna” — zł 1000,— za 1 kg (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 185 z roku 1945 i nr 31, poz. 188 z roku 1945). W dniu 16 października 1945 Minister Skarbu radykalnie zmienił politykę drożdżową, zdecydował zniesienie podwójnych cen, skasował t. zw. „zniżony” podatek, i obecnie jednolity dla wszystkich podatek spożywczy od drożdży wynosi zł 275,—, a detaliczna cena w grę wchodzących drożdży piekarnianych wraz z podatkiem spożywczym zł 400,—. Minister Skarbu jest uprawniony obecnie ustalać ceny drożdży.

Podobny jest rozwój na przestrzeni 1 roku przepisów, dotyczących *podatku spożywczego od piwa*. (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 48 z roku 1944; nr 13 poz. 71 z roku 1944 i nr 50 poz. 291 z roku 1945). Początkowy dekret z 23 października 1944 roku obciążył podatkiem tylko piwo, wypuszczone do t. zw. „wolnego obrotu”. Stawka wynosiła najpierw zł 300,—, a potem zł 800,— od 1 hektolitra — bez względu na rodzaj piwa. I tu narodziły się przez to dwie różne ceny legalne, przy czym piwo t. zw. „stołówkowe”, czyli będące *extra commercium* (poza obrotem) przenikało do „wolnego obrotu” i powodowało niemożność utrzymywania legalnej ceny wolnej, obciążonej wysokim podatkiem i tym samym sztywnej. Na podstawie dekretu najnowszego z dnia 13 listopada 1945 r. zerwano z dotychczasowym

stanem rzeczy. Obecnie wszelkie piwo, wydane do obrotu, podlega podatkowi od spożycia i to w wysokości od 400,— do 800,— zł od 1 hektolitra w zależności od mocy tego napoju. Zwyczajne rynkowe piwo t. zw. lekkie (7 — 10% ekstraktu) „płaci” zł 400,— podatku spożywczego od 1 hektolitra. Minister Skarbu jest obecnie uprawniony do określenia ceny piwa.

Analogiczne tendencje znoszenia 2 kategorii cen wiadać w dziedzinie monopolii skarbowych.

W sektorze Ministerstwa Skarbu jesteśmy jak gdyby świadkami zmierzchu mitu „dwóch cen”.

- b) *Egzekucja skarbową* uległa zmianom w 2 głównie punktach, które poniżej pokrótce rozwinie.

Jednym z tych punktów jest zaprowadzenie *nowego typu egzekucji* w stosunku do „lotnych” dłużników Skarbu Państwa, a mianowicie w odniesieniu do tych przedsiębiorstw zarobkowych, które nie utrzymują stałych zakładów. Wobec nich może egzekucja być wykonana natychmiast po zajęciu ruchomości przez sprzedaż tych ruchomości po cenie niższej, niż rynkowej (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 283 i poz. 292 z roku 1945).

W drugim punkcie chodzi o wyodrębnienie bardzo znacznego działu przymusowego ściągania z państwowej administracji skarbowej. Dotychczas na podstawie rozp. Rady Ministrów z 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych i późniejszych rozporządzeń zasadą była raczej egzekucja jednolita, tj. Państwo wykonywało przymusowe ściąganie także dla samorządu terytorialnego. Najpierw rozp. Rady Ministrów z dnia 12 września 1945 roku (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 241 z roku 1945) *wyłączyło należności samorządu z pod egzekucji skarbowej*, a obecnie ustawodawca zmienił stare rozporządzenie o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych z roku 1932 i uregulował stosunek egzekucji administracyjnej, prowadzonej przez władzę skarbową, do egzekucji, prowadzonej przez inną władzę — przede wszystkim samorządową (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 292).

2. **FINANSE KOMUNALNE.** Z mocy dekretu z 2 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 290) zniesiono t. zw. komunalny fundusz pożyczkowo-zapomogowy, powstały na podstawie przepisów, wydanych przed 1 września 1939 roku i utworzono nowy „Komunalny Fundusz Pożyczkowo-Zapomogowy”. Na fundusz składają się aktywa starego funduszu i wpływy z niektórych podatków, mianowicie — 10% wpływów ogólnych z podatku gruntowego i całkowity wpływ z podatku wojskowego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 74 z roku 1945), którego wymiar i pobór przekazany jest gminom miejskim i wiejskim. Zadanie funduszu jest wyrównawcze, ma on głównie zasilać pieniężnymi zapomogami te związki samorządu terytorialnego, które „przy racjonalnej gospodarce nie mogą pokryć wydatków, związanych z wykonaniem zadań ustawowych”. Nie jest jednak wykluczona działalność pożyczkowa na rzecz związków samorządowych. Fundusz nie ma osobowości prawnej. Zarząd Funduszu sprawuje Minister Administracji Publicznej w porozumieniu z Min. Skarbu. Dekret cytowany zapowiada stworzenie centralnej komunalnej instytucji bankowej dla celów kredytu komunalnego, która po utworzeniu przejmie techniczną administrację sumami Funduszu.

POD ZNAKIEM PLANOWANIA

ETAPY GOSPODARKI PLANOWEJ

Trochę światła na metody i etapy pracy Centralnego Urzędu Planowania rzuca dyrektor tego urzędu, Czesław Bobrowski, w swym artykule p. t. „Etapy gospodarki planowej w nowej Polsce”, umieszczonym w numerze drugim „Przegl. Socj.”. Otóż dzisiejszy sternik planowania otwarcie przestrzega przed iluzją, iż Polska z momentem powołania C. U. P. wkracza od razu na drogę planowania w szerokim zakresie.

„Nie tylko znajdujemy się u progu gospodarki planowej, ale, co więcej, od etapu obecnego do etapu, kiedy będziemy planować to, co chcemy, a nie to, co możemy i umiemy, dzieli nas jeszcze szereg etapów przejściowych”.

„Kalendarz prac” C. U. P. wg dyr. Bobrowskiego winien dzielić się na kilka etapów, które uwzględniać jednak muszą trzy sektory gospodarcze: państwowy, społeczny i prywatny, albowiem w przeciwieństwie do Związku Radzieckiego gospodarka nasza nie posiada cech jednolitych i jest we władaniu trzech dyspozycji.

Dyr. Bobrowski dzieli początkową pracę C. U. P. na trzy etapy:

1. przewycięzenie elementów, które hamują możliwość właściwej produkcji;
2. rozszerzenie podstaw planu ogólnego przez poddanie planowej dyscyplinie większej liczby gałęzi produkcyjnych;
3. planowe uporządkowanie poszczególnych problemów kluczowych.

Etap trzeci według dyr. Bobrowskiego wymaga uporządkowania następujących zagadnień:

- a) jak najbardziej wydatne zmniejszenie ilości reglamentowanych artykułów, których reglamentacja nie jest niezbędna dla utrzymania równowagi gospodarczej;
- b) zmniejszenie ilości artykułów o tak zwanych cenach podwójnych, zachowując sztywne ceny tylko w stosunku do takiej produkcji, która nie pokrywa aktu-

alnego popytu podstawowych potrzeb konsumpcyjnych. W stosunku zaś do pozostałej produkcji winien być zastosowany system cen komercyjnych. Zagadnienie poziomu cen wg. dyrektora C. U. P. sprowadza się do problemów zwierania nożyc z jednej strony przez interwencję na wolnym rynku przy pomocy importu oraz zwiększeniu produkcji krajowej, z drugiej zaś strony — przez rewizję sukcesywną cen sztywnych, aby zapewniały one pokrycie kosztów własnych. Dyr. Bobrowski wyraża pogląd, że w ciągu roku bieżącego nastąpi proces względnego ujednolicenia cen;

- c) porządkowanie płac w kierunku zastąpienia skomplikowanych dodatków i dodatków w naturze pieniężnymi premiami. Zwyżka płac nominalnych i realnych w ciągu roku bieżącego musi być związana z rewizją cen;
- d) zwrócenie głównej uwagi na inwestycje kolejowe. Według dyr. Bobrowskiego jest to jedno z najważniejszych zagadnień polityki inwestycyjnej najbliższego okresu, i dlatego inwestycje kolejowe winny mieć zapewniony dostateczny udział w ogólnym planie finansowym. Ponadto planowa repartycja pomiędzy inwestycje produkcyjne i konsumpcyjne, a w szczególności nacisk na inwestycje, które przywrócą warstwowi pracy maksymalną ich zdolność produkcyjną.

Z powyższych wypowiedzi widzimy, że jeszcze uciążliwą drogę C. U. P. musi przebyć, by móc rozpocząć realizację właściwego celu, do którego jest powołany. Dobrze, że u steru C. U. P. znajduje się świadomość wielkich trudności do przewycięzenia, bo wówczas i w społeczeństwie rozczarowań nie będzie. Nie zapominajmy, że w Związku Radzieckim, dziś już klasycznym kraju planowania na wielką skalę, dużo wody upłynęło od momentu rozpoczęcia do właściwej realizacji planów państwowych.

POLITYKA PODWÓJNYCH CEN

Przedstawiciel P. A. P. otrzymał od Dyr. Depart. Ekon. w Min. Przemysłu p. t. E. Szyra wyjaśnienie polityki podwójnych cen, stosowanej przez Ministerstwo, a wywołującej pewne niezadowolenie w kołach gospodarczych.

— Wszyscy wiedzą — wyjaśnił p. t. Szyr — że towary, wyprodukowane w zakładach państwowych, są sprzedawane po cenach reglamentowanych albo komercyjnych.

Nikt nie powinien się dziwić, że w Polsce istnieją ceny reglamentowane. Nie są one bynajmniej przyczyną wysokich cen na wolnym rynku, ale przeciwnie: są hamulcem dalszej zwyżki cen i ewentualnej inflacji.

Wiele państw na świecie, bogatszych i mniej zrujnowanych, niż Polska, stosuje system cen reglamentowanych wobec pewnych artykułów.

W Polsce reglamentacji podlegają tylko te produkty, których nie ma dostatecznej ilości na rynku, jeżeli trzeba je udostępnić przemysłowi państwowemu, instytucjom, pracownikom państwowym i samorządowym oraz tym kategoriom ludności, których pracę Kom. Ekon. Rady Ministrów uważa za specjalnie ważną dla Państwa.

Gdyby nie było ceny sztywnej na produkty, których brak na rynku, gdyby nie kontrolować ściśle ich zużycia,

to handel tymi poszukiwanymi towarami przeszedłby całkowicie w ręce spekulantów, którzy, mając na oku jedynie zysk osobisty, rozpętaliby niesamowitą orgię cen.

Tylko stały wzrost produkcji i nasycenie rynku wewnętrznego aż do potrzebnej ilości towarów może uczynić reglamentację zbędną.

Na sprzedaż po cenach komercyjnych mogą wpływać dwie okoliczności. Pierwsza to fakt, że danym wyrobem rynek jest względnie nasycony. Wtedy oddanie spółdzielniom i firmom sumiennym pewnej ilości towarów po cenie komercyjnej nie wywoła większych wahań ceny, gdyż niewielka atrakcyjność towaru nie uczyni go przedmiotem natychmiastowej spekulacji.

Drugim powodem sprzedaży po cenie komercyjnej może być konieczność zdobycia funduszy na dożywianie robotników, jeżeli nie otrzymują pełnego zaopatrzenia kartkowego. W tym wypadku mogą iść na sprzedaż niereglamentowaną pewne ilości towarów nawet deficytowych jak materiały włókiennicze, nafta, parafina, papa itd. Szczupłe ilości tych towarów nie wpłyną na zmianę cen wolnorynkowych w kierunku decydującej zniżki.

Z WĘDRÓWEK PO ZAKŁADACH PRACY

HUTA „POKÓJ”.

Od Redakcji. Wszystkie teoretyczne rozważania gospodarcze tylko wówczas są realne, jeżeli w założeniu swoim uwzględniają rzeczywiste warunki codziennej pracy. Poznać te warunki można jedynie przez zetknięcie się z nimi na miejscu — w samym warsztacie produkcji. Wówczas materiał, w ten sposób zebrany, staje się nader cenny dla każdego, zajmującego się sprawami gospodarczymi. Dlatego też Redakcja od czasu do czasu będzie umieszczać opisy trudności oraz osiągnięć poszczególnych warsztatów. Na początek wybieramy Huta „Pokój”, jako jeden z największych zakładów przemysłowych o charakterze przemysłu kluczowego w Polsce.

NAJWIEKSZA huta w Polsce „Pokój” uwzględnia w swojej produkcji przede wszystkim mosty i tabor kolejowy, tym samym rozwiązuje jedno z najbardziej palących zagadnień.

Od lutego, a więc od momentu uruchomienia huty po zniesieniu okupacji niemieckiej, widzimy stały wzrost produkcji we wszystkich działach pracy. Cyfr nie podajemy, gdyż znane one są ze sprawozdań Centralnego Zarządu Hutniczego.

Dalsze powiększanie produkcji zapewne będzie zahamowane nie tylko z powodu braku surowców i materiałów pomocniczych, lecz i z wielu innych powodów, niezależnych od huty, a które w końcowym rezultacie obniżają wysokość jej wytwórczości.

Jedną z największych trosk huty jest węgiel, którego zużycie jest olbrzymie, dostawa natomiast niedostateczna. Koksownia zużywa przeciętnie po 404 tony dziennie, a zapas węgla np. w dniu 23. 10. 45 wynosił 23 tony.

Olbrzymie straty tak w czasie, jak i pieniądzu powodują remonty, które stale trzeba wykonywać, a które trwać będą co najmniej do połowy przyszłego roku. Największą troskę wywołują wielkie piece. Jeden musiano wygasić z powodu przepalenia szybu (grubość 10 mm.), drugi zaczyna się już pochylać, a oprócz tego ma przeżarcie spodka. Walcownie stoją u granic swoich wytrzymałości. Okupant zdewastował je do tego stopnia, że często zdarza się, iż trzeba pracować na ostatnich walcach. Wogóle na każdym kroku dają się zauważyć olbrzymie braki, które powodują wielkie trudności w pracy.

Obecny stan załogi wynosi 7.832 ludzi, w tym kobiet 2.026. Przed wojną ilościowo załoga stanowiła 6.479 plus 500 ludzi, pobieranych z za bramy, t. zw. „Fazanów”. Byli to przeważnie bezrobotni, angażowani czasowo do pracy. Stosunek więc załogi obecnej do przedwojennej, po odpowiednim przeliczeniu pracy kobiecej na pracę męską, wyniesie 99,1%. Wydajność załogi na t/głowę stale wzrasta. Odczuwa się jednak dotkliwy brak wyszkolonych i fachowych robotników, których ogółem potrzeba około 800. Jeżeli chodzi o wydajność pracy kobiet, to nieraz równa się ona wydajności męskiej. Jednak organizm kobiety nie jest przystosowany do dłuższego wysiłku fizycznego i dlatego zbyt duży procent kobiet w stosunku do ogólnej ilości pracowników ujemnie wpływa na ogólną wydajność pracy. Obecnie

stosuje się wymianę kobiet na mężczyzn w tym celu, by z czasem zupełnie wyeliminować kobiety z działów ciężkiej pracy.

Zarobki robotników ustalone są przez tak zwane siatki zarobkowe, które obecnie z 12 grup rozszerzyły się do 24, podobnie jak we wszystkich innych zakładach pracy.

Przeciętny zarobek robotnika wynosi miesięcznie 1700 zł brutto. Według danych huty, tabela zarobków przedstawia się w sposób następujący:

Do 1.000 zł miesięcznie zarabia 1.762 robotników			
2.000	„	„	3.083
3.000	„	„	1.775
4.000	„	„	666
5.000	„	„	139
6.000	„	„	52
7.000	„	„	19
8.000	„	„	3

Wydatną ulgę przyniosło robotnikowi przeniesienie całego ciężaru składek Ubezpieczalni Społecznej na pracodawcę. Zmiana tabeli podatku dochodowego również dodatnio wpłynęła na wysokość efektywnych zarobków.

Jeden z największych bólów huty to nieregulowany dotąd transport kolejowy. Kolej nie może nadążyć za produkcją i tym samym utrudnia pracę, bo składy zapchane są wyprodukowanym materiałem, który dawno powinien być wysłany. Zdarzały się ponadto wypadki, wchodzące już w zakres humorystyki, że transport wysłany z Nowego Bytomia do Hajduk, a więc na odległość 9 km., szedł 5 dni.

Mimo tych wszystkich trudności, Huta „Pokój” może poszczycić się wielkimi osiągnięciami tak w dziedzinie dostawy materiałów dla nawierzchni kolejowej, jak i dla odbudowy taboru kolejowego.

Wielki dział pracy stanowi odbudowa mostów kolejowych i drogowych. Dotąd odbudowano następujące mosty:

Na Brynicy i Czarnej Przemszy, w Szopienicach, drogowy w Baranowie, na linii Ligota—Murcki, w Gozalkowicach, kolejowy na Odrze w Opolu, w Pustyni, w Pyskowicach, kolejowy w Skoczowie i pod Żorami oraz Poniatowskiego w Warszawie.

Są to bez wątpienia osiągnięcia bardzo duże, zwłaszcza jeżeli pod uwagę będą wzięte wszystkie trudności oraz braki huty, do których zaliczyć również należy sprawę wyżywienia robotników. Konsum Centralny dostarcza minimalne ilości produktów. Apropozycja robotników od pewnego czasu stale się pogarsza.

Sprawa wyżywienia wysuwa się w ten sposób na czoło zagadnień do rozwiązania. Jeżeli od robotnika wymaga się pewnej wydajności w produkcji, to musi on mieć zapewnioną dostateczną ilość pożywienia. W przeciwnym razie ustanie w pracy, tak jak maszyna, której zabrakło paliwa. Ponadto sprawa wyżywienia ma inny niemniej ważny aspekt, mianowicie — społeczny.

Krystyna Nepomucka.

TROCHE ŚWIATŁA

Niedawno Minister Skarbu K. Dąbrowski wygłosił przemówienie przez radio, zaznajamiając słuchaczy z aktualnymi problemami swego resortu. Wydaje się jednak, iż byłoby nader wskazane, żeby Minister Skarbu jeszcze raz przemówił, ale tym razem z Trybuny Krajowej Rady Narodowej, działalność bowiem Ministerstwa Skarbu dojrzała już do szczegółowych rozważań. Prasa nie ma możliwości podjęcia dyskusji wobec braku odpowiednich materiałów. Wszelkiego rodzaju rozważania w tej dziedzinie w tych warunkach muszą opierać się jedynie na ogólnikach i pobożnych życzeniach. A to bynajmniej nie może wpłynąć na wytyczenie właściwej drogi dla tego tak ważnego w gospodarstwie narodowym resortu.

Minister Dąbrowski m. i. podał sumę wpływów podatkowych w IV kwartale na 3 miliardy zł. Jednak globalna cyfra ta nie rzuca właściwego światła na zasadnicze zagadnienie, jakie kwoty przypadają na poszczególne podatki. Analogicznie przedstawia się sprawa z monopolami. Z takim trudem budzące się nasze życie gospodarcze wymaga już autorytatywnego wyjaśnienia, jaką rolę odgrywają podatki w budżecie państwowym, oraz jakie sumy budżetowe przypadają na poszczególne ministerstwa.

Minister podał w swym przemówieniu, że Rząd przeprowadza redukcję pewnych wydatków. Niewątpliwie jest to zagadnienie, które wielkie ślady może pozostawić w naszym życiu gospodarczym. Zagadnienie to wymaga jednak ściślejszego ujęcia, jak wysokie są redukcje i na których odcinkach są dokonywane względnie na których mają być dokonane. Mamy nadzieję, że mróki skarbowe wkrótce ulegną rozjaśnieniu w Krajowej Radzie Narodowej.

Fiat Lux!

ŚW. BIUROKRACY RZĄDZI.

Trudności z realizacją przydziałów na kartki mają nie tylko zwykli śmiertelnicy, ale i instytucje państwowe. Na ostatniej konferencji w Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego opowiadano taką dykteryjkę:

Pewna huta otrzymała przydział na deski do tartaku państwowego, leżącego dość daleko, bo nieomal

nad samą północno-zachodnią granicą. Natychmiast wyjechał delegat huty po odbiór. Na miejscu stwierdził jednak, że aczkolwiek tartak wydania desek nie odmawia, to jako warunek realizacji przydziału stawia konieczność ścięcia drzewa w lesie ludźmi, dostarczonymi przez hutę, i przywiezienie surowego materiału do tartaku środkami transportowymi huty. Pobieżne obliczenia wykazały, że operacja ta pochłonie tyle pieniędzy, iż kilkakrotnie taniej jest nabyć deski na wolnym rynku i to bez kłopotu. Ale św. Biurokracy nie pozwala...

Na konferencji zakomunikowano, że hutnictwo ma zawsze największe kłopoty z lasami państwowymi. Szczegółów nie chciano ujawnić zapewne w myśl zasady, że im dalej w las, tym więcej drzew.

ODEBRAC ZRABOWANE RABUSIOWI!

— Fabryka lokomotyw w Chrzanowie dostarczyła dla P. K. P. do dnia 1 grudnia 28 nowych parowozów i 82 po kapitalnym remoncie. W roku bieżącym produkcja nowych parowozów ma być doprowadzona do 10 sztuk miesięcznie.

— UNRR'a zakupiła w Belgii dla Polski od amerykańskich władz wojskowych 75 parowozów.

Takie wiadomości pocieszające przychodzą z frontu gospodarczego. Trzeba mówić jednak powściągliwie. Wszystko to są krople w morzu w stosunku do istotnych potrzeb naszego kolejniactwa. Najbardziej elementarna sprawiedliwość wymaga, by wszystkie parowozy i wagony, które w swoim czasie były wywiezione z Polski i które obecnie pracują na terenach niemieckich na rzecz gospodarstwa niemieckiego, natychmiast powróciły do Polski. Sprawa ta nie może wchodzić w zakres odszkodowań wojennych. Rabus zrabował, rabus musi oddać! Kradzione nie może tuczyć! Tymczasem repatrianci z zachodu niejednokrotnie świadczą, iż na własne oczy widzieli, jak parowozy i wagony z polskich fabryk z widocznymi jeszcze znakami fabrycznymi, tuczą kolejniactwo niemieckie. Żadne wykręty nie mogą zmienić faktu rabunku, bo Niemcy przed wojną nie kupili w Polsce żadnego parowozu ani wagonu.

Tak samo ma się sprawa z urządzeniami w elektrowniach. Nasze elektrownie, zwłaszcza na Górnym Śląsku, pracują już ostatnim tchem i jeżeli nie otrzymają z Niemiec potrzebnych instalacji, będą zmuszone tak zmniejszyć wydajność prądu, że w pierwszej linii dotkliwie ucierpi przemysł.

EKONOMIŚCI ORGANIZUJĄ SIĘ

Polskie Tow. Ekonomiczne.

Celem dalszego prowadzenia prac nad rozwojem wiedzy ekonomicznej w Polsce, wznowiono działalność Polskiego Tow. Ekon. w Warszawie. Na zjeździe Ekonomistów w Łodzi utworzono Radę Naukową i Zarząd Główny. Skład Prezydium Rady stanowią: prezes — prof. Adam Krzyżanowski, v.-prezes — prof. Edward Taylor, sekretarz — prof. Edward Lipiński; do Prezydium Zarządu Głównego należą: prez. — prof. Edward Lipiński, wicepr. — prof. Stefan Zaleski, wicepr. — prof. Witold Krzyżanowski, skarbnik — dr Secomski, sekretarz — dr Zygmunt Filipowicz. Sekretariat Zarządu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 93, m. 46.

Ekonomiści w Katowicach.

Z inicjatywy dyr. Instytutu Śląskiego w Katowicach, dra Lutmana, zorganizowała się w listopadzie ub. r. komisja ekonomiczna. Powstanie jej poprzedziło powołanie kilku innych komisji, m. in. prawnej i sociograficznej. Posiedzenie organizacyjne Komisji Ekonomicznej odbyło się 15 listopada 1945 r. i zgromadziło około 60 osób z różnych działów życia gospodarczego Katowic i okęgu. Przewodniczył zebraniu dr Lutman, który przedstawił w zagajeniu zakres działania i metody prac komisji Instytutu Śląskiego. Nad sprawą zakresu działania Komisji Ekonomicznej wywiązała się ożywiona dyskusja. Ostatecznie utrzymał się po-

gład, że, wobec braku w Katowicach i na Śląsku odrębnego Towarzystwa Ekonomistów, Komisja powinna wypełnić dwa zadania: 1-o opracowanie naukowe konkretnych zagadnień ekonomicznych, związanych z Śląskiem, 2-o opracowywanie szerszych zagadnień gospodarczych, t. j. ogólnopolskich w myśl dzisiejszej zasady, iż Śląsk jest sercem Polski, i to nie wyłączając zagadnień ekonomicznych o charakterze międzynarodowym. Po przeprowadzonej, bardzo żywej, dyskusji zebrani powołali Prezydium Komisji w składzie: prof. dr Rose — prezes, dr Ziomek — wiceprezes i adw. Przymusiński — sekretarz. Już w dniu 14. grudnia ub. r. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Komisji. Prezes dr Rose zapoznał zebranych z programem prac komisji, która przede wszystkim ma na celu naukowe opracowanie kwestii udziału Śląska w życiu gospodarczym Polski. Kierownictwa pracy podjął się zastępca dyrektora Instytutu dr Wrzosek. Równocześnie prezes Komisji zapowiedział zebrania dyskusyjne na temat dzisiejszej organizacji przemysłu w Polsce, problemu osadnictwa na ziemiach odzyskanych i t. p. Drugą część posiedzenia wypełniło zagajenie

dyskusji o gospodarce planowej przez adw. Czesława Przymusińskiego. Referent przedstawił dwa główne rozumienia „gospodarki planowej” w świetle doświadczeń okresu międzywojennego i wojny; następnie naszkicował teorię centralnego planu gospodarczego, z kolei zajął się kwestią stosunku dwu pojęć i praktyk: „gospodarka planowa” i „przebudowa społeczna”, kładąc szczególny akcent na sprawę emocjonalnych czynników, związanych z realizowaniem gospodarki planowej, w końcu omówił tendencje planowe w polityce gospodarczej Polski Odrodzonej, wyrażone ostatnio w wydanych dekretach o utworzeniu Centralnego Urzędu Planowania przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów i o zarządzie Ziem Odzyskanych. Na zebraniu Komisji 13 stycznia br. o godz. 17-tej referent adw. Przymusiński streścił swoje wywody, a jednocześnie dr Sukiennicki przedstawił gospodarkę planową ZSSR, po czym Komisja odbędzie dyskusję nad obu referatami. Pożądanym jest na tym zebraniu jak najliczniejszy udział przedstawicieli życia gospodarczego Śląska.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

„DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY”. Z zadowoleniem redakcja „Ż. G.” notuje ukazanie się pierwszego numeru „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego”, pierwszego cywilnego (wychodzi „Wojskowy Prz. Prawn.”) czasopisma prawniczego w Polsce Odrodzonej. Na tle powszechnego w naszym społeczeństwie niedoceny roli prawa w organizmie państwowym znaczenie „Przeglądu Prawniczego” jest bardzo wielkie. Wyjaśniać nowe tendencje prawa, ujednolicać praktykę orzecznictwa, publikować projekty uregulowania prawnego ważniejszych dziedzin życia zbiorowego — oto najważniejsze potrzeby, odczuwane przez społeczeństwo i życie gospodarcze, a które zaspokajać podjęło się nowe wydawnictwo. Na treść pierwszego zeszytu składają się artykuły: ministra Henryka Świątkowskiego p. t. „Społeczna myśl prawnicza w Polsce — dawniej i dziś”, wiceministra Leona Chajna: „Sądy i prasa”, Adama Wendla: „Zadania sądownictwa na ziemiach zachodnich”, Stefana Banczerza: „Czynnik społeczny w sądownictwie demokratycznej Polski”, Seweryna Szera: „Trwałość związku małżeńskiego”, Henryka Świątkowskiego: „Wykładnia prawno-społeczna”. Opublikowane są: projekt prawa o stosunkach rodziców i dzieci, opinie prawne w sprawie stosunków Kościoła i Państwa, orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie zaliczenia przez okupanta obywateli polskich do narodowości, stanowiących grupy uprzywilejowane (Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini). Sprawa interpretacji ustawy o majątkach opuszczonych i porzuconych jest szeroko w numerze omawiana. Kończą zeszyt: przegląd zjazdów magistratury sądowej, odbytych w Katowicach, Poznaniu, Warszawie i Toruniu; przeglądy prawodawstwa i piśmiennictwa. „Przegląd” jest według podtytułu „centralnym czasopismem prawniczym”. Fakt ten oraz wydanie go przez Ministerstwo Sprawiedliwości nie oznacza bynajmniej monopolowego charakteru pisma. Przeciwno monopolowi występuje Wydawnictwo we wstępie do pierwszego zeszytu, pisząc: „... wielorakie i ... różnorodne zadania powinny być rozłożone między kilka (niezbyt wiele, jak to u nas było) czasopism o odmiennym

charakterze”. „Przegląd Prawniczy” zapowiada szczególne zajmowanie się prawem gospodarczym, prawem skarbowym, prawem agrarnym i prawem socjalnym.

J. NAMITKIEWICZ i A. RAKOWER. „Ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych”. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, 1945. Komentarz. Ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych jest dzisiaj prawem, z którym styka się na skutek okupacji niemal każdy obywatel czy to wracający do zagrabionego przez okupanta mieszkania i warsztatu pracy, czy to sprawujący zarząd nad majątkiem porzuconym. Ustawa wywołuje w praktyce duże wątpliwości i dlatego brak komentarza dotkliwie dawał się odczuwać w praktyce. Godzi się w związku z tym podnieść, iż jest to pierwszy w ogóle komentarz prawniczy, jaki ukazał się po wojnie. Jako wzór dla dalszych tego rodzaju wydawnictw jest komentarz znakomitym początkiem. Wysoki poziom łączy się z przystępnością wykładu. Dla życia gospodarczego ważne są m. in. tezy komentarza o przywróceniu posiadania przedsiębiorstw, o sposobie zarządzania spółkami, których tylko niektórzy udziałowcy są na miejscu, o ważności umów, zawieranych w czasie okupacji między obywatelami polskimi co do mienia zajętego przez okupanta. Szczegółowy indeks ułatwia orientację w obszernym materiale (m. in. bogaty zbiór okólników), zebranych na 270 stronicach książki. Układ tekstu byłby jeszcze bardziej przejrzysty, gdyby tezy były drukowane pod odnośnymi artykułami, a nie w tekście związanym, jak to wybrali autorzy. O takim układzie zdecydował prawdopodobnie wzgląd na przewidywaną nowelizację prawa i zasadniczy charakter komentarza, jako dotyczącego (wbrew tytułowi) zasad powiernictwa i zarządu cudzego majątku — w ogólności. Komentarz opracowali: prof. prawa handlowego i autor licznych prac naukowych, J. Namitkiewicz oraz b. główny dyrektor Tymczasowego Zarządu Państwowego i wybitny prawnik dr A. Rakower. Książka winna znaleźć się w bibliotece m. in. każdego większego przedsiębiorstwa.

ABONUJ CIE „ŻYCIE GOSPODARCZE”

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

ROLA JEJ W POLSCE

PRZEJAWY społeczne, zachodzące obecnie w Polsce, mają niewątpliwie napięcie rewolucyjne. Istota rewolucji wyraża się w gwałtownej zmianie w układzie warstw społecznych. Warstwy, społecznie upośledzone, dochodzą do głosu. Drabina społeczna odwraca się.

Głębokie przemiany zachodzą również na odcinku gospodarczym. Są one znacznie głębsze, aniżeli to się wydaje różnym ludziom. Zmieniają się cele, metody i formy gospodarowania.

Cel gospodarki uprzedniej — kapitalistycznej — był nam znany.

Jaki więc jest istotny sens gospodarki obecnej?

Człowiek i jego potrzeby, dobro całej wspólnoty narodowej czy państwowej to właściwy sens gospodarki, dziś realizowanej.

Metody gospodarowania zmieniają się również, gdyż w miejsce chaosu, swobodnej konkurencji wchodzi planowa gospodarka społeczna.

Rozpoczyna się obecnie okres planowania gospodarczego w interesie społecznym, a nie dla egoistycznego zysku poszczególnych jednostek.

Zmieniają się wreszcie formy gospodarki, gdyż w miejsce międzynarodowej finansjery, bankierów i przemysłowców, jako głównych dysponentów życia gospodarczego, wchodzi Państwo. Dziś Państwo obejmuje eksploatację bogactw i sił naturalnych, wszelkie przemysły kluczowe, transport, energetykę, aparat kredytowy i ubezpieczeniowy.

Samorząd, jako drugi główny dysponent życia gospodarczego, obejmuje przedsiębiorstwa użyteczności publicznej o charakterze lokalnym.

Odsuwana dotychczas spółdzielczość staje się głównym aparatem rozdzielczym, a przede wszystkim zasadniczym pomostem między wsią i miastem. Na tle tych przemian i przeobrażeń trzeba podkreślić, że ruch spółdzielczy nie jest tylko formą gospodarki, ale jest również ruchem społecznym, ruchem ideowym. Jako ruch społeczny, był właśnie ruchem warstw gospodarczo i społecznie upośledzonych. Dążył bowiem do dźwignięcia ich bytowania na wyższy poziom kultury, tak duchowej, jak i materialnej. Ruch spółdzielczy był zawsze jednym z orędowników walki o nowy układ społeczno-gospodarczy, w którym celem jest człowiek, nie zaś jego zysk.

Forma gospodarki spółdzielczej z natury rzeczy jest uspołeczniona. Ustrój spółdzielni jest na wskroś demokratyczny. Jeden członek — jeden głos. Człowiek decyduje o spółdzielni, nie zaś kapitał. To samo dotyczy czerpania korzyści ze spółdzielni. Zysk jest dzielony nie według złożonego kapitału, ale włożonej pracy. Na tle tych przemian widać wyraźnie, że dzisiejsze przeobrażenia społeczne i gospodarcze upowszechniają to, co ruch spółdzielczy zawsze głosił i w trudnej walce realizował.

Spółdzielczość staje do budowy gospodarstwa narodowego obok państwa, samorządu, oraz gódziwej inicjatywy prywatnej. Spółdzielczość głosi zdecydowanie, że z dotychczas znanych form gospodarki uspołecznionej — jest formą najtrafniejszą, najlepszą i wypróbowaną. Członkowie mają bezpośredni wpływ na losy placówek gospodarczych. Czynią to poprzez walne zgromadzenia i rady nadzorcze. Członkowie mają bezpośrednie korzyści materialne ze spółdzielni. Członkowie i pracownicy są również objęci wiel-

kim ruchem ideowym, wychowującym ich do nowej gospodarki społecznej. Uczą się myśleć i pracować kategoriami wspólnoty, bądź gromady. Nie dają tych wartości ani formy państwowej gospodarki, ani prywatnej. Nikt nie zaprzeczy bowiem, że w żadnej innej formie gospodarstwa nie są tak osiąganymi cele społeczne i gospodarcze, metody wychowawcze i metody gospodarcze.

TEZY SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Międzyzwiązkowa Komisja Planowania Spółdzielczości zatwierdziła zasadnicze tezy spółdzielczości w sprawie ustroju gospodarczego Polski. W tezach tych jasno określono, jaki wycinek życia gospodarczego pragnie i winien ująć w swe ręce ruch spółdzielczy. Spółdzielczość obejmie stopniowo:

1. wytwarzanie, wwóz i rozdział dóbr bezpośredniego spożycia, przedmiotów użytku domowego oraz dóbr produkcyjnych, potrzebnych dla własnych wytwórni i dla ludności zorganizowanej spółdzielczo.
2. Skup, handel hurtowy i wywóz płodów rolnych oraz przetwórstwo rolne.
3. Działalność oszczędnościowo-kredytową względem osób fizycznych i instytucji spółdzielczych.
4. Wspólne gospodarowanie na „resztówkach“, powstałych w wyniku reformy rolnej.
5. Budownictwo nowych oraz eksploatację i konserwację opuszczonych domów mieszkalnych.
6. Świadczenia usług na zasadzie wzajemnej pomocy.
7. Akcję wydawniczą.
8. Organizację pracy wzajemnej, oraz rzemieślniczej i chałupniczej.

Jak wynika z powyższego, spółdzielczość podejmuje się jedynie tych zadań, jakie może wykonać. Program ten cechuje realizm i umiar.

FORMY ORGANIZACYJNE.

Należałoby dalej omówić jeszcze, jakie formy organizacyjne przybrał ruch spółdzielczy w Polsce, gdyż wiele osób, niestety, mało orientuje się jeszcze w poszczególnych organizacjach spółdzielczych, ich nazwach i celach.

Organizacją nadrzędną, zrzeszającą spółdzielnie wszelkiego typu, jest „SPOŁEM“ Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P., łączący w sobie szereg dziedzin życia gospodarczego, które przed wojną obejmowało kilka central gospodarczych, jak Centrale Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, Związek Spółdzielni Spożywców R. P. z popularną nazwą „Społem“, Centrale Spółdzielni Mleczarskich i szereg innych mniejszych związków gospodarczych spółdzielni. Centrala Związku „Społem“ znajduje się częściowo w Warszawie, częściowo zaś w Łodzi. Dzieli się ona na pięć wydziałów, t. j. Główny, Handlu Spożywczego, Rolniczy, Mleczarsko-Jajczarski i Przemysłowo-Produkcyjny. Podział ten odpowiada zasadniczym odcinkom pracy organizacyjnej i gospodarczej.

W Wydziale Głównym mieszczą się wszystkie działy o charakterze ogólnym, czuwające nad biegiem spraw administracyjnych i finansowych. Dawny Związek Spółdzielni Spożywców R. P. znalazł swój wyraz w nowej formie organizacyjnej w Wydziale Handlu Spożywczego, którego zadaniem jest sprawa gospodarki hurtowej i detalicz-

nej artykułów spożywczych zarówno reglamentowanych, jak i komercyjnych.

Troską Wydziału Rolniczego — to kontygenty z tytułu świadczeń rzeczowych, zjawisko gospodarki wojennej. Należyte zebranie kontygentów i rozprowadzenie artykułów przemysłowych wśród rolników, oddających świadczenia, to zagadnienie niesłychanie ważne, ze względu na trudność wyżywienia miast i dużych ośrodków przemysłowych oraz ze względu na konieczność zaopatrzenia ludności rolniczej w artykuły, potrzebne do utrzymania dalszej produkcji rolnej. Od należytego wykonania tej akcji będzie zależała nie tylko sytuacja aprowizacyjna skupisk miejskich, ale również podtrzymanie zostanie zaufanie rolnika do czynników rządowych.

Wydział Mleczarsko-Jajczarski organizuje i prowadzi skup, magazynowanie i sprzedaż hurtową produktów mlecznych i jaj. Jest to dziedzina bardzo trudna, niemniej jednak wyniki pracy są coraz więcej zadowalające.

W końcu Wydział Przemysłowo-Produkcyjny obejmuje zakres przemysłu spożywczego, do którego wchodzi głównie młyny, makaroniarnie, olejarnie, octownie, przetwórnictwo owocowo-warzywnicze, fabryki cukiernicze i t. p. Również fabryki chemiczne i artykułów gospodarstwa domowego wchodzi w zakres działalności tego Wydziału.

Organizacja pacówek terenowych Związku Gospodarczego „Społem” dostosowana jest do ogólnej administracji państwowej.

Związek dzieli się więc na okręgi, znajdujące się w siedzibach województw, a kierujące pracą oddziałów, rozsiadanych we wszystkich prawie powiatach R. P. Oddział, jako najdalej wysunięta komórka terenowa Związku, wchodzi w bezpośredni kontakt gospodarczy ze spółdzielniami, których gęsta sieć tworzy podbudowę zarówno gospodarczą, jak i społeczną Związku.

Spółdzielczość obejmuje dzisiaj najrozmaitsze dziedziny życia, to też w zależności od tego spotykamy spółdzielnie różnego typu. Jest to dowód, że spółdzielczość zdolna jest do objęcia jak najszerzego zakresu działalności gospodarczej w państwie. Na pierwszy plan wysuwają się, oczywiście, spółdzielnie spożywców i spółdzielnie rolniczo-handlowe, one to bowiem zaspokajają największą dziedzinę naszych potrzeb gospodarczych. Obok nich liczne spółdzielnie przetwórcze uszlachetniają produkty gospodarstw

chłopskich, spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe zaczynają rozprowadzać kredyty na wsi. Zagospodarowanie resztówek poparcelacyjnych, administracji zakładów przemysłu rolnego — to główne zadania spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Sytuacja mieszkaniowa powojenna stwarza olbrzymie możliwości dla spółdzielczości mieszkaniowej, której zadaniem jest zorganizowanie użytkowników domów poniemieckich i bezpańskich z jednej strony, a wybudowanie nowych mieszkań z drugiej strony. Na tym odcinku dysponujemy dzisiaj znaną spółdzielnią pod nazwą Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Budowlane (S. P. B.), którego głównym zadaniem jest cel wielki, bo odbudowa stolicy.

Spółdzielczość wydawniczo-księgarska może w stosunkowo krótkim okresie czasu poszczycić się poważnymi wynikami pracy, zwłaszcza rozwój spółdzielni „Czytelnik” w całym kraju wskazuje na duże możliwości, jakie spółdzielczość ta ma przed sobą.

Zadania gospodarcze o tak szerokim zakresie i tak wielkim natężeniu łączą się niewątpliwie z odpowiednimi zagadnieniami finansowymi. Tu należy podkreślić, że i w tej dziedzinie spółdzielczość dysponuje całym szeregiem własnych instytucji finansowych, z których na pierwszy plan wysuwa się Bank „Społem” i Centralna Kasa Spółek Rolniczych. Należy do nich przede wszystkim finansowanie obrotów rolniczych i rozdziału artykułów pierwszej potrzeby.

Przedstawiając w szczupłych tylko zarysach cele i strukturę organizacyjną spółdzielczości w Polsce, dochodzimy do wniosku, że spółdzielczość zdolna jest do zaspokojenia najszerzych potrzeb gospodarczych każdego obywatela, przy czym oparta jest ona na zdrowych zasadach kalkulacyjnych, wyklucza czynnik spekulacyjny, a tym samym dąży do coraz większej poprawy bytu pojedynczych obywateli i równocześnie państwa. Wszelkie usterki i niedomagania są winą nie systemu spółdzielczego, ale nas samych. Spółdzielczość wymaga od nas rzetelności i wyrzeczenia się nieraz korzyści osobistych, łatwych do zdobycia w innych systemach gospodarczych.

Jeśli chcemy sprawiedliwości społecznej, musimy stać się spółdzielcami, lecz musimy też spełnić przejęte na nas obowiązki; wtedy cel spółdzielczości, a z nim i nasze dobro będzie napewno osiągnięte.

Spółdzielca

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA

MIN. MINC W KRAJ. RADZIE NAROD. O SPÓŁDZIELCZOŚCI.

— W obecnym modelu gospodarczym poważne podstawowe miejsce zajmuje rozwój spółdzielczości. Działalności spółdzielczości nie chcemy ograniczać jedynie do dziedziny rozdziału dóbr, do dziedziny pośrednictwa między producentem, a konsumentem. Uważamy, że w dziedzinie produkcji spółdzielczość winna zająć poważne miejsce. W całym szeregu gałęzi przemysłowych — obok największych przedsiębiorstw, administrowanych przez państwo — spółdzielcza forma gospodarki winna być przeważająca.

Tyczy to przede wszystkim przemysłów spożywczych, a zwłaszcza przemysłów, polegających na przeróbce i uszlachetnieniu produktów pracy rolnika. Projekt ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przewiduje przejęcie przez państwo

całego szeregu takich właśnie przedsiębiorstw. Jednocześnie jednak projekt przewiduje możliwość przekazywania tych przedsiębiorstw spółdzielczości.

W miarę tego, jak spółdzielczość będzie w stanie przejmować te przedsiębiorstwa, będą one jej przekazywane przez państwo.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROBOTNICZA.

W związku z uchwałą Rady Ministrów z 11 maja 1945 r. o zaopatrzeniu ludności nierolniczej pracującej Związek Rewizyjny Spółdzielni zobowiązany jest do tworzenia w porozumieniu z dyrektorami przedsiębiorstw przy poszczególnych zakładach przemysłowych, zatrudniających nie mniej jak 100 robotników, zamkniętych spółdzielni robotniczych. Spółdzielnie tego typu powstały już na terenie Łodzi i Śląska. Szczególny rozmach przybrał rozwój spółdzielni robotni-

czych w przemyśle hutniczym, gdzie powstał już cały szereg spółdzielni przy hutach, a przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego, Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego z dotychczasowego Centralnego Konsumu.

Tempo i rozmach rozwoju spółdzielni robotniczych w przemyśle hutniczym przypisać trzeba przede wszystkim inicjatywie Komisji Spółdzielczej przy Centralnym Związku Zawodowym Metalowców.

ZAKŁADY PRZETWÓRCZE „SPOŁEM”.

W dyspozycji „Społem” znajduje się obecnie: 78 młynów o ogólnej zdolności przemiałowej jednej trzeciej ogólnego przemiału wszystkich młynów w Polsce dla miast, 3 tartaki, 3 elektrownie, 3 kaszarnie, 8 makaroniarni o zdolności przetwórczej 5 tysięcy ton makaronu rocznie, 23 za-

klady przemysłowe owocowo-warzywne o zdolności przetwórczej 53 tysięcy ton owoców i 13 tysięcy ton warzyw rocznie, 6 zakładów wyrobów cukierniczych, z tego 3 czynne.

Fabryka wyrobów odżywczych „Knorr” w Poznaniu, fabryka środków spożywczych „Oetker” w Oliwie, 4 palarnie kawy i fabryki cykorii, 3 fabryki octu, 1 olejarnia, 3 fabryki inydła i świec, 1 drożdżownia, 1 browar, 1 fabryka lemoniady, 1 wytwórnia chemiczna, 1 fabryka wyrobów papierowych, 1 fabryka wyrobów celulozowych i zakłady drzewne w Białej Podlaskiej. Do tego dochodzi 7 różnych własnych czynnych zakładów wytwórczych oprócz 3 umieszczonych w zestawieniu powyżej.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ BUDOWLANA.

Spoleczne Przedsiębiorstwo Budowlane (S. P. B.) przystąpiło w porozumieniu ze Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni do uregulowania form organizacyjnych spółdzielczości budowlanej na zasadach decentralizacji i współdziałania czynnika pracy (wykonawczego) z czynnikiem zleciodawczym (użytkowniczym). Spoleczne Przedsiębiorstwo Budowlane, poza celami, jako przedsiębiorstwo spółdzielcze, staje się Centralą Gospodarczą spółdzielczości budowlanej w Polsce i będzie zrzeszało powiatowe spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane, spółdzielnie specjalne, zwią-

zane z budownictwem, inne spółdzielnie i ich związki oraz instytucje państwowe, samorządowe i społeczne.

SPÓŁDZIELCZY SAMORZĄD KSIĘGARSKI.

Z końcem sierpnia 45 r. odbył się w Kolumnie pod Łodzi pierwszy powojenny zjazd księgarstwa spółdzielczego. Na zjeździe tym powołano do życia spółdzielczy samorząd księgarski i utworzono Radę Księgarstwa Spółdzielczego. Do księgarstwa zaliczono nie tylko sprzedaż, ale również i produkcję, a zatem spółdzielnie sortymentowe i wydawnicze. Samorząd ten nie stanowi osobnego związku, lecz jest instytucją autonomiczną w ramach istniejących Związków. Rada ma być podzielona na trzy wydziały: wydawniczy, księgarski i pracowniczy. Organami spółdzielczego samorządu księgarskiego są: Walny Zjazd Delegatów Księgarstwa Spółdzielczego i Rada Księgarstwa Spółdzielczego. Przy Radzie istnieje Zarząd ze stale urzędującym biurem. Zjazd uchwalił również regulamin Rady. Celem spółdzielczego samorządu księgarskiego ma być ujednolicenie ruchu księgarskiego, scalenie i wyodrębnienie interesów księgarstwa z ogólnego ruchu spółdzielczego, znalezienie form organizacyjnych, któreby umożliwiły szybką rozbudowę sieci i gospodarki księgarstwa spółdzielczego oraz koordynowania i sku-

piania wszystkich wysiłków do wykorzystywania wszelkiej twórczej inicjatywy. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. (Dział Księgarstwa Spółdzielczego) wydaje Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego.

SAMORZĄD SPÓŁDZIELCZY.

Pojawił się pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego Związków Spółdzielni, Rewizyjnego i „Społem” pod tytułem „Samorząd Spółdzielczy”. W związku z rozbudową, często pospieszną, Związków Spółdzielczych przed czynnikiem społecznym stoją wielkie zadania: opiniowania i kontroli instytucji spółdzielczych. Zadania te wypełnić mają reprezentujące czynnik społeczny Rady przy Oddziałach i Okręgach Związków: Rewizyjnego i „Społem”. Ponadto Rady powołane są do planowania sieci spółdzielni, pobudzania inicjatywy do organizowania spółdzielni, opieki nad spółdzielniami, koordynowania pracy spółdzielni różnych typów, działalności społeczno-wychowawczej itp. Zaznaczyć należy, że już obecnie Związek Rewizyjny posiada około 150- a Związek „Społem” — 250 oddziałów.

Biuletyn, wychodzący raz na miesiąc, ma na celu gromadzenie doświadczeń i inicjatywy Rad Oddziałów, udostępnianie ich terenowi, udzielanie rad i wskazówek.

Z CAŁEGO ŚWIATA

ZWIĄZEK RADZIECKI.

„PRAWDA” O ODBUDOWIE GOSPODARCZEJ. Przemysł węglowy w Rosji Radzieckiej w grudniu r. ub. wzrósł o 17 proc. w porównaniu z grudniem roku 1944.

W ciągu 1946 r. wszystkie gałęzie sowieckiego przemysłu muszą zrobić duży krok naprzód. Specjalne zadanie stoi przed ciężkim przemysłem: metalowym, budowy traktorów, turbin, wszelkich maszyn itp. Rok ten musi być również rokiem postępu w przemyśle codziennym. Rok 1946 będzie pierwszym w szeregu lat czwartej „piatiletki”. Klasa robotnicza będzie dążyła do jeszcze bardziej zwiększonej wydajności pracy i polepszenia jakości towarów.

— Ludowy komisarz marynarki handlowej oświadczył, że w ciągu pięciu lat radziecka flota handlowa ma być podwojona. Będą budowane m. in. luksusowe statki dla komunikacji z Australią i Afryką.

ODBUDOWA MIAST W Z. S. R. R. W Moskwie odbyła się narada w sprawach budownictwa mieszkaniowego w ciągu najbliższej pięcioletki. Głównym typem domów mieszkalnych w odbudowanych miastach będą domy niskopiętrowe. Domy mieszkalne 3 i 4-piętrowe mają być budowane jedynie w centrach administracyjnych i to na głównych magistralach. W r. ub. ukończono projekty odbudowy 314 miast. 200 z tych pro-

jektów wykończono do końca kwietnia r. ub.

Centralny punkt zainteresowań stanowią: Stalingrad, Smoleńsk, Nowgorod, Kalinin, Rostów nad Donem, Woroneż, Noworosyjsk i inne, które specjalnie ucierpiały na skutek inwazji niemieckiej.

Działania wojenne objęły w Związku Radzieckim obszar, gdzie mieściły się najstarsze miasta tego kraju o bezcennych zabytkach architektury (Kijów, Psków, Nowgorod, Smoleńsk itd.). Przewodnią myślą planów odbudowy jest pozostawienie każdemu z tych historycznych miast indywidualnego piętna, zachowanie historycznego oblicza i jednocześnie wykorzystanie we wszystkich miastach zdobyczy nowoczesnej urbanistyki.

Charakterystyczne są roboty, prowadzone przy odbudowie Stalingradu. Plan generalny odbudowy tego miasta został opracowany w Akademii Architektury ZSRR pod kierownictwem K. Alabiana. Stalingrad ma według tego projektu stać się jednym z najpiękniejszych miast Związku.

Prace nad odbudową i restauracją Kremlu i mostu w Moskwie, prowadzone latem i jesienią 1945 r., dobiegły końca. Architekci, malarze, rzeźbiarze i inżynierowie pracowali nad odbudową pomników dawnej architektury rosyjskiej, znajdujących się na Kremlu. Kopuły wszystkich cerkwi Kremlu oczyszczono z barwy ochronnej, która maskowała je w czasie wojny. Ka-

tedry. Wniebowzięcia, 12 Apostołów i Archanioła są odrestaurowane i odzyskały swoje pierwotne piękno. W myśl oficjalnych oświadczeń szkody wojenne, powstałe na terytorium radzieckim, wskutek działań wojennych, mają być usunięte w ciągu 5 lat. Wypowiedzi prasy radzieckiej rzucają światło na poszczególne zagadnienia, związane z tą akcją. I tak w ciągu trzech lat cała produkcja górnicza ma być zmechanizowana.

FRANCJA.

SYTUACJA FINANSOWA I GOSPODARCZA. Na posiedzeniu Komisji Finansowej francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego minister skarbu Pleven stwierdził, że rok 1945 zamyka się we Francji wydatkami w wysokości 460 miliardów franków i dochodami w wysokości 220 miliardów fr. Stanowi to 48% rozchodów. Minister nie uważa sytuacji za krytyczną, ponieważ ten sam stosunek w Stanach Zjedn. wynosi 42%, a w Anglii 55%. Obieg pieniądza wprawdzie wzrósł, ale obawy inflacji nie ma. Dochody skarbowe wzrosły z 11 miliardów franków w styczniu do 25 miliardów fr. w październiku. Jest to odpowiednikiem ożywienia gospodarczego. Produkcja w tym samym czasie wzrosła z 35 do 55% stanu przedwojennego. Budżet francuski na rok 1946 zamyka się kwotą 464 miliardów fr. po stronie wydatków i 280 miliardów fr. po stronie dochodów. Deficyt wynosił w r. 1944 — 300 miliar-

dów, w r. 1945 — 240 miliardów, w r. bież. określany jest na 184 miliardy. Ma on być pokryty przez spodziewany wzrost dochodów skarbowych, wskutek dalszego ożywienia życia gospodarczego i pożyczkę 40 miliardów franków, którą Francja spodziewa się otrzymać ze Stanów Zjedn. — Z Londynu donoszą, że zamierzone rokowania francusko-amerykańskie skończą się podpisaniem układu, będącego odpowiednikiem waszyngtońskiego układu amerykańsko-angielskiego. — Jeżeli chodzi o dalsze szczegóły budżetu francuskiego, to należy podkreślić, że Komitet Obrony Narodowej zalecił zmniejszenie budżetu wojskowego Francji o 1/3.

NACJONALIZACJA BANKÓW. 1 grudnia rząd francuski wniósł do Zgromadzenia Konstytucyjnego projekt ustawy o unarodowieniu Banku Francji i czterech największych banków kredytowych. Projekt przewidywał odszkodowanie dla akcjonariuszów Banku Francji w papierach procentowych na 3%, płatnych w ciągu 50 lat. Akcjonariusze innych instytucji kredytowych mają otrzymać odszkodowanie według wysokości średnich kursów z okresu między sierpniem 1944 i wrześniem 1945 r. 3 grudnia projekt uchwalono. Państwo przejęło zobowiązania znacjonalizowanych banków kredytowych, dysponujących 80% wkładów oszczędnościowych ludności francuskiej. Jednocześnie powołano Państwową Radę Kredytową, która ma za zadanie kierowania polityką finansową i inwestycyjną. Jeszcze przed końcem grudnia w Radzie dokonano zmian personalnych, w których wyniku zwiększono wpływy ministerstwa gospodarki narodowej do zrównania z wpływami ministerstwa skarbu. — Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o unarodowieniu banków przewiduje, że papiery, przeznaczone na odszkodowanie dla akcjonariuszów, mogą być oprocentowane najwyżej na 2% rocznie i że nadwyżki ponad 20 akcji Banku Francji lub akcji znacjonalizowanych banków powyżej wartości 200 tys. franków będą zablokowane w Banku Francji.

UKŁAD Z BRETTON WOODS I DEWALUACJA. Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne ratyfikowało układ z Bretton Woods, co łączy się z chęcią nawiązania rozmów finansowych ze Stanami Zjedn. w sprawie pożyczki. Ponieważ jednak układ z Bretton Woods przewiduje, że państwa, które go podpisały, nie mogą samowolnie przeprowadzać dewaluacji w stosunku większym, niż 10% wartości waluty, przeto rząd francuski po analizie sytuacji gospodarczej i możliwości handlu międzynarodowego w nadchodzącym okresie, przeprowadził dewaluację franka, mającą ułatwić wkroczenie Francji na rynki międzynarodowe w pierwszym okresie powojennym. — Wprowadzono kurs 119,1 fr. za dolara i 480 fr. za funta szterlinga. — Dewaluacja nastąpiła w okresie świąt Bożego Narodzenia przy zamkniętej giełdzie.

SPRAWA WĘGLOWA. Do grudnia nadeszło do Francji tylko 12% węgla niemieckiego, przyznanego na rok 1945. Równocześnie nadeszły do Paryża wiadomości o uruchomieniu w końcu listopada przez nadreński ciężki przemysł 12 wielkich pieców. Opinia francuska domaga się wygaszenia tych pieców i wysyłki węgla oraz koksu do Francji, gdzie grozi, z powodu ich braku, przerwa pracy w hutnictwie.

PLAN ODBUDOWY. Francuska Rada Planowania pod przewodnictwem gen. de Gaulle'a opracowała pięcioletni plan odbudowy Francji. Plan przewiduje, jako naczelne zadanie, modernizację przemysłu francuskiego. Nad całością prac czuwa Jean Monnet. Z kwestią tą łączy się zagadnienie dostatecznej ilości rąk do pracy. Francja straciła w czasie wojny 1,2 mil. ludzi, to też rząd francuski myśli o sprowadzeniu do prac pół mil. Włochów.

WIELKA BRYTANIA.
OSTRA KRYTYKA UKŁADU WASZYNGTONSKIEGO. Parlamentarzyści angielscy w Izbie Gmin i publicyści na łamach prasy poddali ostrej krytyce zasady układu finansowego ze Stanami Zjedn. Od zastrzeżeń zasadniczych, wyrażających w oparciu o doświadczenia z lat 1919 do 1923 obawy co do możliwości spłaty zobowiązań, poprzez porównanie angielskich wysiłków, poniesionych w wojnie z amerykańskimi osiągnięciami na rynkach międzynarodowych, krytyka ta dochodzi do trzeźwej oceny położenia. Elastyczność polityki walutowej, zapoczątkowana dewaluacją, która pozwoliła Anglii wyjść zwycięsko z kryzysu światowego, kontynuowana następnie skutecznie w czasie wojny, zostaje wbrew intencjom rządu Labour Party ograniczoną koniecznością ratyfikacji układu z Bretton Woods. Poza stworzeniem międzynarodowego funduszu walutowego układ ten przewiduje utworzenie międzynarodowego Banku Gospodarki Światowej. W ten sposób Anglia, propagująca nieistnienie barier celnych między członami Imperium i współzależność gospodarczą państw bloku szterlingowego, musi w tym zamkniętym organizmie uczynić wyłom do Stanów Zjedn. Ich twierdzenie, że polityka gospodarcza świata ma się oprzeć na zasadzie odbudowy zniszczeń wojennych i wzmożeniu zatrudnienia — przyniesie Anglii w tej ostatniej dziedzinie niemałe trudności (konieczność powrotu do standardu złota). Mimo tych wszystkich zastrzeżeń przyjęto w Izbie Gmin układ waszyngtoński i ratyfikowano układ z Bretton Woods. Churchill dał konserwatystom wolną rękę w kwestii głosowania.

NACJONALIZACJA ŻYCIA GOSPODARCZEGO. 22 grudnia r. ub. parlament angielski zatwierdził dwie ustawy: o unarodowieniu Banku Anglii i o upaństwowieniu kopalń węgla. Pierwsza z nich jest konsekwencją doświadczeń praktycznych,

ciekawa o tyle, że upada podstawa trzywiekowej polityki walutowej, której klasyczną zasadą była niezależność Banku Emisyjnego od państwa. Akcjonariusze otrzymają odszkodowanie. Druga z tych ustaw jest wyrazem programowych tendencji Labour Party. Przegłosowanie jej poprzedziło utworzenie Komitetu Przemysłu Węglowego, składającego się w 1/3 z przedstawicieli właścicieli kopalń, w 1/3 z przedstawicieli robotników i w pozostałej części reprezentantów państwa. Ten etap przejściowy trwał krótko, przede wszystkim ze względów ogólnie gospodarczych. Niejasność sytuacji powstrzymywała właścicieli kopalń od inwestycji i wkładów, mogących zwiększyć produkcję, co na dłuższą metę przyniosłoby olbrzymie straty. Jednakże w Anglii rozwój przemysłu węglowego zależy nie tylko od posiadaczy kopalń, lecz przynajmniej w równie mierze od kupców węglowych w najogólniejszym tego słowa znaczeniu. Handlu węglem nie upaństwowiono i na ogólne położenie górnictwa brytyjskiego wpłynie on przynajmniej w tym stopniu, co hutnictwo, zawsze ściśle związane z węglem, a odbierające na równi z przemysłem energetycznym znaczną część produkcji.

70% POŻYCZKA STABILIZACYJNA 1927 r. na giełdzie w Londynie notowana jest 37.

WŁOCHY.

DEWALUACJA LIRA. Komisja rządowa opracowuje projekt dewaluacji lira. Obecny stosunek funta szterlinga wyraża się cyfrą 500:1, natomiast projektuje się kurs funta na 900 lirów, a dolara na 225 lirów.

UPAŃSTWOWIENIE KOPALN WĘGLA. Węgierskie kopalnie węgla upaństwowiono. Zaraz po tym fakcie rząd węgierski rozpoczął rozmowy z kapitalistami zagranicznymi w sprawie wysokości odszkodowań.

NIEMCY.

AMERYKANIE W OBEĆ NIEMIEC. Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do rządów Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji notę, w której przedstawiono plan postępowania władz amerykańskich w Niemczech. Po stwierdzeniu wstępnym, że Niemcy są odpowiedzialne za wywołanie i przebieg wojny, nota amerykańska mówi o planie rządu St. Zj. przystosowania gospodarki niemieckiej do celów pokojowych, tak, by przemysł niemiecki nie mógł być w przyszłości podwaliną pod potęgę militarną tego kraju. Pierwsza faza planu, obejmująca bieżącą zimę, ma być scharakteryzowana wywozem węgla kosztem Niemiec do tych krajów sojuszniczych, które wymagają odbudowy, rozbrojeniem przemysłu niemieckiego i odszkodowaniami — z równoczesnym przekazywaniem w ręce niemieckie administracji, handlu, transportu, finansów, przemysłu pokojowego i t.d. Druga faza, trwająca do 1948 r., obejmie demontaż fabryk, przeznaczonych na odszkodo-

wanie. Trzecia faza będzie okresem odbudowy Niemiec w takich ramach, by stopa życiowa ludności dorównała krajom sąsiadującym.

Czynnik rządowy Stanów Zjedn. przypuszczają, że Niemcy odzyskają swą zdolność przemysłową, pozwalającą na zaspokajanie własnych potrzeb pokojowych, dopiero w 1950 r. W Ameryce sądzą, że Niemcy powinny produkować rocznie 5 mil. ton stali, wywozić węgiel i półfabrykaty. Z powyższych też widać, że Stany Zjedn. nie mogą sobie wyobrazić Europy bez niemieckiego czynnika przemysłowego. Jest to wyrazem zarówno opinii, że Niemcy mogą być w przyszłości nadal klientem amerykańskim, jak i pewnej krótkowzroczności. Zapomniano o złocie wartości 10 miliardów marek, udzielonych Niemcom po Wersalu na spłatę reparacji, i o tym, co Niemcy z nim zrobili dla położenia podwalin pod późniejsze zbrojenia.

POPRAWA GOSPOD. Zgodnie z raportem dowódcy amerykańskiej strefy okupacyjnej, gen. Mc. Narney, fala inflacji w Niemczech jest zahamowana, dzięki ścisłemu przestrzeganiu cen maksymalnych. Koszt utrzymania wzrósł zaledwie o 1%. Wydobycie węgla w zachodnich Niemczech wzrosło trzykrotnie w okresie listopada, ale trudności komunikacyjne uniemożliwiły transport całej produkcji węgla.

REFORMA ROLNA. W radzieckiej strefie okupacyjnej ponad milion robotników rolnych otrzymało na

własność ziemię, należącą dotychczas do majątków i folwarków.

WYWŁASZCZENIE WŁAŚCICIELI KOPALN. 22 grudnia r. ub. ogłoszono w Brytyjskiej strefie okupacyjnej zarządzenie, którego mocą wszystkie kopalnie węgla zostają przejęte z rąk dotychczasowych właścicieli. Nadzór nad zachodnio-niemieckim przemysłem węglowym sprawuje Urząd Brytyjski w Essen. Wywłaszczenie bez odszkodowania objęło 85 towarzystw, eksploatujących 225 kopalń o wartości setek milionów funtów szterlingów. Pierwszym zadaniem, jakie sobie postawił urząd w Essen, jest zwiększenie wydobycia do maksimum.

BENZYNA SYNTETYCZNA. Uruchomiono wielkie zakłady produkcji benzyny syntetycznej t. zw. „Leuna Werke”. Ich obecna wydajność wynosi 29% produkcji przedwojennej.

DALSZE ARESZTOWANIA PRZEMYSŁOWCÓW. W początkach grudnia brytyjskie władze okupacyjne, wypełniając uchwały konferencji w Poczdamie, uwięziły 70 osobistości, kierujących do chwili upadku Niemiec przemysłem stalowym. Wśród uwięzionych znajduje się Fr. v. Buelow i dyr. zakł. Kruppa, E. Coudremont.

REWELACJE O AEG. Agencja TASS doniosła za pismami nowojorskimi, że dyrektorzy największego niemieckiego Tow. Elektrycznego AEG byli w ścisłym kontakcie z amerykańskim towarzystwem General

Electric Company. Trzech z nich było równocześnie członkami Tow. Ameryk., które starało się przeciwstawić likwidacji AEG. Na terenie Niemiec AEG otwiera według powyższych informacji oddziały w Hamburgu, Brunświku i Hanowerze, a dyr. AEG, Puechmer, jest jednocześnie dyr. hiszpańskiego Tow. Compania Jeneral Electrica Española.

STANY ZJEDNOCZONE.

URUCHAMIANIE KREDYTÓW MIĘDZYNARODOWYCH. W związku z udzieleniem Anglii kredytów w wysokości 4 miliardów 400 milionów dolarów rozeszły się w Waszyngtonie pogłoski o planowanym na wiosnę zwołaniu do Ameryki międzynarodowej konferencji gospodarczej, poprzedzonej ewentualnymi rozmowami dwustronnymi ze Stanami Zjedn. Mówi się także o przyznaniu poważnych kredytów amerykańskich Związkowi Radzieckiemu. — Zgodnie z uchwałą Kongresu prez. Truman podpisał 11 grudnia 1945 r. czek na 550 milionów dolarów dla UNRRY. — Francji udzielono pożyczki 550 milionów dolarów na okres 30 lat. — W Stanach Zjedn. bawi delegacja polska, która omawia sprawę uzyskania kredytów. —

DOSTAWY TOWAROWE. Stany Zjedn. mają wysłać do Francji 500 tys. ton węgla, 100 tys. ton pszenicy oraz 35 statków z żywnością, bawełną, stalą i innymi surowcami. — Rozpatrywana jest sprawa dostawy w ramach UNRRY środków żywnościowych do Kolumbii, Kuby i San Domingo.

Z KRAJU

NACJONALIZACJA PRZEMYSŁU.

Dzień 3 stycznia r. b. jest datą przełomową dla naszego przemysłu. W dniu tym min. Minc wniósł projekty ustaw, których mocą państwo przejmuje na własność przemysły: wielki i średni oraz popierać będzie inicjatywę prywatną. Projekty te min. Minc uzasadnił dłuższym przemówieniem, z którego narazie podajemy tylko wyjątki:

Zgodnie z tytułem ustaw rząd proponuje przejęcie na własność państwa tylko najbardziej podstawowe kluczowe gałęzie gospodarki narodowej. Zakres działania inicjatywy prywatnej pozostaje bardzo wielki nie tylko w rolnictwie, ale i poza rolnictwem w rzemiośle, w przemyśle, w handlu i innych zawodach poza rolnictwem. Jeżeli chcemy pilnego i szybkiego rozwoju naszego kraju, to dbać musimy nie tylko o indywidualne gospodarstwa rolnicze, i nie tylko o większe przedsiębiorstwa, znajdujące się w sektorze upaństwowionym, ale także o inicjatywę prywatną w przemyśle i handlu.

Oto dlaczego jednocześnie z ustawą o przejęciu na własność państwa państwowej gałęzi przemysłowej, rząd występuje przed Krajową Radą Narodową z wnioskiem o zaakceptowanie

ustawy o popieraniu inicjatywy prywatnej w handlu i w przemyśle.

Trzeba dobrze uświadomić sobie charakter modelu gospodarczego, który budujemy. Dziesiąta część, jeżeli chodzi o całość czynnych zawodowo w kraju, czwarta część, jeżeli chodzi o całość zawodów pozarolniczych, a 40% jeżeli chodzi o całość przemysłu i handlu. Oto proponowany zasięg sektorów gospodarki upaństwowionej.

Przedsiębiorstwa poniemieckie przechodzą na własność państwa bez odszkodowania. Przedsiębiorstwa, będące własnością obywateli polskich i obywateli państw zaprzyjaźnionych, przechodzą na własność państwa za odszkodowaniem. Więc co najmniej 2/3 wszystkich przedsiębiorstw, przechodzących na własność państwa, w myśl złożonych projektów ustaw, przypada państwu bez odszkodowania, a co najwyżej 1/3 za odszkodowaniem. Jeżeli ująć sprawę nie od strony liczby przedsiębiorstw, ale od strony ich wartości, to okaże się, że z ogólnej wartości majątku, przechodzącego na rzecz państwa, co najmniej 3/4 przechodzi bez odszkodowania, a co najwyżej 1/4 za odszkodowaniem. Chcemy przez to usunąć wszelkie możliwe preteksty, zmierzające do utrudnienia naszych więzi gospodarczych z zachodem. Nie znaczy to bynajmniej, byśmy godzili się na to, by słuszne

odszkodowania przeobraziły się w jakiś haracz, czy daninę, hamującą rozwój naszego kraju.

Kraj. Rada Nar. na posiedzeniu w grudniu uchwaliła przyjęcie tej ustawy.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

— Sytuację przemysłu węglowego znakomicie scharakteryzował Nacz. Dyr. Centr. Zarządu tegoż przemysłu inż. Fr. Topolski w numerze noworocznym „Dz. Zach.”.

Z kwietniowej produkcji 935.958 t., doszliśmy w listopadzie do 3.114.308 ton. Raporty z grudnia mówią o tym, że Polski Przemysł Węglowy wydobywa obecnie 130.000 ton dziennie. Jeżeli przyjmujemy, że w ciągu roku mamy 300 dni roboczych, otrzymamy 39.000.000 ton rocznej produkcji, jako obraz obecnego stanu Polskiego Przemysłu Węglowego.

Jest to 102 proc. w stosunku do wydobycia za rok 1938 (38,1 mil. ton). Krótki ten rozrachunek może napędzić pracowników Przemysłu Węglowego, przodujący oddział Narodu Polskiego ofiarnych górników — zasłużonym uczuciem dumy.

Nie poprzestaniemy na tym w roku, na którego progę dziś stajemy.

W demokratycznej Polsce podstawą oceny poczucia obywatelskiego jest wysiłek, włożony w pracę dla

dobry Ojczyzny. I tu Przemysł Węglowy ma największy powód do zadowolenia. Przeciętna dzienna wydajność na robotnika wynosiła:

w lipcu	0,812 ton
w sierpniu	0,822 ton
w wrześniu	0,921 ton
w październiku	0,948 ton
w listopadzie	0,959 ton.

Stały wzrost tej pozycji to zasługa górnika, budowniczego, odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Będziemy usilnie dążyć do tego, by rok 1946 zamknąć pozycją 50.000.000 ton wydobywania, czyli że średnie wydobywanie dziennie musimy podnieść do około 165.000 ton.

Obok tych liczb, tak bardzo dla nas istotnych, stoją inne, niemniej ważne. Mianowicie na myśli liczby, określające wydajność pracy.

I dlatego możemy pełni nadziei kontynuować pracę naszą w r. 1946. Polski Przemysł Węglowy nie zawiedzie.

— Wyniki pracy Polskiego Przem. Węglowego za grudzień r. ub.: planowano wydobyć 2.415.000 ton, wydobyto 2.918.798 ton, co stanowi 120,9% planu. Globalna suma wydobywania w grudniu jest niższa, niż za listopad, ale nie trudno zrozumieć przyczynę, gdy uwzględnimy, iż listopad obejmował 25 dni roboczych a grudzień zaledwie 22 (święta!).

Właściwym obrazem wysiłków górnika będzie więc raczej pozycja wydobywania dziennego, która, osiągnawszy w listopadzie wysokość 124.572 ton, wzrosła w grudniu do 132.673 ton, a więc o 6,5%. To jest istota grudniowego sukcesu. Grudniowe wydobywanie daje w skali rocznej pozycję ca 40.000.000 ton.

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Produkcja hutnicza. Huty i zakłady, podległe Centr. Zarządowi Przem. Hutniczego, wyprodukowały w poszczególnych działach:

Surówka :	w październiku ton	w listopadzie ton	ogółem luty i listopad ton
surówki	36.529	43.149	193.194
stali surowej	75.596	82.915	421.083
wyrobów walcowanych	51.891	57.121	286.777
rur (spawanych i ciągnionych)	984	1.922	5.508
wyrobów kutych i prasowanych	3.563	3.942	16.924
wyrobów działów przetwórczych	6.121	7.383	32.886
odlewów	2.516	2.427	11.179

Z uznaniem należy podkreślić wzrost produkcji we wszystkich działach w porównaniu z miesiącami ub. Na konferencji prasowej, odbytej 29 grudnia r. ub. w Centr. Zarz. Przem. Hutn., Nacz. Dyrektor Inż. I. Borejdo wyjaśnił, że wydajność hutnictwa byłaby większa, gdyby nie trudności, związane z transportem i surowcami, jak węgiel i koks, które dostarczane są do hut w gatunkach, nieodpowiednich dla produkcji.

Plany na rok 1946 przewidują produkcję około 900.000 ton, zapotrzebowanie zaś krystalizuje się w cyfrze

1.100.000 ton. Cyfry te wskazują, że z kraju, eksportującego wyroby hutnicze, łatwo możemy przeistoczyć się w kraj importujący, co jest szkodliwe dla gospodarstwa narodowego. Dlatego już w r. b. staje przed hutnictwem konieczność realizacji wielkich inwestycji. W r. ub. hutnictwo pracowało doraźnie, bez większych wkładów inwestycyjnych. Trzyletni plan przewiduje zwiększenie zdolności produkcyjnych hutnictwa do 2.000.000 ton rocznie. Podkreślić należy, że w r. 1938 hutnictwo nasze wyprodukowało surowki 879.000 ton, stali — 1.441.000 ton, wytworów gorąco walcowanych — 1.074.000 ton oraz rur bez szwu i spawanych — 80.000 ton.

Hutnictwo wbrew ogólnie panującej opinii stoi w obliczu wielkich trudności w uzyskaniu odpowiedniej ilości złomu. Brak złomu i w kraju i zagranicą.

Obecnie Centr. Zarząd pracuje nad ustaleniem właściwego mnożnika w stosunku do cen przedwojennych, gdyż obowiązujący mnożnik (9) nie tylko nie uwzględnia normalnych kosztów amortyzacyjnych, lecz i nie pokrywa istotnych kosztów produkcji.

Stan zatrudnienia w hutnictwie:

1945	fizycz.	umysł.	ogółem
w lipcu	40.274	5.267	45.541
„ sierpniu	43.652	5.362	49.014
„ wrześniu	46.803	5.593	52.396
„ październiku	51.210	5.850	57.060
„ listopadzie	53.840	6.049	59.889

Cyfry te wykazują, że liczba pracowników w hutnictwie w listopadzie w stosunku do lipca r. ub. wzrosła o 33%. Huty żelazne w roku 1938 zatrudniały 46.900 robotników, czyli obecny stan zatrudnienia jest większy o 29% w stosunku do roku 1938.

Kopalnictwo rud. Ważnym czynnikiem dla gospodarstwa narodowego jest rozwój kopalnictwa rodzimych rud. I tu z zadowoleniem trzeba zanotować stały wzrost wytwórczości.

	III kw. ton	Paźdz. ton	List. ton
Ogółem wydobyto	35.461	18.716	22.249
w tym rudy ilastej	18.746	10.771	12.431
„ „ brunatnej	12.253	5.409	6.948
„ „ darniowej	1.160	1.180	1.300
„ „ piritowej	3.302	1.356	1.570

W kopalnictwie rud na 26 istniejących zakładów obecnie czynnych jest 18, gdy w czerwcu r. ub. pracowało tylko 11.

Ze wzrostem wytwórczości podnosi się jednocześnie liczba pracowników, zatrudnionych w kopalnictwie.

1945	fizycz.	umysł.	ogółem
lipiec	1.988	125	2.113
sierpień	2.534	144	2.678
wrzesień	3.015	170	3.185
październik	3.645	193	3.838
listopad	3.967	207	4.174

W roku 1938 w kopalnictwie rud było zatrudnionych 7.500 pracowników przy rocznej produkcji 872.000 ton.

Nowy most dla Warszawy. Huta Pokój pracuje obecnie nad nowym mostem dla Warszawy, który połączy

prawą brzeg Wisły z lewym w okolicach cytadeli. Most, długości 480 metrów, projektował prof. Szelagowski.

PRZEMYSŁ CYNKOWY

Produkcja w przemyśle cynkowym przedstawia się jak następuje:

	ilość ton w listopadzie	w stosunku do październ.
wydobyto rudy	36.109	+ 6,9%
cynk	4.026	- 5,9%
blacha cynkowa	1.380	- 4,9%
ołów	750	+ 16,9%
kadm	11,5	0.

Stan zatrudnienia był następujący:

1945	fizycz.	umysł.	ogółem
lipiec	7.953	1.140	9.093
sierpień	8.403	1.156	9.559
wrzesień	8.570	1.179	9.749
październik	8.908	1.188	10.096
listopad	9.129	1.231	10.360

W r. 1938 w kopalniach i w hutach cynku i ołowiu pracowało 7.400 pracowników. Z powyższego zestawienia wynika, że stan zatrudnienia w przemyśle cynkowym jest większy obecnie o 40%.

W r. 1938 wyprodukowano cynku 108.000 ton i ołowiu 20.000 ton.

PRZEMYSŁ METALOWY.

Z miesiąca na miesiąc rośnie wytwórczość oraz liczba zatrudnionych pracowników. Ze stopnią zero w październiku 1944 r. doszliśmy do 40 proc. wartości produkcji przedwojennej przy 46 proc. przedwojennego zatrudnienia.

W kwietniu stan zatrudnienia wynosi 18.056 osób, dziś dochodzi już do 50.000.

Prowadzącym w przemyśle metalowym jest przemysł taboru i sprzętu kolejowego. W listopadzie wyprodukowaliśmy 11 lokomotyw (3 ponad plan) pamiętać zaś należy, że przecież w r. 1929 w okresie największej koniunktury produkowaliśmy w Polsce 13—14 lokomotyw miesięcznie. Rząd postawił zadanie — w ciągu pierwszego półrocza 1946 r. dojść do 25 parowozów miesięcznie. Co się tyczy produkcji wagonów towarowych, to wedle planu wykonać trzeba w IV kwartale 1946 r. 1500 wagonów miesięcznie, t. j. 5 razy tyle, ile maksymalnie produkowano w 1939 r. Razem mamy w 1946 r. wyprodukować 12.000 węglarek. Wykonane będą w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu, która już rozpoczęła produkcję, poza tym w Fabryce Zadrzańskiej w Zielonej Górze i innych.

Przemysł Obrabiarkowy wykonał w październiku produkcję wartości 1.400.000 zł przedwojennych, t. j. 70 proc. produkcji przedwojennej. Warto wspomnieć o wytwórni optycznej na Dolnym Śląsku w Jeleniej Górze, jest ona jedną z największych w Europie i wyroby jej będą stanowiły ważną gałąź naszego przemysłu.

Przemysł kotlarski i maszynowy produkuje urządzenia do wszystkich innych zakładów przemysłowych; otrzymał on wiele b. ważnych fabryk na Ziemiach Odzyskanych, które pomogą mu w rozwiązaniu jego zadań. Razem dwie grupy przemysłu, t. j.

maszynowy i kotlarski, posiadają obrót 33.600.000 zł przedwojennych rocznie. Na r. bież. przewidywana jest łączna produkcja na około 53.000.000 zł przedwojennych.

W przemyśle maszyn rolniczych udało się już osiągnąć 63 proc. produkcji z roku 1939.

Przemysł motoryzacyjny jest tym przemysłem, który najbardziej ucierpiał w czasie wojny. Na skutek tego produkcja nasza w dziale motoryzacji wynosi dziś zaledwie 7-ą część produkcji 1937 r. W r. bież. produkcja, wykonywana w przemyśle motoryzacyjnym, obejmować będzie ciągniki, przyczepki 3 — 6 tonowe, rowery i części samochodowe. Uruchamiane zakłady Ursus i Starachowice w znacznym stopniu przyczynią się do zaspokojenia naszych potrzeb.

Przemysł metalowy wykazuje stały rozrost i potrzebuje coraz więcej sił fachowych. Np. w I kwartale musi wchłonąć co najmniej 14.000 pracowników fizycznych i umysłowych, aby mógł sprostać nałożonym nań zadaniom.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Przemysł materiałów budowlanych stoi na trzecim miejscu po węglowym i włókienniczym.

Na Dolnym Śląsku przemysł materiałów budowlanych posiada uruchomionych 14 wielkich zakładów, zatrudniających łącznie ponad 2.100 robotników. Pośród tych zakładów mamy: 3 fabryki porcelany, największą na świecie fabrykę kamionki, 4 huty szkła, w tym jedną szybowego oraz 6 wielkich kamieniołomów. Ponadto pracuje 36 zakładów mniejszych.

Fabryka Kamionek w Ziembicach, która produkowała do wojny rocznie z górą 30.000 ton kamionki kanalizacyjnej, sanitarnej, chemicznej, gospodarczej i rolnej, zajmuje przestrzeń 22 hektarów, z czego 12 hektarów zabudowanych. Obecnie zakłady już pracują, a jakość produkowanego towaru jest wyższa od produkcji niemieckiej.

Drugim z kolei zakładem otwartym jest fabryka porcelany Pielsche w Wałbrzychu. Przy normalnej swojej produkcji fabryka może dać 2 wagony porcelany dziennie, co pokrywa zapotrzebowanie całego kraju.

Trzecim zakładem uruchomionym są Kamieniołomy Rejskie, drugie co do wielkości w Europie. Dzienna produkcja tych zakładów wynosi około 1.500 ton grysów szlachetnych i tłuczni.

PRZEMYSŁ ENERGETYCZNY.

Obecnie na terenie Państwa Polskiego mamy 259 Elektrowni o mocy zainstalowanej ponad 1.000 kw., łącznie 2.600.000 kw. W październiku na terenie Państwa Polskiego wyprodukowano bez terenów odzyskanych w 149 elektrowniach 278 milionów Kwh., na ziemiach zaś odzyskanych wyprodukowano w tym mies. w 72 elektrowniach 104 mil. Kwh. Globalnie produkcja w październiku wynosiła 380 mil. Kwh., wobec ok. 325 mil.

Kwh. za odpowiedni miesiąc 1938 r., co stanowi poziom produkcji około 42.000 mil. Kwh. rocznie. Dla porównania nadmieniamy, że w r. 1938 w 185 elektrowniach o mocy ponad 1000 Kwh. wyprodukowano 3711 mil. Kwh.

— Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolno-Śląskiego rozpoczęło dostarczanie prądu Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu z elektrowni w Wałbrzychu przy pomocy nowo-zbudowanej linii wysokiego napięcia na przestrzeni 50 kilometrów.

— Niedawno uruchomiono linię o napięciu 60.000 volt na trasie Koźle—Nysa, wynoszącą przeszło 70 km. Przystąpiono do odbudowy drugiej linii równoległej i linii o napięciu także 60.000 volt pomiędzy Koźlem a Raciborzem.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

W zakładach przemysłu wytwórczo-przetwórczego zatrudnionych jest w Polsce około 10.365 robotników i pracowników.

Produkcję celulozy i papieru cechuje nieustanny wzrost. I tak produkcja celulozy, wynosząca w kwietniu ub. r. 195 ton, wyniosła w grudniu blisko 4.000 ton to znaczy wzrosła 20-krotnie.

Równolegle rozwijała się także produkcja papieru i tektury. W kwietniu wyprodukowano 212 ton papieru, i obecnie produkuje się już około 6.000 ton, czyli 29 razy więcej. Produkcja tektury z cyfry 54 ton w kwietniu wzrosła do 707 ton. Plan produkcji na rok przyszły przewiduje wyprodukowanie 200.000 ton papieru. Ilość ta niewiele odbiega od produkcji z 38 roku, która wynosiła 205.000 ton.

Zużycie papieru przy tej produkcji wyniesie w roku przyszłym na jednego mieszkańca Polski około 10 kg rocznie, w roku 1937 zużycie to wynosiło 5,67 kg. Dla porównania podamy, że w Szwecji zużycie roczne papieru na głowę wynosiło 7½ kg.

Produkcja papierów pakowego, natronowego z początkiem b. r. osiągnie taki wzrost, że będzie można myśleć o eksporcie. Dotychczas Centralny Zarząd Przem. Papierniczego był kilkakrotnie zapytywany przez poważnych odbiorców szwedzkich, angielskich i amerykańskich o możliwości eksportu. Produkcja papieru drukowego, płaskiego (dzielowego do druku książek) jest także bardzo wysoka i w tej chwili stoi u progu przekroczenia zapotrzebowań.

KOMUNIKACJA.

— Zdolność przewozowa Polskich Kolei Państwowych wzrasta z miesiąca na miesiąc. Świadczą o tym następujące cyfry. W listopadzie wpływy gotówkowe z przewozu pasażerów i bagażu w porównaniu z październikiem powiększyły się o przeszło 25 mil. zł. Przewieziono w tym czasie 11.486.252 pasażerów, nie licząc przesiedleńców i repatriantów. Do przewozu ładunków towarowych użyto w tym okresie 14.032 pociągów. Samego węgla przewieziono 1.582.937 ton. W grudniu ruch towarowy wzrósł

znacznie, podnosząc dziennie przewóz węgla z 52.766 ton w listopadzie na 85 tysięcy ton w grudniu. Wpływy za przewóz pasażerów, bagażu i ładunków towarowych dały w listopadzie 557.095.873 zł.

— W Zakopanem czynne są obie kolejki linowe: na Kasprowy Wierch i na Gubałówkę. Cieszą się dużą frekwencją.

— W połowie roku bież. będzie oddana do użytku linia kolejowa z Tomaszowa Mazowieckiego do Radomia długości 88 klm.

— W ciągu trzech dni na terenie Łódzkiej Dyrekcji Kolejowej na odcinku: Września — Kutno — Łowicz przekuto tor kolejowy z szerokiego na normalny, długości 170 klm.

— Ministerstwo Komunikacji — według „Kur. Codz.” — stwierdza, iż brak szyb w wagonach kolejowych jest w dużej mierze winą samej publiczności. Już po raz trzeci przystępuje się do szklenia składów pociągów na linii Skierniewickiej. Jeżeli plaga kradzieży szyb, a nawet dykty i ram okiennych, nie ustanie, to wszystkie starania władz kolejowych będą szły na marne. Sprawa oświetlenia w wagonach Ministerstwo chce na razie rozwiązać, instalując w wagonach latarnie świecowe. Stosunkowo najlepiej przedstawia się sprawa ogrzewania wagonów i pod tym względem Ministerstwo obiecuje w najbliższej przyszłości poprawę.

— Orbis uruchamia komunikację samochodową na trasie Poznań—Katowice przez Ostrów, Kępno i Tarnowskie Góry.

POCZTA, TELEGRAF, TELEFON.

Według danych Przedsiębiorstwa Pocztowego w listopadzie doprowadzono do porządku na odcinku 2.784 klm. linie napowietrzne o długości bieżącej 13.299 klm, na przestrzeni 349 klm odbudowano kable między-miastowe i doprowadzono do porządku 426 klm kabli miejskich, wreszcie założono nowe linie napowietrzne na długości 278 klm, ustawiając na tym odcinku wielką ilość nowych słupów do instalacji telefonicznych, uruchomiono 360 nowych obwodów telefonicznych i 12 telegraficznych. Dzięki uzyskanym kredytom przystąpiono do forsowania robót inwestycyjnych, wydając w ciągu miesiąca 16 milionów złotych. Obecnie ilość czynnych urzędów na terenie państwa dochodzi do 3.500. W związku z coraz liczniej powstającymi placówkami wzrasta stale liczba zatrudnionych przez pocztę pracowników, których ilość dochodzi do 36 tys. osób. Poczta w dalszym ciągu pracuje deficytowo.

RADIOKOMUNIKACJA.

Program odbudowy sieci radiokomunikacyjnej podzielono na trzy etapy: pierwszy, obecnie realizowany, przewiduje uruchomienie sieci prowizorycznej z uwzględnieniem sprzętu zagranicznego, m. in. sprzętu, zakupionego przez b. rząd polski w Londynie. Drugim etapem będzie t. zw. mały plan jednoroczny, przewidujący w ciągu roku budowę ośrodka krótkofalowego w Boernerowie, ośrodka

odbiorczego w Grodzisku, Centralnego Biura Operacyjnego w Warszawie, dwóch radiostacji długofalowych w Radomiu i Krakowie oraz ośrodków morskich w Gdyni i Szczecinie. Równocześnie będzie prowadzona budowa radiokomunikacyjnej sieci wewnętrznej na falach krótkich. Koszt prac stanowić ma około 50 mil. zł. Poważna część robót opierać się będzie na produkcji krajowej. Trzeci etap przewiduje trzyletni, względnie pięcioletni plan odbudowy całości urządzeń radiokomunikacyjnych.

WYBRZEŻE MORSKIE.

Na posiedzeniu Prezydium Rady Nar. delegat Rządu do Spraw Wybrzeża Eugeniusz Kwiatkowski zobrażował dotychczasowy przebieg i rezultat prac delegatury Rządu na wybrzeżu.

Mimo różnych dojmujących braków, uchybień i niedociągnięć ogólnych obraz wyniku prac na wybrzeżu wcale nie jest zły. Odbudowują się doki, dźwigi, żorawie, elewatory, kolejowe linie dojazdowe, składy i magazyny. Zaczyna być użytkowana wielka chłodnia gdyńska. Odbudowuje się rybołówstwo morskie. Wznosi i poszerza swoją działalność Morski Instytut Rybacki. Na wybrzeżu powstają liczne stocznie rybackie, zorganizowane w Zjedn. Stoczni Polskich, podejmujących się naprawy i budowy nie tylko łodzi rybackich, ale i większych statków morskich. Stocznie wypuściły już ponad 30 kutrów motorowych i około 350 łodzi motorowych. Z połowu osiągnięto ostatnio 2.133 tony ryb, a wartość połowu przekroczyła w październiku 22 mil. zł., wobec 2 mil. w czerwcu r. ub. Ogólny obrót towarowy z cyfry 101 tysięcy ton w lipcu i w sierpniu — podniósł się do około 230 tysięcy ton, a w listopadzie r. ub. import w ciągu kilku miesięcy zwiększył się od skromnej cyfry 4.900 ton do około 130.000. Eksport w miesiącach letnich z cyfry 97.000 ton podniósł się do około 120.000 ton miesięcznie, aby w listopadzie spaść do sumy 96.000 ton. Zmniejszenie się pozycji eksportu spowodowane jest w ostatnich dwóch miesiącach spadkiem wywozu węgla z winy nieuregulowanego transportu kolejowego.

— Do 1 grudnia r. ub. odbudowano w Gdyni 10 magazynów portowych o powierzchni 45.645 m², w Gdańsku 8 magazynów o powierzchni 14.500 m². W Gdyni doprowadzono do stanu używalności 21 urządzeń przeładunkowych o wydajności 480 ton na godzinę, w Gdańsku 24 o wydajności 940 ton na godz. W Gdyni wyremontowano 3.300 m. b. nabrzeży, w Gdańsku 4.200 m. b. Remont nawierzchni dróg objął w Gdyni 7.629 m², w Gdańsku 7.500 m². Prócz tego odbudowano w Gdańsku 3.665 m. sieci elektrycznej, oraz 6.000 m. sieci wodociągowej.

ODBUDOWA WARSZAWY.

Wydział planowania gospodarczego BOS opracował szczegółowy plan gospodarczy na I kw. 1946 oraz wstępny plan roczny odbudowy na rok

1946. Plan kwartalny, zaprojektowany na 450 mil. zł., przewiduje wydzielenie na obiekty gminne m. st. Warszawy około 250 mil. zł., na obiekty państwowe przeszło 18 mil. zł., na budynki, należące do innych właścicieli, około 120 mil. zł. oraz na tymczasowe inwestycje w wysokości przeszło 62 mil. zł. Plan roczny zamyka się sumą 3 miliardów 200 milionów zł. W tym planie największy nacisk kładzie się na odbudowę miasta w sensie zaspokojenia potrzeb mieszkańców, a nie stolicy, jak dotychczas.

OSADNICTWO.

Wrocławski Wojewódzki Wydział P. U. R-u podaje, iż na terenie Dolnego Śląska osiedlono już ponad 500 tysięcy repatriantów.

ZŁOTO W POLSCE.

W Równem na Dolnym Śląsku istnieje kopalnia rud arsenowych. W r. 1850 wybudowano tam hutę arsenową, w której arsen stał się produktem głównym, a złoto pobocznym. Aby otrzymać 1 kg złota, należy przerobić 600 ton rudy. Plan na rok 1946 przewiduje 120 ton arsenuki i około 6 kg złota miesięcznie.

SAMORZĄD

— Ostatnie posiedzenie Rady Narodowej m. Lublina było poświęcone próbom zażegnania stale rosnącego deficytu. Uchwalono nałożyć na mieszkańców miasta jednorazową daninę, która powinna dać około 25 milionów zł. Daniną obejmie przedsiębiorstwa, które wpłacą jednorazowo 4% obrotu za rok 1945, osoby pracujące, które będą płaciły 1% od dochodu przez pierwsze 3 miesiące r. 1946, osoby niepracujące, które zapłacą jednorazowo po zł. 100, oraz przedsiębiorstwa Związku Inwalidów, które zapłacą 1% od dochodu rocznego. Osoby fizyczne obowiązane są do płacenia daniny od 18 r. życia.

— Według sprawozdania, złożonego na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach dochody miasta z podatków samoistnych i różnych opłat wynosiły 16 mil. zł., a wydatki 22 mil. zł., czyli deficyt wynosi 6 mil. zł. a łącznie z niedoborami z poprzedniego okresu — 10 mil. złotych.

RZEMIOSŁO.

Wisła. Związ. Rzem. w Wiśle wydzierżawił w Wiśle pensjonat jako Dom Wypoczynkowy dla rzemiosła. Dla zdobycia funduszy na ten cel Zarząd Związku sprzedaje t. zw. karty ulgowe w cenie od 100 do 300 zł, uprawniające do korzystania ze zniżki ceny za mieszkanie. Karty ulgowe nabywać można w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach (pl. Wolności 12) oraz w Związku Rzemieślników w Wiśle.

Uroczystość rzemiosła w Opolu. Dn. 13. I. 46 r. Cech Szewców i Cholewkarzy w Opolu poświęcił swój sztandar cechowy. Będzie to pierwszy polski sztandar cechowy na Opol-szczyźnie.

Uproszczona księgowość dla rzemiosła. Katowicka Izba Rzemieślnicza, chcąc ułatwić rzemieślnikom obronę przeciwko niesłusznie wymierzonym podatkom, opracowała wzór księgi handlowej, zgodnie z wymaganiami władz skarbowych, i zamówiła w drukarni większą ilość egzemplarzy, w celu udostępnienia ich po cenie własnej rzemieślnikom. Księga będzie zawierała krótkie objaśnienia tak, iż każdy rzemieślnik z łatwością będzie mógł samodzielnie prowadzić księgowość. Niezależnie od tego Izba wydała wzór takiej księgowości uproszczonej. Cena wzoru wynosić będzie 10,— zł.

Zjazd rzemiosła. Odbył się w Będzinie pierwszy po wojnie Zjazd rzemiosła z terenu Zagłębia Dąbrowskiego. Na tym liczny Zjeździe, około 500 uczestników w obecności przedstawicieli: Ministerstwa Przemysłu (Naczelnika Wydziału Zabeskiego), Izby Rzemieślniczej w Katowicach i miejscowych władz powzięto rezolucję, domagającą się m. in. usunięcia paskarstwa z naszego życia gospodarczego i umożliwienia przez to oparcia rzemiosła na zdrowej kalkulacji.

Nagrody za najl. praktyczne sztuki. Za ub. r. będzie rozdzielona kwota 10.000,— zł. jako nagrody za najlepsze praktyczne sztuki, wykonane przez kandydatów do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych. Sztuki, zakwalifikowane przez odnośne Komisje Egzaminacyjne, złożone będą, jako depozyty w lokalach Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Wynagradzanie wybitnych sztuk praktycznych jest wyśmienitym środkiem zachęty do osiągnięcia jak najwyższego poziomu wyrobów rzemieślniczych.

RÓŻNE.

Rosja-Polska. W listopadzie r. ub. Z. S. R. R. dostarczył Polsce 50 ton aluminium, które przydzielono walcowni metali kolorowych w Dziedziach i hutom.

Dania Polsce. Do Gdyni nadszedł z Danii transport 600.000 kg bekoni i boczków, zakupionych przez Rolniczą Centralę Mięsną w Warszawie.

Wystawa w Katowicach. Otwarto wystawę lotniczą angielskich królewskich sił lotniczych, tak zw. RAF. Wystawa cieszy się dużą frekwencją. Na wystawie odbywają się pokazy filmowe.

30-LECIE AKADEMII NAUK POLITYCZNYCH W WARSZAWIE.

Dnia 9 grudnia r. ub. minęło 30 lat od rozpoczęcia pracy przez uczelnię, która stanowiła zawiązek Szkoły Nauk Politycznych, przekształconej w r. 1939 na Akademię Nauk Politycznych. W związku z tym tegoż dnia, oprócz wręczenia absolwentom dyplomów, odbyła się cicha uroczystość Jubileuszu tej uczelni, jak również i jej Dyrektora — rektora dra E. J. Reymanna. Z tej okazji Komitet uroczystości wydał krótki rys

dziesięć tej uczelni na szlaku minionych trzech dziesiątków lat jej istnienia.

Przy podsumowaniu wyników 30-letniej działalności uczelni i różnych instytucji, współpracujących z nią i opiekujących się nią zarówno Komitet, urządzający obchód jubileuszowy, jak i prezes Instytutu Społecznego

Ludwik Darowski wyraził Jubilatowi rektorowi Reymanowi słowa gorącego uznania oraz nadzieję, iż jego wypróbowana energia i obecnie pokona piętrzące się trudności i pozwoli mu poprowadzić Akademię ku pożytkowi Demokratycznej Polski i młodzieży akademickiej, pragnącej brać udział w życiu publicznym.

Przy tej okazji należy tu przypomnieć, że w r. 1935 opiekujący się uczelnią Instytut Społeczny podjął wydawnictwo zbiorowe: „Encyklopedia Nauk Politycznych”. Do czasu wybuchu wojny ukazało się 21 zeszytów, stanowiących 3½ tomów po 1000 z górą stron każdy. Wydawnictwo doprowadzono do litery P.

KOMUNIKATY

OD WYDAWCY

Członek - założyciel naszej Spółdzielni i Kierownik Redakcji Czasopisma „Życie Gospodarcze” Obywatel Wacław Sobol, z powodu mnożących się swoich zajęć Wiceprezydenta miasta Katowic, zrezygnował z kierownictwa Redakcji czasopisma „Życie Gospodarcze”.

Rada Nadzorcza wyraża Obyw. Wacławowi Sobolowi swoje podziękowanie za duży wkład, wniesiony w sprawę organizacji Spółdzielni i czasopisma „Życie Gospodarcze”.

RADA NADZORCZA
Spółdzielni Wydawniczej
„Życie Gospodarcze”

OD REDAKCJI

Redakcja „Życia Gospodarczego” zwraca się tą drogą do Czytelników czasopisma z prośbą o nadsyłanie do Redakcji (Katowice, 3 Maja 23) swych uwag co do treści, układu i redagowania „Życia Gospodarczego”, sprawozdań, informacji i wolnych głosów, nadających się do wydrukowania, oraz zapytań w różnych kwestiach prawnogospodarczych, na które Redakcja chętnie odpowie w czasopiśmie.

Ogłaszajcie się

w „ŻYCIU GOSPODARCZYM”

ażebymy w ten sposób wzmocnić wydawnictwo i umożliwić jego stałe ulepszanie, co przecież leży w interesie świata gospodarczego.

TREŚĆ POPRZEDNIEGO NUMERU:

Od Redakcji. Józef Mańkowski — Na Przełomie. Antoni Wrzosek — Odra i Wisła. Dr August Grodzicki — Powojenne problemy polityczno-gospodarcze. Inż. gór. Bolesław Krupiński — Wielki przemysł — wielkie zagadnienia. Inż. met. Witold Żółkowski — Nowe drogi hutnictwa. Dr Rudolf Beres — Ural w gospodarce radzieckiej. Dr Roman Stopa — Wartość człowieka w gospodarce narodowej. Inż. Bolesław Oleński — Bitwa o transport. Prof. Antoni Taton — Drogowskazy dla spółdzielczości. Czesław Przymusiński — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego Polski odrodzonej. Instytut Nauk.-Badawczy Przemysłu Węglowego. — Studium Spółdzielcze Un. Jag. — Produkcja. Zatrudnienie. Inwestycje.

Hotel i Restauracja „POLONIA” Sp. z o. o.

Katowice, Kochanowskiego 3

Chcesz dobrze i smacznie ZJEŚĆ oraz ODPOCZAĆ, zajdź do nowooteowanej restauracji hotelu „Polonia” (dawniej Wojewódzki) przy ul. Kochanowskiego 3.

Restauracja ta — zaciszny, miło urządzony lokal — posiada doskonałą kuchnię, prowadzoną przez znanego krakowskiego kuchmistrza ob. Kozucha i starannie konserwowane napoje.

Bufet zimny i gorący / Obsługa szybka i uprzejma / Osobny gabinet dla bankietów, rautów, wesel i wszelkiego rodzaju przyjęć.

Od dnia 2 stycznia r.b. rozpoczął koncertować kwartet pod kierownictwem

MIECZYŚŁAWA PRZYBYSZA

POCZĄTEK KONCERTU CODZIENNIE
od godz. 18-ej do 22-ej w sali restauracyjnej

NUMER TELEFONU 312-55 — 57

ŻELAZOHURT

UZNANY PRZEZ „CENTROSTAŁ”
SKŁAD ŻELAZA I STALI

KATOWICE, UL. KOCHANOWSKIEGO 4

telef. 342-69 — telef. 342-68 (dla zamiejscowych)
telef. magazynu 301-82 / adres telegr.: „Żelhurt”

★

POSIADA STALE NA SKŁADZIE:

ŻELAZO w profilach budowlanych, rolniczych, konstrukcyjnych, BLACHY żelazne cienkie i grube, blachy żelazne ocynkowane, RURY kutożelazne, ciągnięte bez szwu i spawane do gazu, wody i wentylacji, ŁĄCZNIKI, SZYNY dla kolejek, ŚRUBY, DRUTY

★

Fachowa obsługa / Dostawy wagonowe z własnej bocznicy / Dostawca większości zakładów przemysłowych w kraju

CENTRALA ŻELAZA I STALI

Skrót telegr. „Centrostal” • Katowice, Ligonia 7 • Tel. 329-61, rozm. zamiejsc. 329-61

SPRZEDAJE NASTĘPUJĄCE WYROBY:

Odlewy stalowe i obrobione od drobnych seryjnych sztuk aż do największych o wadze sztuki do 40 ton.

Części płuzne, lemiesz, odkładnie, płozy.
Sprężyny do bron i kultywatorów, oraz radliczki do nich.

Kultywatory 5-cio palcowe.

Brony zygzakowe 2-u polowe.

Rynny potrząsalne kopalniane.

Lutnie kopalniane.

Łuki kopalniane do odbudowy chodników.

Stropnice kopalniane (kapy).

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRALŃ

Katowice, Francuska 10

ZARZĄD PAŃSTWOWY

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD PRALNICZY NA ŚLĄSKU

przyjmuje: pranie bielizny
domowej, wojskowej,
hotelowej, restauracyjnej.

CZYSZCZENIE I FARBOWANIE GARDEROBY

KAWIARNIA MONOPOL

KATOWICE, UL. DYREKCYJNA 2

*

ŚNIADANIA OD GODZ. 7 RANO

DOSKONAŁE WYROBY CUKIERNICZE

WYBOROWE TRUNKI

*

CODZIENNIE KONCERT

KRAIN i FESSER

KATOWICE

UL. KOCHANOWSKIEGO 4 — TELEFON 319-77

*

UZNANY PRZEZ „CENTROSTAL”

SKŁAD ŻELAZA I STALI

*Wszyscy są zadowoleni,
których obsługuje:*

PRALNIA i FARBIARNIA

„CZERNY”

Chorzów II / Krzyżowa 15

•

SKLEPY: Katowice, Chorzów, Siemianowice, Rybnik
Mikołów, Żory, Lipiny Śląskie, Zabrze.

STAL SZYBKOTNĄCA • NARZĘDZIOWA • KONSTRUKCYJNA • SPRĘŻY-
NOWA • KALIBROWANA • WIERTŁA • ELEKTRODY DO SPAWANIA

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU
CENTRALA ŻELAZA I STALI
SKŁAD STALI SZLACHETNEJ

w KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 2 • Tel.: 599-13 i 596-03

STEFAN KOSMOWSKI

MISTRZ RZEŹNICKI

KATOWICE, 3 MAJA 14

TELEFONY: 364-30 i 322-50

WŁASNE WYROBY MASARSKIE

SZCZYT DOSKONAŁOŚCI!

KAWIARNIA „ASTORIA”

KATOWICE, UL. MARIACKA 1

Poleca:

DOSKONAŁE WYROBY CUKIER-
NICZE WŁASNEGO WYROBU

KUCHNIA WARSZAWSKA

WYBORNE TRUNKI

CODZIENNIE KONCERT

pod. dyr. EMILA FILIPOWSKIEGO

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

CENTRALA ZBYTU ŚRUB I NITÓW
OKUĆ BUDOWLANYCH I CZĘŚCI KUTYCH

BYTOM, UL. OGRODOWA, 14

SKRÓT TELEGRAFICZNY SRUBONIT, TEL. 27-38

*

Wyłączna sprzedaż po cenach urzęd-
owych i komercyjnych za gotówkę
i na warunkach kredytowych:

ARTYKUŁÓW ŚRUBOWYCH, OKUĆ BU-
DOWLANYCH, HACELI, HUFNALI I POD-
KÓW, RÓŻNYCH CZĘŚCI KUTYCH,
DROBNEJ NAWIERZCHNI KOLEJOWEJ.

SKŁADY KONSYGNACYJNE
W WARSZAWIE, ŁODZI, POZNA-
NIU, WROCŁAWIU I BYTOMIU

*

SIEĆ UZNANYCH HURTOWNI W CAŁYM KRAJU.

ŚLĄSKIE ZAKŁADY ELEKTRYCZNE

Spółka Akcyjna

TYMCZASOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY

Dyrekcja

KATOWICE, ulica 3-go Maja nr 9

Tel.: 319-41 i 319-45

Wydział Finansowo - Administracyjny —

Wydział Sieci — Wydział Techniczny —

Wydział Liczników i Sprzedaży Prądu —

Wydział Taryf i Umów

Elektrownia

CHORZÓW III, Skłodowskiej 3

Tel.: 409-54 i 409-56

Oddziały Sieci

KATOWICE, ul. Piotra Skargi 2 Tel.: 337-46

CHORZÓW III, (Przetwórnia 60 kV) Tel.: 419-56

TARNOWSKIE GÓRY, ul. Równoległa Tel.: 25

Oddziały Sprzedaży Prądu

KATOWICE, ul. Stawowa 15 Tel.: 360-48

CHORZÓW, ul. Wolności 3 Tel.: 400-11

TARNOWSKIE GÓRY, ul. Krakowska 47 Tel.: 29

Oddział Liczników

KATOWICE-DĄB, ul. Św. Ducha

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się 10-go i 25-go każdego miesiąca. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową): na okres 4 miesięcy, od 1. XII. 1945 do 31. III. 1946 — 160,— zł; na okres 7 miesięcy, od 1. XII. 1945 do 30. VI. 1946 — 280,— zł; cena pojedynczego egzemplarza — 20,— zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie na okładce: 2-ga i 3-cia strona po 6.000,— zł, 1/2 str. — 3.500,— zł; 4-ta strona — 8.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/4 str. — 6.000,— zł, 1/2 str. — 3.500,— zł, 1/4 str. — 2.000,— zł, 1/8 str. — 1.000,— zł. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, 3-go Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank „Społem”, Katowice Nr. 179 i PKO, Katowice Nr. 4391. DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska 33, tel. 327-54 (40. XII. 45) R. 1602.

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P.

W SOSNOWCU, UL. 3 MAJA 22 • TELEFON NR 611-21

ODDZIAŁY:

BIALYSTOK, ul. Łąkowa 13
BYDGOSZCZ, ul. Śniadeckich 29
KIELCE, ul. Wesola 21/2
KRAKÓW, ul. Podzamcze 26 m. 2
LUBLIN, Szopena 12
ŁÓDŹ, Piotrkowska 42
OPOLE, ul. Damrota 10
POZNAŃ, ul. Paderewskiego 1 m. 5
RZESZÓW, ul. Kościuszki 7
SOPOT, ul. Władysława IV
SZCZECIN, ul. Partyzantów 1
WARSZAWA, ul. Srebrna 4 — tel. 879-41

CEMENT. WAPNO HYDRAULICZNE I PŁYTY „SUPREMA”

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATER. BUDOWLANÝCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

PRODUKUJE:

MATERIAŁY IZOLACYJNE

papę dachową, smołowcową, papę bitumiczną, tekturę surową i kartony, pierścienie tekturowe, uszczeln. dla hut i kopalń, wełnę szklaną, papier szmergl., płótno szmerglowe, papier szlif. maszynowy, płótno szlif. maszynowe, karborundum mielone, szmergiel mielony, wełnę żużl. NN 00,0,1,2, sznury izol. Ø 50 i 30 mm.

WYROBY CERAMICZNE

cegłę zwykłą, ostro paloną, licówkę, klinkiery budowlane, dachówkę, dreny, dziurawkę, pustaki stropowe, fajans sanitarny, płytki ściennie, porcelanę stołową i elektrotechniczną.

WYROBY BETONOWE

elementy budowlane z betonu ciężkiego i lekkiego, wyroby drogowe, kanalizacyjne, sanitarne, składane budynki gospodar., maszty, słupy, ogrodzenia itp.

WYROBY PRZEM. WAPIENNEGO

wapno pal., budowl., kamień wapienny, topik o granulacji 6—12 cm. dla hut i odlewni żelaza, miął wapienny dla celów rolniczych.

WYROBY PRZEM. KAMIENNEGO

kostkę brukową, żwir, piasek, rzeczny i polny, tłuczeń drogowy, kamień podkładowy, bloki i płyty marmurowe.

SPRZEDAŻ

WYDZIAŁ ZAOPATRZENIA I ZBYTU, Katowice, Warszawska 12. Tel. 319-51 — Centrala.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEN WZAJEMNYCH

INSTYTUCJA PRAWNO-PUBLICZNA, ZAŁOŻONA W ROKU 1803
Z SIEDZIBĄ ZARZĄDU CENTRALNEGO W ŁODZI, AL. KOŚCIUSZKI 57.

**JEDYNA NA OBSZARZE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO INSTYTUCJA,
PRZYJMUJĄCA DOBROWOLNE (NA UMOWIE OPARTE) UBEZPIECZENIA**

•

od ognia — od skutków przer-
wy w ruchu z powodu pożaru
— maszyn od uszkodzenia i po-
łamania — samochodów od
uszkodzeń — transportów lądo-
wych, rzecznych i morskich —
od kradzieży z włamaniem i ra-
bunku — szyb i szkła od roz-
bicia — od odpowiedzialności cy-
wilnej — osób od następstw wy-
padków — ziemiorodów od gra-
dobicia — zwierząt od padnięcia.

•

UBEZPIECZENIA PRZYJMUJĄ I WSZELKICH WYJAŚNIEŃ UDZIELAJĄ BIURA:

**Inspektora Wojewódzkiego
w Katowicach**

Plac Wolności 2
telefon 313-46 i 360-24

**Pełnomocnika na Okręg
Śląska Opolskiego
w Opolu**

ul. Krakowska 51, telefon 432

**ORAZ INSPEKTORÓW POWIATOWYCH, WZGL. REPREZENTACJI W KAŻDYM
MIEŚCIE POWIATOWYM I AJENCYJ WE WSZYSTKICH MIASTACH I GMINACH
WIEJSKICH WOJEWÓDZTWA.**